Studenckie Forum Prawnicze i Administracyjne

Nr 2026

Wydział Nauk Prawnych i Ekonomicznych
Uniwersytetu Zielonogórskiego

Studenckie Forum Prawnicze i Administracyjne

Rocznik

Nr 2026

Wydawca
Uniwersytet Zielonogórski

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

WYDZIAŁ NAUK PRAWNYCH I EKONOMICZNYCH
UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

Komitet redakcyjny

Redaktor naczelny:
dr Witold Sawicz
Sekretarz redakcji:
Amelia Kubiak

Członkowie Komitetu
dr Anna Chodorowska
dr Grzegorz Góralczyk
dr Agnieszka Kania-Chramęga
dr Ewa Żołnierczyk
dr Justyna Michalska
Klaudia Zubrzycka
Tatiana Lewczenko
Olga Stachniak

Rada naukowa

Przewodniczący Rady:
ks. dr hab. Tadeusz Stanisławski, prof. UZ

Członkowie Rady:
prof. dr hab. Anna Musiała prof. UAM
dr hab. Joanna Długosz - Jóźwiak prof. UAM
dr hab. Martyna Łaszewska - Hellriegel prof. UZ
dr. hab. Krzysztof Wesołowski prof. USz
dr hab. Andrzej Bisztyga prof. UZ

ISSN: 2720-3298

Adres redakcji:

Studenckie Forum Prawnicze i
Administracyjne Uniwersytet Zielonogórski
Wydział Nauk Prawnych i Ekonomicznych
Plac Słowiański 9, 65-069 Zielona
Góra e-mail: sfpauz@gmail.com

© Uniwersytet Zielonogórski
Zielona Góra 2026

Drodzy Czytelnicy,

oddajemy w Wasze ręce kolejny rocznik studenckiego czasopisma o charakterze naukowym, stanowiący, już od kilku lat, przestrzeń prezentacji zainteresowań, przemyśleń i poszukiwań badawczych studentów Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zgromadzone w nim teksty podejmują bardzo różnorodne zagadnienia i problematykę z różnych gałęzi i dziedzin prawa. Odzwierciedla to niebywałą dynamikę rozwoju prawa trwania zaskakującej rewolucji społecznej, kulturowej i technologicznej. Publikacja jest wyrazem zaangażowania studentów IV i V roku naszego Wydziału w identyfikację, poznawanie i analizowane coraz to nowych problemów prawnych. Duża różnorodność tematyczna i zróżnicowany charakter oraz poziom naukowy poszczególnych artykułów tworzą interesujący obraz aktywności intelektualnej studentów, w tym poziomu ich wiedzy oraz znajomości warsztatu badawczego. Jednak pomimo tego, każdy z tekstów stanowi niewątpliwie świadectwo zainteresowania prawem i gotowości do podejmowania indywidualnych poszukiwań oraz rozwijania umiejętności badawczych niezbędnych w pracy ambitnego prawnika. Mam nadzieję, że publikacja niniejszego rocznika 2026 FORUM i zawartych w nim artykułów, będzie nie tylko okazją do zapoznania się z obszarami zainteresowania młodych adeptów prawa, lecz także, a może przede wszystkim, zachętą do dalszej dyskusji, pogłębiania oraz rozwijania zainteresowań badawczych wśród studentów nie tylko naszego Wydziału. Praca nad tegoroczną publikacją FORUM przyniosła jeszcze jedną ogólną refleksję. Wydaje się, że każdy z nas zaangażowany w publikację naukowych tekstów, czy to będąc autorem, redaktorem czy recenzentem, powinien zredefiniować sposób korzystania z najnowszych technologii modeli językowych. AI stanowi niebywałe wręcz narzędzie, które może i powinno wspomagać pracę badawczą, ale nie może jej zastąpić. Nie może zastąpić twórczego i indywidualnego procesu stawiania hipotez badawczych i ich weryfikacji (falsyfikacji), a w szczególności nie może zastąpić autorów w formułowaniu i kreowaniu tekstów. Korzystając z okazji, składam podziękowania Autorom tekstów za ich wysiłek i wytrwałość w pracy nad wypracowaniem ostatecznego kształtu i formy swoich tekstów. Zarówno wewnętrzni jak i zewnętrzni recenzenci, na różnych etapach pracy zmuszali Autorów do ponownego samokrytycznego spojrzenia na efekty ich pracy twórczej. Pragnę podziękować również wszystkim recenzentom oraz członkom Komitetu Redakcyjnego. Czytelnikom zaś życzę nie tylko ciekawej lektury, ale i twórczej inspiracji do stawiania coraz to nowych hipotez badawczych i podejmowania prób ich rozwiązywania, wykorzystując coraz to sprawniejszy warsztat badawczy.

dr Witold Sawicz
Redaktor Naczelny

Spis treści

SŁOWO WSTĘPNE

Patrycja Abramowicz
Problemy kwalifikacji prawnej czynu chuligańskiego w świetle polskiego orzecznictwa - analiza de lege lata i de lege ferenda……...2

Anna Kołodziej
Stalking w środowisku cyfrowym - skuteczność polskich regulacji karnych, a potrzeba zmian w ochronie praw jednostki…….15

Iwo Rubaszewski
Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w prawie polskim - analiza wybranych obszarów…….23

Wojciech Rzemieniewski, Julia Szerenos
Dziecko w erze sharentingu: analiza prawna z perspektywy prawa rodzinnego, cywilnego, autorskiego oraz prawa międzynarodowego……40

Aleksandra Szymerowska, Ewa Witczak
Aktualne wyzwania kanonicznego prawa małżeńskiego w świetle współczesnej interpretacji prawa…….55

Jan Wachowiak-Kulikowski
Hipnoza w postępowaniu karnym w świetle art. 171 § 5 pkt 2 k.p.k…….73

Julia Lachowicz, Tomasz Żukliński
Zakres związania sądu aktem oskarżenia – zasada skargowości…….85

Patrycja Abramowicz

Wydział Nauk Prawnych i Ekonomicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego

Problemy kwalifikacji prawnej czynu chuligańskiego w świetle polskiego orzecznictwa – analiza de lege lata i de lege ferenda

Wprowadzenie

Pojęcie występku o charakterze chuligańskim zajmuje szczególne miejsce w polskim prawie karnym. Instytucja ta została wprowadzona przez ustawodawcę w celu podkreślenia zwiększonej naganności czynów popełnianych w sposób demonstracyjnie lekceważący obowiązujący porządek prawny. Jej funkcją jest nie tylko penalizacja określonych zachowań, ale również wyrażenie moralno-społecznej dezaprobaty wobec postaw, które rażąco naruszają normy współżycia społecznego i podważają autorytet prawa.

Zgodnie z art. 115 § 21 k.k., występek o charakterze chuligańskim polega na umyślnym zamachu na określone dobra (m.in. zdrowie, wolność, cześć, nietykalność, bezpieczeństwo powszechne, działalność instytucji publicznych, porządek publiczny) albo na umyślnym niszczeniu lub uszkodzeniu rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie oraz bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego[1]. W praktyce oznacza to, że sąd przypisując sprawcy tę kwalifikację dokonuje nie tylko oceny prawnej jego czynu, lecz także moralno-społecznej oceny jego postawy. Uzasadnieniem dla wprowadzenia tej instytucji była potrzeba wyraźnego odróżnienia „zwykłych" występków od tych, które ze względu na motyw oraz sposób działania sprawcy stanowią przejaw pogardy dla podstawowych zasad współżycia społecznego i dla porządku prawnego. Jak zauważa R. Kokot, konstrukcja występku o charakterze chuligańskim została wprowadzona w celu zaakcentowania szczególnego stopnia naganności takich zachowań oraz podkreślenia ich wymiaru społecznego. Tego rodzaju czyny zagrażają nie tylko konkretnym dobrom prawnym, ale również poczuciu bezpieczeństwa i porządku publicznego, co uzasadnia ich surowszą ocenę w prawie karnym[2]. W tym sensie ustawodawca nadał tej instytucji wymiar nie tylko represyjny, lecz również aksjologiczny, akcentujący społeczne znaczenie norm prawnych.

W literaturze przedmiotu podkreśla się ponadto, że zastosowanie kwalifikacji „chuligańskiej" powinno następować ostrożnie, tylko wówczas, gdy zachowanie sprawcy rzeczywiście realizuje wszystkie przesłanki określone w art. 115 § 21 k.k. Zbyt szeroka

[1] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 383)., art. 115 § 21

[2] R. Kokot, *Z rozważań o chuligańskim charakterze zachowań przestępnych w ujęciu polskiego prawa karnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji" 2015, Nr 100, s. 222-226.

interpretacja tego przepisu mogłaby prowadzić do naruszenia zasady proporcjonalności kary oraz do nieuzasadnionego zawyżania oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że art. 115 § 21 k.k. określa zamknięty katalog czynów, które mogą zostać uznane za mające charakter chuligański. Spośród przestępstw przeciwko mieniu dotyczy to wyłącznie zniszczenia lub uszkodzenia rzeczy (art. 288 § 1 k.k.). Takie kwalifikacje nie mogą obejmować np. kradzieży lub rozboju - nawet jeśli przebieg zdarzenia był brutalny lub bez powodu. W takich przypadkach sąd może jedynie zaostrzyć wymiar kary z uwagi na wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu (art. 53 k.k.), ale nie przypisać mu charakteru chuligańskiego, ponieważ przestępstwa majątkowe, takie jak kradzież, bądź rozbój są motywowane chęcią osiągnięcia korzyści finansowej, a nie działaniem bez powodu lub z błahego powodu. Motyw zysku wyklucza zatem spełnienie jednej z podstawowych przesłanek występku chuligańskiego, który z definicji opiera się na demonstracyjnym lekceważeniu porządku prawnego, a nie na dążeniu do wzbogacenia się[3].

Przedmiotem niniejszych rozważań jest analiza obowiązujących regulacji prawnych, poglądów doktryny oraz orzecznictwa odnoszącego się do przesłanek występku o charakterze chuligańskim. W opracowaniu wykorzystano metodę dogmatycznoprawną, uzupełnioną analizą judykatury oraz stanowisk prezentowanych w piśmiennictwie. Materiał badawczy obejmuje przepisy Kodeksu karnego, orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych.

Instytucja występku chuligańskiego w polskim prawie karnym – charakterystyka i przesłanki

W polskim prawie karnym instytucja występku o charakterze chuligańskim stanowi szczególną konstrukcję, której celem jest podkreślenie szczególnej naganności czynów popełnianych z rażącym lekceważeniem norm społecznych i porządku prawnego. Wprowadzając tę instytucję do Kodeksu karnego, ustawodawca dążył do wyodrębnienia kategorii zachowań, które ze względu na sposób ich popełnienia bądź motywację sprawcy uzasadniają surowszą reakcję karną. W praktyce jednak przypisanie dla czynu „chuligańskiego" charakteru nastręcza trudności interpretacyjnych, zwłaszcza w kontekście przesłanek z art. 115 § 21 k.k. i konsekwencji wynikających z art. 57a k.k. Dlatego analiza orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego ma kluczowe znaczenie dla właściwego stosowania tych przepisów w praktyce[4].

Pierwszą i fundamentalną przesłanką występku o charakterze chuligańskim jest umyślność działania. Zgodnie z art. 9 § 1 k.k. sprawca działał umyślnie, jeżeli ma zamiar popełnienia czynu zabronionego - chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, godzi się na to[5]. Oznacza to, że tylko czyn popełniony w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym może zostać uznany za chuligański. Działania nieumyślne, nawet jeśli są społecznie naganne - nie mogą zostać objęte tą kwalifikacją,

[3] Wyrok SN z 11.07.2019 r., IV KK 302/18, OSNKW 2019, nr 9, poz. 56.
[4] M. Budyn-Kulik [w:] *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, LEX/el. 2025, art. 57(a).
[5] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 383).

gdyż brak im elementu demonstracyjności i świadomości naruszenia porządku prawnego. Dla uznania czynu za chuligański konieczne jest wykazanie, że sprawca świadomie nadał swojemu zachowaniu demonstracyjny charakter, a jego działanie nie było wynikiem przypadku, czy chwilowego impulsu[6].

Drugą przesłanką, a zarazem jedną z bardziej problematycznych w praktyce orzeczniczej, jest **„**publiczność działania**”**. Sąd Okręgowy w Gliwicach w wyroku z dnia 20 listopada 2018 r. (VI Ka 952/18) szczegółowo wyjaśnił, że samo działanie w miejscu publicznym nie zawsze oznacza działanie „publicznie” w rozumieniu art. 115 § 21 k.k. W realiach sprawy chodziło o pobicie i rozbój dokonany na ganku budynku mieszkalnego w miejscu wprawdzie „na zewnątrz”, lecz osłoniętym, niedostępnym dla przypadkowych obserwatorów. Sąd podkreślił, iż dla uznania czynu za popełniony publicznie konieczne jest, aby zachowanie sprawcy było lub mogło być dostrzegalne dla nieokreślonej liczby osób, a sam sprawca miał świadomość tej możliwości i co najmniej się na nią godził. W konsekwencji uznano, że brak realnej dostępności zdarzenia dla otoczenia wyklucza przyjęcie, iż czyn miał charakter publiczny. Sąd wskazał, że działanie na ganku, osłoniętym murem i zabudowaniami, nie spełnia tego kryterium, mimo że formalnie odbywało się „poza budynkiem”. W rezultacie sąd odwoławczy usunął z kwalifikacji prawnej element „chuligański” i wyeliminował art. 57a § 1 k.k. oraz orzeczenie nawiązek z art. 57a § 2 k.k., ograniczając się do podstawowych typów przestępstw - rozboju i pobicia (art. 280 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k.). Wyrok ten ma istotne znaczenie interpretacyjne. Potwierdza bowiem, że pojęcie „publicznie” ma charakter funkcjonalny, a nie przestrzenny - nie chodzi o miejsce, lecz o możliwość odbioru zachowania przez nieoznaczoną grupę osób. Sąd trafnie przywołał uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 września 1973 r. (VI KZP 26/73), która wciąż zachowuje aktualność w wykładni art. 115 § 21 k.k. Jak zauważył gliwicki sąd, utożsamianie „miejsca publicznego” z „działaniem publicznym” prowadziłoby do nieuzasadnionego rozszerzania odpowiedzialności karnej i naruszałoby zasadę proporcjonalności reakcji karnej. Taka interpretacja byłaby sprzeczna zarówno z zasadami wykładni przepisów represyjnych, jak i z aksjologicznym celem instytucji występku chuligańskiego, która ma penalizować demonstracyjną pogardę dla prawa, a nie każde zachowanie mające miejsce poza przestrzenią prywatną. Reasumując, publiczność czynu w rozumieniu art. 115 § 21 k.k. oznacza nie tyle jego lokalizację, ile jego społeczną widoczność i komunikatywność - zdolność do przekazania otoczeniu manifestacyjnego lekceważenia prawa. W braku takiej cechy nie sposób mówić o czynie chuligańskim, nawet jeśli zdarzenie miało miejsce w przestrzeni otwartej[7].

Trzecią kluczową przesłanką, która budzi liczne wątpliwości interpretacyjne, jest motywacja sprawcy, określana w przepisie jako działanie „bez powodu” lub „z oczywiście błahego powodu”. Oceniając, czy powód działania był błahy, należy brać pod uwagę przyjmowane w społeczeństwie kryteria, wartości i oceny. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Białymstoku, walka o wpływy w środowiskach przestępczych nie należy

[6] M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik [w:] M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, art. 115.
[7] Wyrok SO w Gliwicach z 20.11.2018 r., VI Ka 952/18, LEX nr 2638986.

do katalogu wartości akceptowanych społecznie, ale jednocześnie nie może być uznana za „błahy" powód w rozumieniu art. 115 § 21 k.k., gdyż stanowi działanie celowe i motywowane konkretnym interesem grupowym[8]. Szczególnie doniosłe kontrowersje pojawiają się przy ocenie czynów popełnianych z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych. Jak trafnie zauważa Krzysztof Jańczukowicz - w orzecznictwie sądów apelacyjnych ukształtowały się w tej kwestii dwa przeciwstawne kierunki wykładni[9]. Zgodnie z pierwszym poglądem, reprezentowanym m.in. przez Sądy Apelacyjne w Szczecinie[10], Krakowie[11] i Białymstoku[12], czyn popełniony z powodów rasistowskich może zostać uznany za występek o charakterze chuligańskim, ponieważ przemoc lub znieważenie motywowane uprzedzeniami nie mają żadnego racjonalnego ani społecznie akceptowalnego uzasadnienia, a zatem stanowią działanie „bez powodu" lub „z oczywiście błahego powodu" w rozumieniu art. 115 § 21 k.k. Natomiast odmienny pogląd, wyrażony m.in. przez sądy w Poznaniu[13], Lublinie[14] i Katowicach[15], przyjmuje stanowisko przeciwne: skoro motywacja rasistowska została przez ustawodawcę wprost ujęta jako znamię przestępstw z art. 119 k.k. i art. 257 k.k., to nie można jednocześnie uznawać, że takie działanie jest „bez powodu" lub „z błahego powodu". W tym ujęciu motywacja taka jest wprawdzie moralnie naganna, ale nie jest „błaha", ponieważ ma wyraźny, choć społecznie potępiany cel. Obie linie orzecznicze odwołują się do aksjologicznego wymiaru prawa karnego, jednak prowadzą do odmiennych rezultatów normatywnych. Pierwsza - akcentująca brak jakiegokolwiek racjonalnego motywu, który umożliwia kwalifikację czynów motywowanych uprzedzeniami rasowymi jako występków o charakterze chuligańskim, a tym samym wzmacnia reakcję karną wobec sprawcy. Druga - choć w sposób jednoznaczny i zdecydowany potępia przejawy rasizmu oraz ksenofobii - wyklucza przypisanie takim zachowaniom charakteru chuligańskiego z uwagi na ich ukierunkowaną i intencjonalną motywację. Paradoksalnie przyjęcie tego drugiego stanowiska skutkuje brakiem możliwości zastosowania obostrzonej odpowiedzialności karnej na podstawie art. 57a § 1 k.k., mimo że moralna naganność czynu oceniana jest jako wyższa.

Ostatnią, kluczową przesłanką występku o charakterze chuligańskim jest rażące lekceważenie porządku prawnego, stanowiące jądro aksjologiczne całej konstrukcji. Jak wskazuje utrwalone orzecznictwo, chodzi o sytuacje, w których sprawca nie tylko narusza normę prawną, lecz czyni to w sposób ostentacyjny i demonstracyjny, wyrażając pogardę dla prawa oraz wartości chronionych przez porządek publiczny. Rażące lekceważenie nie przejawia się w samej intensywności czynu, lecz w jego manifestacyjnym charakterze. Sprawca niejako „na oczach innych" okazuje brak

[8] Wyrok SA w Białymstoku z 31.10.2012 r., II AKa 121/12, LEX nr 1239834.
[9] K. Janczukowicz, *Chuligański charakter występku popełnionego na tle rasistowskim*, LEX/el. 2021.
[10] Wyrok SA w Szczecinie z 22.08.2019 r., II AKa 132/19, LEX nr 2817714.
[11] Wyrok SA w Krakowie z dnia 7 listopada 2014 r., II AKa 189/14, LEX nr 1623860.
[12] Wyrok SA w Białymstoku z dnia 30 października 2014 r., II AKa 221/14, LEX nr 1602865.
[13] Wyrok SA w Poznaniu z 18.06.2020 r., II AKa 14/20, LEX nr 3102817.
[14] Wyrok SA w Lublinie z 29.10.2019 r., II AKa 198/19, LEX nr 2749495.
[15] Wyrok SA w Katowicach z 7.02.2019 r., II AKa 582/18, LEX nr 2747926.

szacunku dla prawa i zasad współżycia społecznego[16]. Nie chodzi tu jednak o motywację sprawcy, rozumianą jako jego subiektywna chęć okazania lekceważenia prawa, lecz o obiektywny wydźwięk czynu w odbiorze społecznym. Przesłanka ta zostaje spełniona wówczas, gdy sprawca podejmując bezprawne zachowanie, nie liczy się z interesem jednostkowym lub zbiorowym, a jego postawa odbiega od przeciętności w sposób rażący. Kwestia ta była również przedmiotem analizy w orzecznictwie. Sąd Najwyższy w wyroku z 20 czerwca 1979 r. (V KRN 131/79) stwierdził, że o charakterze chuligańskim czynu decyduje nie subiektywne nastawienie sprawcy, lecz obiektywny wydźwięk jego zachowania, zwłaszcza gdy sprawca dokonuje umyślnego zamachu na dobro prawne publicznie i bez powodu lub z oczywiście błahego powodu. Takie działanie, w odbiorze społecznym, stanowi przejaw lekceważenia podstawowych zasad porządku prawnego[17]. Do tej linii orzeczniczej nawiązał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 9 czerwca 2015 r. (SK 47/13), wskazując, że o uznaniu czynu za występek o charakterze chuligańskim przesądza przede wszystkim obiektywny wydźwięk zachowania, oceniany przez pryzmat opinii społecznej. Jak podkreślono - decydującego znaczenia nie ma zatem pobudka (motywacja) sprawcy, choć nie jest tak, że strona podmiotowa nie jest w ogóle brana pod uwagę, jeśli sprawca dokonał czynu zabronionego z intencją zamanifestowania pogardy dla porządku prawnego, to tym bardziej okazał on przez to swoje rażące lekceważenie prawa. Nawet jednak brak takiej motywacji nie wyklucza możliwości zakwalifikowania czynu jako występku o charakterze chuligańskim, jeżeli jego okoliczności w odbiorze społecznym wskazują na manifestacyjne lekceważenie norm prawnych[18]. W konsekwencji, rażące lekceważenie porządku prawnego należy rozumieć jako obiektywnie dostrzegalny przejaw pogardy wobec prawa, wyrażony w sposób demonstracyjny i społecznie zauważalny, niezależnie od subiektywnej intencji sprawcy. Przesłanka ta pełni funkcję kwalifikującą, pozwala odróżnić zwykły występek od występku chuligańskiego, w którym naganność czynu wynika nie tylko z jego skutków, lecz przede wszystkim z jego społecznego wydźwięku i symbolicznego sprzeciwu wobec norm prawnych.

Konsekwencje prawne przypisania charakteru chuligańskiego

Instytucja występku o charakterze chuligańskim w polskim prawie karnym ma na celu wyodrębnienie kategorii czynów szczególnie nagannych, popełnianych z demonstracyjnym lekceważeniem porządku prawnego i norm społecznych. Zgodnie z art. 115 § 21 k.k. - za występek o charakterze chuligańskim uznaje się umyślny zamach na określone dobra prawne, dokonany publicznie i bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, w sposób wyrażający rażące lekceważenie prawa[19]. Uzupełnieniem tej definicji

[16] M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik [w:] M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, art. 115.
[17] Wyrok SN z 20.06.1979 r., V KRN 131/79, OSNKW 1979, nr 10, poz. 105.
[18] Wyrok TK z 9.06.2015 r., SK 47/13, OTK-A 2015, nr 6, poz. 81.
[19] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 383)., art. 115 § 21.

jest art. 57a k.k., który określa konsekwencje prawne przypisania czynowi takiego charakteru.

Celem regulacji zawartej w art. 57a k.k. jest zaostrzenie polityki karnej wobec sprawców występków chuligańskich oraz zapewnienie adekwatnej reakcji państwa na zachowania, które w sposób szczególny naruszają porządek publiczny.

W § 1 przepis ten przewiduje obligatoryjne podwyższenie dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą o połowę, co istotnie ogranicza swobodę sędziowską przy wymiarze kary. Jak trafnie wskazuje M. Budyn-Kulik, „podniesienie dolnej granicy stanowi dużą dolegliwość" i jest przejawem polityki surowszego traktowania czynów, które rażąco naruszają normy współżycia społecznego[20].

Zgodnie z art. 57a § 2 k.k., sąd jest zobowiązany do orzeczenia środka kompensacyjnego w postaci nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, a w razie braku możliwości na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej (tzw. Funduszu Sprawiedliwości). Sąd Najwyższy w uchwale z 9 marca 2022 r. (I KZP 16/21) potwierdził dopuszczalność stosowania obu nazw zamiennie[21]. W praktyce oznacza to, że sąd może zasądzić świadczenie na rzecz Funduszu nawet wówczas, gdy nie da się ustalić konkretnego pokrzywdzonego. Obowiązek orzeczenia nawiązki nie powstaje natomiast, jeśli sąd już nałożył obowiązek naprawienia szkody, zadośćuczynienia lub nawiązkę z art. 46 k.k.[22]. W doktrynie podkreśla się, że nawiązka z art. 57a § 2 k.k. ma charakter kompensacyjny, a nie represyjny. Jej celem jest restytucja naruszonego ładu społecznego i naprawienie szkody wyrządzonej czynem, a nie zwiększenie dolegliwości wobec sprawcy. Jak wskazuje B. Stefańska, podstawą obligatoryjnego orzeczenia nawiązki jest sam fakt skazania za występek o charakterze chuligańskim, a nie szczególne ustalenia faktyczne dotyczące relacji między sprawcą a pokrzywdzonym[23].

W orzecznictwie wskazuje się również, że art. 57a § 1 k.k. nie nakazuje bezwzględnie wymierzania kary pozbawienia wolności. Jak zauważył Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z 10 października 2019 r. (II AKa 260/19), przepis ten odnosi się do wszystkich kar występujących w sankcji, a zatem sąd może zastosować także art. 37a k.k., przewidujący możliwość wymierzenia grzywny lub kary ograniczenia wolności zamiast pozbawienia wolności[24]. Jednocześnie, zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z 13 września 2019 r. (VI Ka 659/19), zastosowanie art. 57a § 1 k.k. prowadzi do obligatoryjnego podwyższenia dolnej granicy ustawowego zagrożenia o połowę, niezależnie od możliwości wynikających z art. 37a k.k. W analizowanej sprawie, dotyczącej czynu zakwalifikowanego z art. 159 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k., sąd wskazał, że po nadzwyczajnym obostrzeniu minimalna kara pozbawienia wolności wynosi dziewięć miesięcy, zamiast przewidzianych ustawowo sześciu. Jednocześnie odrzucono możliwość zastosowania art. 37b k.k. (tzw. kary sekwencyjnej/mieszanej),

[20] M. Budyn-Kulik [w:] *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, LEX/el. 2025, art. 57(a).
[21] Uchwała SN z 9.03.2022 r., I KZP 16/21, LEX nr 3318325.
[22] Wyrok SN z 24.04.2019 r., IV KK 80/19, LEX nr 2665200.
[23] B. J. Stefańska, *Szczególne dyrektywy wymiaru kary za występki o charakterze chuligańskim*, Prok.i Pr. 2018, nr 9, s. 30-50.
[24] Wyrok SA we Wrocławiu z 10.10.2019 r., II AKa 260/19, LEX nr 2749797.

argumentując, że przepis ten nie współkształtuje ustawowego zagrożenia i nie może stanowić podstawy do obejścia dyrektywy wynikającej z art. 57a § 1 k.k. W konsekwencji sąd odwoławczy zmienił wyrok sądu pierwszej instancji i wymierzył oskarżonemu karę dziewięciu miesięcy pozbawienia wolności uznając, że niższy wymiar byłby sprzeczny z ustawą oraz zasadą proporcjonalności reakcji karnej[25].

Nadanie czynowi charakteru chuligańskiego wpływa również na możliwość zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Sąd, rozważając taką możliwość, powinien wziąć pod uwagę, że czyny tego rodzaju z reguły świadczą o braku pozytywnej prognozy kryminologicznej oraz lekceważeniu podstawowych norm porządku prawnego. Choć przepisy nie wyłączają wprost zastosowania art. 69 k.k., instytucja ta stosowana jest przez sądy jedynie wyjątkowo, w „szczególnie uzasadnionych przypadkach" przewidzianych w art. 69 § 4 k.k.[26]. W praktyce przypisanie czynowi charakteru chuligańskiego utrudnia zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, ponieważ taki czyn świadczy zazwyczaj o braku pozytywnej prognozy kryminologicznej oraz o lekceważeniu norm społecznych.

Zaostrzenie odpowiedzialności wobec sprawców występków chuligańskich musi być jednak stosowane z poszanowaniem zasady proporcjonalności wynikającej z art. 53 § 1 k.k. Kara powinna pozostawać w adekwatnym stosunku do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Nie każde działanie impulsywne lub publiczne spełnia przesłanki występku chuligańskiego, a nadmierne rozszerzanie tej kwalifikacji mogłoby prowadzić do naruszenia zasady sprawiedliwości kary i nadmiernego zaostrzenia reakcji karnej.

Orzecznictwo przypadki zasadnego zastosowania

W judykaturze podkreśla się, że kwalifikacja występku o charakterze chuligańskim ma charakter wyjątkowy i znajduje zastosowanie jedynie w sytuacjach, gdy kumulatywnie spełnione są przesłanki z art. 115 § 21 k.k., tj. gdy czyn ma charakter umyślny, został popełniony publicznie, bez racjonalnego powodu lub z oczywiście błahego powodu oraz wyraża rażące lekceważenie porządku prawnego. Konsekwencją takiego ustalenia jest zastosowanie art. 57a k.k., prowadzące do nadzwyczajnego obostrzenia dolnej granicy kary oraz orzeczenia obowiązkowego środka kompensacyjnego.

W sprawie IV KK 237/21 Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną i utrzymał w mocy orzeczenie, w którym przyjęto, że udział w pobiciu (art. 158 § 1 k.k.) popełniony publicznie i bez powodu, z wyraźnym okazaniem rażącego lekceważenia porządku prawnego, stanowi występek o charakterze chuligańskim. Czyn miał miejsce w ogólnodostępnej przestrzeni przy hotelu, w warunkach umożliwiających percepcję zdarzenia przez nieokreślony krąg osób, a motywacja sprawców nie znajdowała żadnego racjonalnego uzasadnienia. W ocenie Sądu Najwyższego spełnione zostały wszystkie elementy ustawowe:

[25] Wyrok SO w Gliwicach z 13.09.2019 r., VI Ka 659/19, LEX nr 2767912.
[26] I. Zgoliński [w:] *Kodeks karny. Komentarz, wyd. IV*, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2023, art. 57(a).

(a) umyślność - czyn był wynikiem zorganizowanego, wspólnego ataku,
(b) publiczność - miejsce zdarzenia stanowiło przestrzeń ogólnodostępną,
(c) zamach na nietykalność cielesną/zdrowie,
(d) brak powodu - działanie wynikało z impulsywnej agresji, pozbawionej racjonalnego motywu,
(e) rażące lekceważenie porządku prawnego - sprawcy demonstracyjnie naruszyli ład publiczny w miejscu, gdzie ich zachowanie mogło być obserwowane przez osoby postronne.
W konsekwencji sąd zastosował art. 57a § 1 k.k., wymierzając karę z uwzględnieniem nadzwyczajnego obostrzenia oraz orzekł środki kompensacyjne wobec pokrzywdzonych[27].

W orzecznictwie sądów okręgowych i apelacyjnych utrwalono także pogląd, że kwalifikacja chuligańska może być zasadnie przyjęta przy przestępstwach przeciwko funkcjonariuszom publicznym, gdy zachowanie ma charakter publiczny, jest pozbawione racjonalnego powodu i wyraża ostentacyjną pogardę dla prawa. Przykładem jest wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 18 listopada 2019 r. (VI Ka 525/19), w którym utrzymano w mocy skazanie z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. Sąd wskazał, że znieważenie funkcjonariusza w miejscu dostępnym dla osób trzecich, bez racjonalnej przyczyny i w sposób demonstrujący lekceważenie norm porządku publicznego, spełnia kryteria występku chuligańskiego. W uzasadnieniu podkreślono, że „publiczność" czynu nie odnosi się wyłącznie do topografii miejsca, lecz do jego społecznej dostępności i potencjalnej percepcji. W sytuacji, gdy sprawca dopuszcza się obraźliwego zachowania wobec funkcjonariusza w przestrzeni otwartej, dostępnej dla innych, jego czyn staje się aktem publicznej pogardy dla autorytetu państwa i porządku prawnego, a tym samym może być zakwalifikowany jako chuligański[28].

Orzecznictwo przypadki bezzasadnego zastosowania

Pomimo utrwalonego w doktrynie i judykaturze poglądu, że przesłanki występku chuligańskiego powinny być interpretowane ściśle, w praktyce sądowej zdarzają się przypadki ich nadmiernie szerokiego stosowania. Sądy odwoławcze często korygują takie rozstrzygnięcia, wskazując, że wysoki stopień społecznej szkodliwości lub brutalność zachowania nie wystarczają do przyjęcia kwalifikacji chuligańskiej, ponieważ muszą być spełnione łącznie wszystkie cztery elementy art. 115 § 21 k.k.. W tym zakresie podkreśla się zasadę *in dubio pro libertate* i konieczność ścisłej wykładni przepisów zaostrzających odpowiedzialność karną.

W sprawie IV KK 302/18 Sąd Najwyższy skorygował stanowisko sądów niższej instancji, które uznały rozbój (art. 280 § 1 k.k.) za występek o charakterze chuligańskim. W uzasadnieniu wskazano, że działanie ukierunkowane na osiągnięcie korzyści majątkowej - typowa motywacja rozboju, wyklucza uznanie, że sprawca działał „bez

[27] Postanowienie SN z 15.07.2021 r., IV KK 237/21, LEX nr 3391118.
[28] Wyrok SO w Jeleniej Górze z 29.10.2019 r., VI Ka 525/19, LEX nr 2762832.

powodu" lub „z błahego powodu". Celem sprawcy był zysk, a nie manifestacja pogardy wobec porządku prawnego, dlatego zastosowanie art. 57a § 1 k.k. było bezzasadne. Zatem sama brutalność rozboju nie tworzy jeszcze „chuligańskiego" charakteru czynu; konieczne są dodatkowe okoliczności, takie jak działanie demonstracyjne, irracjonalne lub motywowane potrzebą okazania pogardy dla prawa[29].

Analogicznie, w sprawie Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim IV Ka 614/21 - sąd odwoławczy wskazał, że „publiczność" w rozumieniu art. 115 § 21 k.k. nie jest tożsama z pojęciem „miejsca publicznego". Czyn popełniony w miejscu pozornie otwartym, ale faktycznie osłoniętym i niedostępnym dla osób postronnych (np. za zabudowaną pergolą śmietnika) - nie spełnia przesłanki działania publicznego. W konsekwencji sąd uchylił kwalifikację chuligańską i wyeliminował zastosowanie art. 57a § 1 k.k. Zatem o „publicznym" charakterze działania decyduje realna możliwość jego percepcji przez nieokreślony krąg osób, a nie formalny adres miejsca (np. ulica, osiedle)[30].

Bezzasadne stosowanie kwalifikacji chuligańskiej prowadzi do naruszenia zasady proporcjonalności kary oraz podważa funkcję gwarancyjną prawa karnego. Zatem nie każde agresywne czy impulsywne zachowanie, nawet jeśli budzi społeczną dezaprobatę, może być traktowane jako chuligańskie, ponieważ decydujące znaczenie ma kontekst społeczny i sposób odbioru czynu przez otoczenie, dlatego też kwalifikacja występku chuligańskiego powinna być stosowana ostrożnie i wyjątkowo, z pełnym poszanowaniem zasady proporcjonalności (art. 53 § 1 k.k.) oraz zasady pewności prawa. Niewłaściwe posługiwanie się tym pojęciem prowadzi do erozji granic odpowiedzialności karnej i osłabienia funkcji prewencyjno-wychowawczej prawa karnego.

Ocena społecznej szkodliwości czynu o charakterze chuligańskim

Występek o charakterze chuligańskim, z samej swej definicji zawartej w art. 115 § 21 k.k., cechuje się podwyższonym stopniem społecznej szkodliwości. Jego szczególna naganność wynika nie tylko z naruszenia określonego dobra prawnego, lecz przede wszystkim z postawy sprawcy, która wyraża demonstracyjne lekceważenie prawa i zasad współżycia społecznego.

Zgodnie z art. 53 § 1 k.k., wymierzając karę, sąd zobowiązany jest kierować się m.in. stopniem społecznej szkodliwości czynu, a więc nie tylko jego skutkami, ale również motywacją i okolicznościami popełnienia. Jak podkreśla A. Zoll, społeczna szkodliwość nie jest kategorią czysto obiektywną, obejmuje również element oceny moralno-społecznej postawy sprawcy i jego stosunku do wartości chronionych prawem[31]. W przypadku występków chuligańskich to właśnie sposób działania i motywacja - a nie sam rezultat, stanowią kluczowy element oceny. W literaturze trafnie

[29] Wyrok SN z 11.07.2019 r., IV KK 302/18, OSNKW 2019, nr 9, poz. 56.
[30] Wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z 5.10.2021 r., IV Ka 614/21, LEX nr 3274473.
[31] W. Wróbel [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116, wyd. V*, red. A. Zoll, Warszawa 2016, art. 57(a).

zauważa się, że zachowania chuligańskie „są wyrazem nie tyle chęci osiągnięcia określonego celu", ile „dążeniem do zamanifestowania pogardy wobec obowiązującego porządku prawnego"[32]. W takim ujęciu społeczna szkodliwość przejawia się przede wszystkim w intencjonalnym charakterze czynu - sprawca nie tylko narusza prawo, ale czyni to w sposób ostentacyjny i prowokacyjny, z pełną świadomością negatywnych konsekwencji.

Zasadnicze znaczenie ma zatem motywacja sprawcy. Dwa czyny o identycznym skutku mogą różnić się oceną społeczną w zależności od przyczyn działania. Przykładowo, spontaniczna bójka w sporze prywatnym będzie oceniona łagodniej niż agresja wobec przypadkowych osób w miejscu publicznym. W drugim przypadku czyn ten nabiera cech chuligańskich, gdyż wyraża świadome lekceważenie porządku publicznego i norm społecznych.

Podsumowanie

Pomimo utrwalonej obecności instytucji występku o charakterze chuligańskim w polskim prawie karnym, jej zakres stosowania wciąż budzi liczne wątpliwości interpretacyjne. Przyczyną tego stanu rzeczy jest nieostrość pojęć ustawowych zawartych w art. 115 § 21 k.k., takich jak „błahy powód", „działanie publiczne" czy „rażące lekceważenie porządku prawnego". Ich ocena w praktyce orzeczniczej ma często charakter uznaniowy, co prowadzi do znaczących rozbieżności w kwalifikacjach prawnych podobnych zachowań.

W literaturze podkreśla się, że brak jednoznacznych kryteriów odróżniających występek chuligański od typowych występków powszechnych skutkuje niebezpieczeństwem nadmiernego rozszerzania zakresu zastosowania art. 57a k.k. Część sądów utożsamia tę instytucję z samą agresywnością lub impulsywnością czynu, pomijając wymóg publiczności działania oraz brak racjonalnego motywu, co stoi w sprzeczności z zasadą *nullum crimen sine lege certa* oraz z konstytucyjną zasadą proporcjonalności reakcji karnej. Orzecznictwo potwierdza, że stosowanie konstrukcji występku chuligańskiego wymaga zachowania szczególnej ostrożności. W wyroku z 20 listopada 2018 r. (Sąd Okręgowy w Gliwicach, VI Ka 952/18) sąd trafnie wskazał, że samo popełnienie czynu w miejscu publicznym nie przesądza jeszcze o działaniu „publicznie" w rozumieniu art. 115 § 21 k.k.[33]. Z kolei w orzeczeniu z 13 września 2019 r. (Sąd Okręgowy w Gliwicach, VI Ka 659/19) zaakcentowano, że nadzwyczajne obostrzenie kary przewidziane w art. 57a § 1 k.k. powinno być stosowane z poszanowaniem zasad proporcjonalności i indywidualizacji odpowiedzialności, gdyż jego mechaniczna aplikacja może prowadzić do nadmiernej represyjności[34].

---

[32] R. Kokot, *Z rozważań o chuligańskim charakterze zachowań przestępnych w ujęciu polskiego prawa karnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji" 2015, Nr 100, s. 222-224.
[33] Wyrok SO w Gliwicach z 20.11.2018 r., VI Ka 952/18, LEX nr 2638986.
[34] Wyrok SO w Gliwicach z 13.09.2019 r., VI Ka 659/19, LEX nr 2767912.

W praktyce problematyczne okazuje się także rozróżnienie między działaniem „bez powodu" a działaniem motywowanym wartościami nieakceptowanymi społecznie, lecz niebędącymi błahymi. Jak wynika z orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Białymstoku (II AKa 121/12), walka o wpływy w środowiskach przestępczych nie może być uznana za działanie „bez powodu", mimo że nie znajduje społecznego usprawiedliwienia[35]. Podobne trudności występują w odniesieniu do czynów popełnianych z pobudek rasistowskich, gdzie, jak wskazuje K. Jańczukowicz, sądy prezentują dwa sprzeczne kierunki wykładni: jeden kwalifikuje je jako chuligańskie z uwagi na brak racjonalnego motywu, drugi przeciwnie - wyklucza taką kwalifikację, argumentując istnieniem wyraźnego, choć moralnie nagannego celu [36].

Z perspektywy legislacyjnej oraz orzeczniczej zasadne wydaje się podjęcie działań zmierzających do ujednolicenia wykładni art. 115 § 21 k.k. Pożądane byłoby wydanie przez Sąd Najwyższy uchwały o charakterze zasadniczym, która doprecyzowałaby znaczenie pojęć „błahy powód", „rażące lekceważenie, „porządku prawnego" oraz „publicznie". Takie rozstrzygnięcie mogłoby ograniczyć rozbieżności i zapewnić jednolitą linię orzeczniczą.

Z kolei *de lege ferenda* warto rozważyć doprecyzowanie przepisu art. 115 § 21 k.k. poprzez:

- Uzupełnienie art. 115 § 21 k.k. o przykładowy katalog zachowań kwalifikowanych jako występki o charakterze chuligańskim. Rozwiązanie to nie miałoby charakteru zamkniętego, ale pełniłoby funkcję interpretacyjną (*interpretatio legis*), pozwalając ograniczyć uznaniowość ocen sądowych i zapewnić spójność wykładni pojęć takich jak „publicznie" czy „błahy powód".
- Doprecyzowanie znaczenia przesłanki „rażącego lekceważenia porządku prawnego", poprzez wskazanie, że odnosi się ona do zamiaru *manifestacyjnego naruszenia porządku prawnego*, a nie jedynie do intensywności agresji lub emocjonalności czynu. Pozwoliłoby to oddzielić zachowania motywowane impulsywnie od działań, które rzeczywiście demonstrują pogardę dla prawa.
- Wprowadzenie normatywnego wymogu pełnej kumulatywności przesłanek występku chuligańskiego, z wyraźnym zakazem stosowania art. 57a k.k. w przypadku braku choć jednej z nich. Takie doprecyzowanie mogłoby zostać wprowadzone w formie przepisu lub uchwały SN, gwarantując zgodność z zasadą *nullum crimen sine lege certa* i zasadą proporcjonalności reakcji karnej.

Takie rozwiązania mają na celu wzmocnienie funkcji gwarancyjnej prawa karnego oraz zapewnienie równowagi między potrzebą ochrony porządku publicznego a prawem jednostki do przewidywalnej odpowiedzialności karnej (art. 53 § 1 k.k.).

Reasumując występek o charakterze chuligańskim pełni istotną funkcję w systemie prawa karnego, umożliwiając surowszą reakcję wobec zachowań, które w sposób demonstracyjny naruszają porządek społeczny. Jednak jego stosowanie powinno mieć charakter wyjątkowy i ściśle odpowiadać celom wyznaczonym przez ustawodawcę. Przyszła praktyka sądowa oraz ewentualne zmiany legislacyjne powinny zmierzać do

[35] Wyrok SA w Białymstoku z 31.10.2012 r., II AKa 121/12, LEX nr 1239834.
[36] K. Janczukowicz, *Chuligański charakter występku popełnionego na tle rasistowskim*, LEX/el. 2021.

zapewnienia większej precyzji i przewidywalności tej instytucji, tak aby nie zatraciła ona swojego gwarancyjnego i aksjologicznego sensu.

Streszczenie

Artykuł przedstawia analizę zasad stosowania kwalifikacji występku o charakterze chuligańskim na gruncie polskiego prawa karnego. Omówiono przesłanki ustawowe z art. 115 § 21 k.k, skutki z art. 57a k.k oraz najważniejsze kierunki orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych. Wskazano przypadki w których przyjęcie kwalifikacji jest zasadne, oraz te, w których byłoby bezzasadne. Zwrócono uwagę na problem interpretacji pojęć działania "działanie publiczne" i "błahy powód" oraz na konieczność zachowania równowagi między oceną prawną a społeczną szkodliwością czynu.

Słowa kluczowe: występek o charakterze chuligański, umyślność, działnie publiczne, błahy powód, lekceważenie porządku prawnego, szkodliwość społeczna

Summary

The article presents an analysis of the rules for applying the classification of hooliganism under Polish criminal law. It discusses the statutory grounds under Article 115 § 21 of the Criminal Code, the consequences under Article 57a of the Criminal Code, and the most important trends in the case law of the Supreme Court and courts of appeal. It indicates cases in which the classification is justified and those in which it would be unjustified. Attention is drawn to the problem of interpreting the concepts of "public action" and "trivial reason" and to the need to maintain a balance between the legal assessment and the social harmfulness of the act.

Key words: hooliganism, intent, public action, trivial reason, disregard for the legal order, social harm

Bibliografia

Akty prawne

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483).
2. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 383).

Piśmiennictwo

1. Budyn-Kulik M. [w:] *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, LEX/el. 2025, art. 57a.
2. Budyn-Kulik M., Mozgawa M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M. [w:] *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, art. 115.
3. Janczukowicz K., *Chuligański charakter występku popełnionego na tle rasistowskim*, LEX/el. 2021.
4. Kokot R., *Z rozważań o chuligańskim charakterze zachowań przestępnych w ujęciu polskiego prawa karnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji" 2015, nr 100, s. 222–224.

5. Stefańska B. J., *Szczególne dyrektywy wymiaru kary za występki o charakterze chuligańskim*, „Prokuratura i Prawo" 2018, nr 9, s. 30–50.
6. Wróbel W. [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53–116*, wyd. V, red. A. Zoll, Warszawa 2016, art. 57a.
7. Zgoliński I. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. IV, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2023, art. 57a.

Orzecznictwo

Sąd Najwyższy

1. Wyrok SN z 20.06.1979 r., V KRN 131/79, OSNKW 1979, nr 10, poz. 105.
2. Wyrok SN z 24.04.2019 r., IV KK 80/19, LEX nr 2665200.
3. Wyrok SN z 11.07.2019 r., IV KK 302/18, OSNKW 2019, nr 9, poz. 56.
4. Postanowienie SN z 15.07.2021 r., IV KK 237/21, LEX nr 3391118.
5. Uchwała SN z 9.03.2022 r., I KZP 16/21, LEX nr 3318325.

Sądy Apelacyjne

1. Wyrok SA w Białymstoku z 31.10.2012 r., II AKa 121/12, LEX nr 1239834.
2. Wyrok SA w Białymstoku z 30.10.2014 r., II AKa 221/14, LEX nr 1602865.
3. Wyrok SA w Krakowie z 7.11.2014 r., II AKa 189/14, LEX nr 1623860.
4. Wyrok SA w Katowicach z 7.02.2019 r., II AKa 582/18, LEX nr 2747926.
5. Wyrok SA w Szczecinie z 22.08.2019 r., II AKa 132/19, LEX nr 2817714.
6. Wyrok SA we Wrocławiu z 10.10.2019 r., II AKa 260/19, LEX nr 2749797.
7. Wyrok SA w Lublinie z 29.10.2019 r., II AKa 198/19, LEX nr 2749495.
8. Wyrok SA w Poznaniu z 18.06.2020 r., II AKa 14/20, LEX nr 3102817.

Sądy Okręgowe

1. Wyrok SO w Gliwicach z 20.11.2018 r., VI Ka 952/18, LEX nr 2638986.
2. Wyrok SO w Gliwicach z 13.09.2019 r., VI Ka 659/19, LEX nr 2767912.
3. Wyrok SO w Jeleniej Górze z 29.10.2019 r., VI Ka 525/19, LEX nr 2762832.
4. Wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z 5.10.2021 r., IV Ka 614/21, LEX nr 3274473.

Trybunał Konstytucyjny

1. Wyrok TK z 9.06.2015 r., SK 47/13, OTK-A 2015, nr 6, poz. 81.

Źródła internetowe

1. Repozytorium Uniwersytetu Wrocławskiego, R. Kokot, *Z rozważań o chuligańskim charakterze zachowań przestępnych*, dostęp: 9.11.2025, https://repozytorium.uni.wroc.pl/Content/117670/.
2. System informacji prawnej LEX, dostęp: 9.11.2025.

Anna Kołodziej

Wydział Nauk Prawnych i Ekonomicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego

Stalking w środowisku cyfrowym - skuteczność polskich regulacji karnych, a potrzeba zmian w ochronie praw jednostki

Wprowadzenie

W dobie powszechnej digitalizacji oraz dynamicznego rozwoju mediów społecznościowych zaobserwować można diametralną zmianę sposobu komunikacji ludzi ze światem. Internet stał się podstawową przestrzenią codziennych interakcji społecznych, służącą zarówno do wymiany informacji, kształtowania opinii, jak i budowania tożsamości cyfrowej jednostek. Tym samym środowisko internetowe pełni obecnie funkcję nie tylko platformy komunikacyjnej, ale także pola, na którym dochodzi do nowych form konfliktów i różnego rodzaju naruszeń.

Zjawiska społeczne, które w tradycyjnym rozumieniu wymagały fizycznej aktywności sprawcy w relacji ofiara-prześladowca, w przestrzeni cyfrowej uległy istotnej modyfikacji. Obecnie naruszenia praw podmiotowych w internecie mogą być podejmowane z zachowaniem pozorów anonimowości sprawcy, często w sposób publiczny czy z udziałem szerokiego grona użytkowników. Powoduje to, że zakres i intensywność oddziaływania tych zachowań są wzmożone.

Obok tradycyjnych form naruszeń w internecie zauważyć można rozwój stosunkowo nowych zjawisk, takich jak cybernękanie, cyberstalking, trolling czy tzw. „cancel culture”[1]. Zjawiska te, ze względu na swoją skalę i specyfikę, stanowią istotne zagadnienie dla dziedziny prawa, zarówno pod kątem analizy skuteczności istniejących środków ochrony prawnej, jak i rozważenia potrzeby wprowadzenia nowych regulacji prawnych umożliwiających skuteczne przeciwdziałanie masowym, zorganizowanym formom nękania w środowisku cyfrowym.

Celem niniejszego artykułu jest analiza problematyki stalkingu w kontekście współczesnych zmian społeczno-technologicznych, w tym ocena aktualnych regulacji prawa karnego dotyczących stalkingu, ze szczególnym uwzględnieniem ich skuteczności w ochronie praw jednostki w środowisku cyfrowym. Głównym problemem badawczym jest więc kwestia adekwatności obecnego kształtu normatywnego przestępstwa stalkingu wobec specyfiki nowych form nękania w przestrzeni wirtualnej.

Podjęta zostanie również próba zidentyfikowania przestrzeni ewentualnej nieskuteczności obecnych regulacji prawnych oraz wskazania potrzeb w zakresie

[1] R. Mochocki, *2. RODZAJE I FORMY STALKINGU* [w:] *Prawo karne i kryminologia wobec kryzysów XXI wieku*, red. D. Dajnowicz-Piesiecka, E. Jurgielewicz-Delegacz, E. W. Pływaczewski, Warszawa 2022.

nowelizacji przepisów, mających na celu lepsze dostosowanie ochrony prawnej do specyfiki cyberprzemocy i nękania online. W efekcie artykuł ma na celu przyczynienie się do dyskusji nad rozwojem skutecznych mechanizmów prawnych zabezpieczających osoby narażone na stalking w sieci.

W toku analizy przedstawionej problematyki zastosowanie znajdzie metoda dogmatycznoprawna, polegająca na wykładni przepisów prawa karnego ze szczególnym uwzględnieniem zawartych w nich znamion ocennych. Badanie to uzupełniono analizą funkcjonalną, umożliwiającą ocenę skuteczności regulacji w kontekście współczesnych realiów społeczno-technologicznych. Podstawę wnioskowania stanowi dorobek doktryny oraz orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, co stanowi fundament dla oceny obecnego stanu prawnego oraz umożliwia sformułowanie postulatów *de lege ferenda.*

Pojęcie stalkingu w polskim prawie

Zjawisko stalkingu, określane przez polskiego ustawodawcę mianem u p o r c z y w e g o n ę k a n i a, stanowi stosunkowo nowy przedmiot regulacji w polskim prawie karnym. Penalizacja tego czynu nastąpiła dnia 25 lutego 2011 roku w wyniku nowelizacji ustawy – Kodeks karny[2], na mocy której do systemu prawa karnego został wprowadzony przepis art. 190a, zgodnie z którym odpowiedzialności karnej podlega ten, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby dla niej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia lub udręczenia lub istotnie narusza jej prywatność[3]. Regulacja ta stanowi odpowiedź na coraz częściej występujące w społeczeństwie zjawisko prześladowań, które wcześniej nie wypełniało znamion innych przestępstw ani wykroczeń uregulowanych w polskim systemie prawnym.

Przedmiotem ochrony wynikającym z art. 190a § 1 k.k. jest rozumiana wieloaspektowo wolność - zarówno wolność „od czegoś" na przykład od strachu czy nagabywania, jak i wolność „do czegoś" - w tym przypadku przede wszystkim do zachowania swojej prywatności[4]. Za uboczny przedmiot ochrony uznać można zaś zarówno psychiczne jak i fizyczne zdrowie człowieka, czy jego nietykalność cielesną[5].

Sam termin uporczywego nękania nie ma swojej definicji legalnej w polskim systemie prawnym. Brak ustawowego doprecyzowania sprawia, że przy interpretacji tego znamienia należy sięgnąć chociażby do słownikowego znaczenia wyrażenia[6], gdzie „nękać" oznacza „ustawicznie kogoś dręczyć"[7]. Element uporczywości nękania zaś implikuje wymóg powtarzalności działań sprawcy, co oznacza, że pojedyncze zdarzenie lub incydent nie mieści się w tym kryterium - kluczowym elementem jest więc ciągłość

[2] Dalej: k.k.
[3] Art. 190a § 1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 383 z późn. zm.).
[4] J. Kosonoga-Zygmunt [w:] Kodeks karny. Komentarz, red. J. Majewski, Warszawa 2024, art. 190(a).
[5] M. Mozgawa [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, art. 190(a).
[6] Ibidem.
[7] https://sjp.pwn.pl/slowniki/n%C4%99kanie.html [dostęp: 29.10.2025 r.].

oraz systematyczność zachowań naruszających wolność ofiary[8]. W doktrynie zgodnie przyjmuje się, że kluczowym dla wypełnienia znamion przestępstwa uporczywego nękania jest łączne wystąpienie elementu obiektywnego i subiektywnego, to jest powtarzalności zachowania sprawcy, jak również szczególne nastawienie psychiczne sprawcy do czynu polegające na nieustępliwości czy też chęci postawienia na swoim, niezależnie od pobudek[9]. Nie ma przy tym znaczenia, czy sprawca zamierzał wykonać swoje groźby - decydujące jest subiektywne poczucie zagrożenia u pokrzywdzonego, którego ocena musi zostać dokonana w sposób zobiektywizowany[10]. Potrzeba dokonania oceny w sposób zobiektywizowany wynika z treści regulacji, która determinuje konieczność uzasadnienia okolicznościami sprawy poczucia zagrożenia u ofiary[11]. Subiektywne odczucia osoby należy więc porównywać z ogólną wiedzą i reakcjami społeczeństwa, obiektywizując je przez pryzmat tego, jak przeciętny człowiek czułby się w podobnej sytuacji, chyba że działania sprawcy doprowadziły do konkretnego skutku[12]. Odrębnie rozpatrywane pojedyncze zachowania sprawcy nie muszą same w sobie stanowić czynów zabronionych, aby przy nadmiernym natężeniu móc uznać je za naruszenie[13]. Do koniecznych warunków determinujących możliwość przypisania odpowiedzialności karnej za czyn z art. 190a § 1 k.k. nie należy również formułowanie żądań ze strony osoby pokrzywdzonej, aby sprawca zaprzestał nękania[14].

Do realizacji znamion czynu z art. 190a § 1 k.k. konieczne jest, aby stalking dotyczył pokrzywdzonego lub też osoby dla niego najbliższej, rozumianej zgodnie z art. 115 § 11 k.k. jako małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

Stalking ma charakter przestępstwa materialnego, co oznacza, że jego wystąpienie uzależnione jest od wystąpienia skutku w postaci określonej reakcji osoby pokrzywdzonej[15]. Ustawodawca przewiduje cztery alternatywnie ujęte skutki, z których ziszczenie się choćby jednego wystarcza do realizacji znamion czynu zabronionego[16], to jest: poczucie zagrożenia, poczucie poniżenia, poczucie udręczenia oraz naruszenie prywatności w stopniu istotnym.

Stalking najczęściej przybiera formę działania, jednak nie można wykluczyć jego realizacji przez zaniechanie w postaci przykładowo uporczywego niewykonywania obowiązków wobec pokrzywdzonego[17]. Uporczywe nękanie stanowi przestępstwo powszechne o charakterze umyślnym. O ile samo zachowanie sprawcy, ze względu na jego uporczywość, zawsze jest objęte zamiarem bezpośrednim, o tyle skutek w postaci

[8] P. Furman, Próba analizy konstrukcji ustawowej przestępstwa uporczywego nękania z art. 190a k.k. Zagadnienia wybrane, Cz.PKiNP 2012, nr 3, s. 43-78.
[9] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2023 r., I KK 279/22.
[10] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2013 r., III KK 417/13.
[11] Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z 11.05.2018 r., VI Ka 333/18.
[12] Wyrok SN z 29.03.2017 r., IV KK 413/16, OSNKW 2017, nr 8, poz. 44.
[13] M. Mozgawa, op. cit.
[14] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2024 r., I KA 24/23.
[15] M. Mozgawa, op. cit.
[16] K. Wala [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, Warszawa 2025, art. 190(a).
[17] M. Mozgawa, op. cit.

wzbudzenia określonego stanu u pokrzywdzonego może być objęty również zamiarem ewentualnym[18].

Istotnym faktem jest również, że ustawodawca dostrzegł konieczność wprowadzenia w art. 190a § 3 k.k. kwalifikacji czynu, która odnosi się do szczególnego skutku w postaci targnięcia się pokrzywdzonego na własne życie. Taka konstrukcja normatywna podkreśla wyjątkową społeczną szkodliwość zachowania sprawcy oraz umożliwia surowszą reakcję prawnokarną w przypadkach, gdy skutki nękania mają tragiczne konsekwencje dla ofiary.

Analiza przestępstwa uporczywego nękania uregulowanego w art. 190a § 1 k.k. ukazuje, że ustawodawca dążył do wprowadzenia zakazu uporczywego nękania, które obejmuje szeroki zakres zachowań o charakterze nękania. Jednakże, mimo jasnych założeń, regulacja ta napotyka na wyzwania związane z jej praktycznym stosowaniem, zwłaszcza w obliczu cyfrowych okoliczności. Warto więc podkreślić, że skuteczność tej normy zależy nie tylko od jej sformułowania, lecz także od odpowiedniego orzecznictwa i interpretacji, które uwzględnią specyfikę zjawiska stalkingu w środowisku cyfrowym, a także od systemu narzędzi prewencyjnych i ścigania, które mają zapewnić skuteczną ochronę praw i dóbr osobistych ofiar. Mimo wyraźnych założeń, zastosowanie przepisu wymaga oceny każdego przypadku indywidualnie, z uwzględnieniem takich elementów jak intensywność i rzeczywista dolegliwość zachowań, ich długość trwania oraz częstotliwość występowania[19]. Skuteczna wykładnia normy powinna brać pod uwagę konkretne okoliczności sprawy, w celu zapewnienia rzeczywistej ochrony praw i dóbr osobistych pokrzywdzonych.

Skuteczność obecnych regulacji wobec współczesnych form nękania w internecie

Regulacje dotyczące stalkingu *de lege lata* skonstruowane są z założeniem ich pełnej adekwatności przede wszystkim w odniesieniu do pojedynczego sprawcy i jednej konkretnej ofiary, przy zachowaniu uporczywości w czynie, którą rozumie się jako cechę długotrwałą i powtarzalną[20]. W praktyce jednak często dochodzi do przypadków, w których złożoność zachowań sprawcy powoduje trudności w jednoznacznym przypisaniu opisywanego zachowania do ustawowych znamion typu czynu zabronionego. Niejednokrotnie charakter tych działań przekracza prostą klasyfikację, co implikuje konieczność dokonania wnikliwej analizy prawnej i uwzględnienia możliwości zastosowania alternatywnej kwalifikacji prawnej.

W kontekście analizowanego przestępstwa szczególnie problematyczne okazują się działania masowe, podejmowane jednocześnie przez wiele osób, które mimo zachowania charakteru nękania i wywoływania skutków zawartych w art. 190a § 1 bądź § 3 k.k. nie mieszczą się w ramach tych regulacji. Należy bowiem wyraźnie odróżnić klasyczne współdziałanie przestępcze od zjawiska rozproszonego nękania zbiorowego.

[18] K. Wala, op. cit.
[19] M. Mozgawa, op.cit.
[20] Penalizacja stalkingu zbiorowego - RPO wzywa do nowelizacji Kodeksu Karnego. https://legalis.pl/penalizacja-stalkingu-zbiorowego-rpo-wzywa-do-nowelizacji-kodeksu-karnego/ [dostęp: 30.10.2025 r.]

W pierwszym z przypadków organy ścigania mogą posłużyć się formami zjawiskowymi sprawstwa uregulowanymi w art. 18 § 1 k.k., to jest współsprawstwem (w tym współsprawstwem sukcesywnym)[21], sprawstwem kierowniczym czy polecającym. Niemniej jednak zastosowanie tych konstrukcji wymaga wykazania istnienia porozumienia między sprawcami, co w realiach środowiska internetowego często bywa nadzwyczaj trudne, a wręcz niemożliwe do udowodnienia. Z kolei w przypadku rozproszonego nękania zbiorowego, gdy poszczególni sprawcy, działając niezależnie, w sposób świadomy przyczyniają się wraz z innymi osobami do naruszenia prywatności ofiary czy wzbudzenia w niej poczucia zagrożenia, poniżenia lub udręczenia, brak jest podstaw do uznania ich działań za współdziałanie oparte na porozumieniu. Nie jest wtedy również dopuszczalna kwalifikacja jako sprawstwo równoległe, gdyż działania poszczególnych osób nie wypełniają znamienia uporczywości wynikającego z art. 190a § 1 k.k. Wobec tego organom ścigania pozostaje jedynie możliwość kwalifikacji tych zachowań, zależnie od ich specyfiki, jako zniesławienie z art. 212 k.k., znieważenie z art. 216 k.k., groźby karalne z art. 190 § 1 k.k., czy też złośliwe niepokojenie z art. 107 k.w.[22], które nie oddają jednak w pełni zawartości kryminalnej zachowania sprawców[23]. Zakwalifikowanie tego rodzaju czynów pod mniej adekwatne typy przestępstw lub wykroczeń rodzi ryzyko niedostatecznej represji oraz ogranicza skuteczność ochrony prawnej ofiar, wskazując tym samym na potrzebę dogłębnej analizy i ewentualnej nowelizacji istniejących regulacji.

Postulaty penalizacji stalkingu zbiorowego

Za istotny krok w obszarze regulacji przestępstwa nękania, w tym w szczególności jego masowych i zbiorowych form, powszechnych w sferze internetowej, można uznać działania podjęte przez Rzecznika Praw Obywatelskich[24], prof. Marcina Wiącka. Zaproponował on wprowadzenie do Kodeksu karnego nowego przepisu, który miałby objąć karalnością nękanie zbiorowe, to jest dodanie do art. 190a k.k. dodatkowej jednostki redakcyjnej:
§ 1a Tej samej karze podlega, kto bierze czynny udział w uporczywym nękaniu innej osoby lub osoby dla niej najbliższej wiedząc, że jego uczestnicy wspólnymi siłami wzbudzają u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia lub udręczenia lub istotnie naruszają jej prywatność[25].

Zgodnie z koncepcją RPO s t a l k i n g z b i o r o w y (grupowy) można zdefiniować jako uporczywe nękanie realizowane przez co najmniej 3 osoby działające w sposób skoordynowany, lecz bez wyraźnego lidera, gdzie sprawcy mogą działać w porozumieniu, ale także niezależnie od siebie, mając jednak świadomość, że inne osoby

[21] J. Kosonoga-Zygmunt, op. cit.
[22] Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 734 z późn. zm.).
[23] Stalking w sieci. Propozycje RPO dotyczące zmiany prawa popiera Rzeczniczka Praw Dziecka https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-stalking-propozycja-zmiany-prawa-ms-rpd [dostęp: 30.10.2025 r.]; I. Jankowska-Prochot, Modyfikacja prawnokarnego modelu zwalczania przestępstwa stalkingu, PPP 2022, nr 7-8, s. 119-136.
[24] Dalej: RPO.
[25] Stalking w sieci, op.cit.

także podejmują działania ingerujące w prywatność pokrzywdzonego, wzbudzając u niego poczucie zagrożenia, poniżenia lub udręczenia[26]. Prof. Wiącek podkreśla, że w przypadku stalkingu zbiorowego znamię uporczywości miałoby leżeć nie tyle w czasie, co w intensywności w danym okresie. Istotne w tej koncepcji jest również to, że regulacja ta znajdowałaby zastosowanie zarówno do problemu stalkingu w sferze online, jak i offline. Stanowiłaby więc rozwiązanie zawiłości związanych z tego typu naruszeniami w internetowej rzeczywistości i odpowiedź na brak konkretnych regulacji dotyczących tego problemu.

Dodatkowym wsparciem argumentacji RPO dotyczącej postulatu wprowadzenia nowych regulacji w przedmiocie nękania zbiorowego jest konieczność implementacji dyrektywy w sprawie zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej[27], której transpozycja musi zostać dokonana w terminie do dnia 14 czerwca 2027 r.

W przedmiotowej dyrektywie normatywnie wyodrębniono cyberstalking, definiowany jako umyślne poddawanie danej osoby, bez jej zgody, powtarzającemu się lub ciągłemu nadzorowi za pomocą technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT) w celu śledzenia lub monitorowania jej ruchów[28]. Odrębnie uregulowano również cybernękanie, które obejmuje umyślne działania przy użyciu ICT, takie jak powtarzające się groźby wywołujące obawę o bezpieczeństwo, kierowanie gróźb lub zniewag przez wiele osób w publicznie dostępny sposób, mogące wyrządzić poważną szkodę psychiczną, publiczne udostępnianie danych osobowych bez zgody w celu nakłonienia innych do wyrządzenia szkody, a także przesyłanie niechcianych treści przedstawiających genitalia[29]. Jednocześnie, stosownie do art. 10 ust. 4 rzeczonego aktu, na państwa członkowskie nałożono obowiązek ustanowienia maksymalnego wymiaru kary wynoszącego co najmniej rok pozbawienia wolności w odniesieniu do tych czynów[30].

Wprowadzenie projektowanego art. 190a § 1a k.k. mogłoby stanowić komplementarną realizację powyższych standardów unijnych, skutecznie eliminując lukę w zakresie grupowych naruszeń wywołujących u ofiary dolegliwości o charakterze psychicznym lub fizycznym, przy czym przewidziane w nim surowsze zagrożenie ustawowe (tj. zagrożenie karą do 8 lat pozbawienia wolności) w pełni odpowiada minimalnemu progowi sankcyjnemu wyznaczonemu w dyrektywie. Proponowany przez RPO przepis stanowiłby więc odpowiedź nie tylko na brak precyzyjnych regulacji dotyczących stalkingu zbiorowego w prawie krajowym, ale także na konieczność implementacji dyrektywy.

Projekt nowelizacji przestępstwa stalkingu spotkał się również z jednoznacznym poparciem ze strony Rzeczniczki Praw Dziecka[31], Moniki Horny-Cieślak[32]. Zarówno RPO,

[26] Stalking w sieci, op.cit.
[27] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1385 z 14.5.2024 r. w sprawie zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (Dz.Urz. UE L z 2024 r. s. 1385).
[28] Dyrektywa 2024/1385, art. 6.
[29] Dyrektywa 2024/1385, art. 7.
[30] Dyrektywa 2024/1385, art. 10, ust. 4; Penalizacja stalkingu zbiorowego. op. cit.
[31] Dalej: RPD
[32] Stalking w sieci, op.cit.

jak i RPD podkreślają potrzebę wprowadzenia nowych regulacji oraz wagę ochrony ofiar nękania dla skutecznego zwiększenia bezpieczeństwa i egzekwowania prawa. Wspólne stanowisko zwraca uwagę na społeczny wymiar problemu oraz konieczność wprowadzenia nowoczesnych mechanizmów prawnych przeciwdziałających stalkingowi.

Podsumowanie

Obecne regulacje prawne dotyczące stalkingu w Polsce mogą wykazywać ograniczoną efektywność, zwłaszcza wobec nowych wyzwań, które niesie za sobą rozwój technologii oraz związane z nim zmieniające się formy zachowań przestępczych. W tym kontekście szczególnie problematyczny pozostaje brak regulacji możliwej do zastosowania w reakcji na zjawisko stalkingu zbiorowego. Analiza obowiązujących norm wskazuje, że istniejące przepisy nie umożliwiają w pełni skutecznego przeciwdziałania zachowaniom o charakterze nękania, tym samym ograniczając ofiarom możliwość adekwatnej ochrony.

W związku z powyższym należy uznać za zasadne podjęcie inicjatyw legislacyjnych, które nie tylko byłyby adekwatne do współczesnych realiów społeczno-technologicznych, ale również doprecyzowałyby definicję stalkingu w ujęciu zbiorowym. W tym przedmiocie istotna nie jest wyłącznie kwestia wdrożenia konkretnych propozycji, takich jak chociażby te zgłaszane przez RPO, lecz przede wszystkim zainicjowanie szerszej debaty, która umożliwi wypracowanie spójnych i skutecznych rozwiązań prawnych *de lege ferenda*. W toku projektowania nowych rozwiązań kluczowe pozostaje należyte wyważenie pomiędzy realizacją ochronnej funkcji prawa karnego a uniknięciem ryzyka nadmiernej kryminalizacji.

Tak ukierunkowana nowelizacja systemu prawnego jest kluczowa dla zapewnienia skutecznej ochrony praw jednostki oraz efektywniejszego zwalczania naruszania jej dóbr osobistych we współczesnych realiach, przy jednoczesnym poszanowaniu gwarancyjnej funkcji prawa karnego. Jedynie kompleksowe i świadome podejście umożliwi realne podniesienie poziomu bezpieczeństwa oraz poprawę jakości polskiego prawa karnego w zakresie stalkingu.

Streszczenie

Artykuł przedstawia problematykę intensywnego rozwoju technologii, który spowodował przeniesienie części naruszeń prawa do przestrzeni internetowej, zmieniając ich formę i charakter. W pracy zaprezentowano analizę obowiązujących przepisów dotyczących przestępstwa stalkingu, ze szczególnym uwzględnieniem wyzwań związanych z ich stosowaniem wobec stalkingu zbiorowego, zwłaszcza w środowisku wirtualnym. W artykule wskazano na luki prawne oraz problemy praktyczne w egzekwowaniu tych regulacji, podkreślając potrzebę kompleksowej nowelizacji prawa, która umożliwi skuteczniejszą ochronę ofiar i efektywne przeciwdziałanie temu zjawisku w dobie cyfryzacji.

Słowa kluczowe: stalking, uporczywe nękanie, nękanie zbiorowe, prawo karne, technologia, penalizacja

Summary

The article presents the issue of the intensive development of technology, which has caused the transfer of some legal violations to the online space, altering their form and nature. The paper presents an analysis of the current legal provisions concerning the crime of stalking, with particular emphasis on the challenges

related to their application in cases of collective stalking, especially in virtual environments. The article highlights legal gaps and practical problems in enforcing these regulations, emphasizing the need for a comprehensive reform of the law to ensure more effective protection of victims and efficient prevention of this phenomenon in the digital age.

Key words: stalking, persistent harassment, group-stalking, criminal law, technology, penalization

Bibliografia

Akty Prawne

1. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1385 z 14.5.2024 r. w sprawie zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (Dz.Urz. UE L z 2024 r. s. 1385)
2. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 383 z późn. zm.)
3. Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 734 z późn. zm.).

Piśmiennictwo

1. I. Jankowska-Prochot, Modyfikacja prawnokarnego modelu zwalczania przestępstwa stalkingu, PPP 2022, nr 7-8.
2. J. Kosonoga-Zygmunt [w:] Kodeks karny. Komentarz, red. J. Majewski, Warszawa 2024, art. 190(a).
3. K. Wala [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, Warszawa 2025.
4. M. Mozgawa [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025.
5. P. Furman, Próba analizy konstrukcji ustawowej przestępstwa uporczywego nękania z art. 190a k.k. Zagadnienia wybrane, Cz.PKiNP 2012, nr 3.
6. R. Mochocki, *2. RODZAJE I FORMY STALKINGU* [w:] *Prawo karne i kryminologia wobec kryzysów XXI wieku*, red. D. Dajnowicz-Piesiecka, E. Jurgielewicz-Delegacz, E. W. Pływaczewski, Warszawa 2022.

Orzecznictwo

1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2013 r., III KK 417/13
2. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2023 r., I KK 279/22
3. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2024 r., I KA 24/23
4. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2017 r., IV KK 413/16, OSNKW 2017, nr 8, poz. 44.
5. Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z 11.05.2018 r., VI Ka 333/18, LEX nr 2505925

Źródła Internetowe

1. Stalking w sieci. Propozycje RPO dotyczące zmiany prawa popiera Rzeczniczka Praw Dziecka https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-stalking-propozycja-zmiany-prawa-ms-rpd [dostęp: 30.10.2025 r.]
2. Penalizacja stalkingu zbiorowego - RPO wzywa do nowelizacji Kodeksu Karnego. https://legalis.pl/penalizacja-stalkingu-zbiorowego-rpo-wzywa-do-nowelizacji-kodeksu-karnego / [dostęp: 30.10.2025 r.]
3. Słownik języka polskiego PWN https://sjp.pwn.pl/slowniki/n%C4%99kanie.html [dostęp: 29.10.2025 r.]

Iwo Rubaszewski

Wydział Nauk Prawnych i Ekonomicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET I MĘŻCZYZN W PRAWIE POLSKIM - ANALIZA WYBRANYCH OBSZARÓW

Wprowadzenie

„Wszyscy są wobec prawa równi[1]". Zasada ta, wyrażona w art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi fundament każdego państwa demokratycznego. Zasada ta znajduje bezpośrednie odzwierciedlenie w polskim porządku prawnym, gdzie niezależnie od płci każdej osobie przysługuje równe prawo dostępu do edukacji, zatrudnienia i awansów, jednakowego wynagrodzenia, dostępu do opieki zdrowotnej, zajmowania stanowisk oraz pełnienia funkcji publicznych[2]. Obowiązkiem państwa jest nie tylko deklaratywne uznanie zasady równości, lecz jej realna ochrona i realizacja. Mimo to, w XXI wieku nadal dostrzegane są różnice i przejawy nierównego traktowania ze względu na płeć. Istotne znaczenie ma w tym kontekście zasada równouprawnienia, rozumiana jako zapewnienie równych praw i pozycji prawnej podmiotom znajdującym się w takiej samej lub zbliżonej sytuacji.[3]. Należy podkreślić, że mężczyźni i kobiety nigdy nie będą identyczni w aspekcie biologicznym i społecznym, jednakże powinni posiadać takie same prawa i obowiązki oraz możliwość rozwoju. Problem równości płci dotyka zarówno płeć męską, jak i żeńską, a jego charakter zależy od obszaru życia społecznego, który poddany jest analizie. Dotyczy on zarówno równości w prawie, polegającej na obowiązku tworzenia przez ustawodawcę przepisów niedyskryminujących, jak i równości wobec prawa, gwarantującej jednakowe traktowanie wszystkich przez organy państwa. Antonio Guterres - Sekretarz Generalny ONZ - w 2023 r. zwrócił uwagę, że przy ówczesnym tempie zmian osiągnięcie pełnej równości płci może zająć nawet 300 lat[4].

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej jako najwyższy akt prawny w państwie, porusza i poruszała zagadnienie równouprawnienia. Ewolucja tego pojęcia była długotrwała. Choć Konstytucja 3 maja z 1791 roku znosiła liberum veto na rzecz zasady większościowości, co reformowało proces decyzyjny szlachty, to o rzeczywistym, podmiotowym równouprawnieniu obywateli można mówić dopiero w kontekście wieku. Przełomowa była Konstytucja Marcowa z 1921 roku, która potwierdziła przyznanie kobietom praw wyborczych. Zgodnie z art. 12 ww. aktu normatywnego „Prawo wybierania ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 21, używa w pełni praw cywilnych i zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw.[5]"

[1]Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 nr 78, poz. 483).
[2]Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 nr 78, poz. 483).
[3]Wielki Słownik Języka Polskiego - równouprawnienie, https://wsjp.pl/haslo/podglad/65714/rownouprawnienie (dostęp: 23.05.2026).
[4]The Guardian - The gender equality still „300 years away" says UN secretary general, https://www.theguardian.com/global-development/2023/mar/06/antonio-guterres-un-general-assembly-gender-equality? (dostęp: 23.05.2026).
[5] Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921 nr 44 poz. 267.)

Wyraźnie równouprawnienie płci akcentowała Konstytucja Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r. W myśl art. 66: „Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.[6]" Co więcej przyznano kobietom równe względem mężczyzn prawo do pracy i wynagrodzenia, prawo do wypoczynku, do ubezpieczenia społecznego, do nauki, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk publicznych, a także zapewniono opiekę nad matką i dzieckiem, ochronę kobiety ciężarnej, płatny urlop w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudowę sieci zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli, rozwój sieci zakładów usługowych i żywienia zbiorowego. W obowiązującej W obowiązującej Konstytucji kluczową rolę w rozumieniu i postrzeganiu równouprawnienia odgrywają art. 32 oraz art. 33.

Zasada równości jest nierozłącznie związana z zasadą niedyskryminacji. Tworzą one spójny mechanizm, który ma za zadanie chronić podstawowe prawa jednostki. Dyskryminacja oznacza, że dana osoba lub grupa jest traktowana inaczej, mniej korzystnie, ze względu na płeć, światopogląd, religię, pochodzenie, niepełnosprawność itd.[7] Dyskryminację można podzielić na pośrednią i bezpośrednią. Pierwsza oznacza sytuację, w której dla osoby fizycznej, ze względu na dany czynnik np. rasę czy płeć, na skutek pozornie neutralnego postanowienia, zastosowanego kryterium lub podjętego działania występują niekorzystne dysproporcje[8]. Dyskryminacja bezpośrednia jest łatwiejsza do zidentyfikowania i charakteryzuje się tym, że dana osoba jest traktowana gorzej niż inni w określonej sytuacji, np. jest kobietą i dlatego pracodawca nie chce jej zatrudnić. Dyskryminacja prowadzi do nieuzasadnionego zróżnicowania pozycji prawnej lub faktycznej określonych podmiotów. Zarówno w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej[9]. Zarówno Międzynarodowa Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej jak i Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet[10] obligują państwa-strony do eliminacji stereotypów, walki z uprzedzeniami oraz zapewnienia pełnego równouprawnienia płci.

Celem niniejszego artykułu jest analiza realizacji zasady równości kobiet i mężczyzn w polskim systemie prawnym oraz ocena występujących różnicowań sytuacji prawnej jednostek ze względu na płeć. Rozważania zmierzają do ustalenia, czy różnice te stanowią naruszenie konstytucyjnej zasady równouprawnienia, czy też mogą być uzasadnione potrzebą wyrównywania istniejących różnic i barier. Dobór analizowanych zagadnień został oparty na kryterium występowania zróżnicowania sytuacji prawnej kobiet i mężczyzn w istotnych obszarach życia społecznego, rodzinnego, zawodowego i publicznego. Uwzględniono w szczególności te regulacje, w których płeć stanowi przesłankę różnicowania praw, obowiązków lub uprawnień jednostki.

---

[6] Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952 nr 33 poz. 232).
[7] Wielki Słownik Języka Polskiego - dyskryminacja, https://wsjp.pl/haslo/podglad/27849/dyskryminacja, (dostęp:23.05.2026).
[8] Brpo.gov.pl - Czym jest dyskryminacja, https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/czym-jest-dyskryminacja (dostęp: 23.05.2026).
[9] Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, otwarta do podpisu w Nowym Jorku dnia 7 marca 1966 r. (Dz.U. 1969 nr 25 poz. 187).
[10] Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 18 grudnia 1979 r. (Dz.U. 1982 nr 10 poz. 71).

W zrealizowaniu poniższej pracy wykorzystano metodę dogmatycznoprawną oraz historyczną. Metodę dogmatycznoprawną wykorzystano do analizy przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ustaw, orzecznictwa i stanowisk doktryny. Metodę historyczną natomiast do przedstawienia ewolucji prawnej pozycji kobiet, w szczególności w zakresie uzyskiwania przez nie praw wyborczych, co pozwala ukazać zmiany zachodzące w zakresie równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Dane statystyczne wykorzystano jako uzupełnienie analizy prawnej.

Zasada równości pełni w systemie prawnym funkcję stabilizującą, sprzyja ograniczeniu napięć i konfliktów oraz zmniejszeniu liczby strajków. Z drugiej strony tworzy poczucie wspólnoty- poczucia, że nie ma lepszych i gorszych- wszyscy mają równe prawa i obowiązki. Równość płci jest zagadnieniem wieloaspektowym, obejmującym różne sfery życia społecznego i prawnego, jednak stopień jej realizacji pozostaje zróżnicowany, a w wielu obszarach nadal nie osiągnięto stanu pełnego równouprawnienia.

Analiza wybranych obszarów funkcjonowania zasady równości kobiet i mężczyzn

Konstytucyjne podstawy zasady równości

Artykuł 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej traktuje o zasadzie równości i zakazie dyskryminacji. Zgodnie z jego brzmieniem: „1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. 2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny.[11]” Regulacje zawarte w powyższym artykule są niezwykle szerokie oraz różnorodne. Podmiotami normy są „wszyscy”, a więc nie tylko obywatele, ale każda jednostka znajdująca się na terenie objętym jurysdykcją polskiego prawa. Równie szeroki zakres podmiotowy jest zawarty w paragrafie drugim. Leszek Garlicki w publikacji „Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu.” zestawia zapisy art. 32 z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, dochodząc do obszernych wniosków. „Po pierwsze, zasada równości oznacza w tym samym stopniu równość wobec prawa (…), co i równość w prawie. (…) Po drugie, zasada równości oznacza (…) nakaz jednakowego traktowania podmiotów i sytuacji podobnych. (…) Po trzecie, zasada równości odnosi się do sytuacji prawnej adresata. (…) Po czwarte, zasada równości nie ma charakteru bezwzględnego. (…) Po piąte, zasada równości musi być rozpatrywana w ścisłym związku z zasadą sprawiedliwości społecznej. (…) Po szóste zasada równości ma charakter uniwersalny.”[12] Szczególnie istotny dla tematyki poruszanej w tym artykule jest punkt trzeci. W jego założeniach zawiera się, że treść art. 32 odnosi się do sytuacji prawnej, a nie do zakazu funkcjonowania faktycznych nierówności. Co za tym idzie, dopuszczalne jest stworzenie przez prawo przywilejów, które posłużą wyrównaniu istniejących nierówności. Tego typu działanie przejawia się w dyskryminacji pozytywnej (uprzywilejowaniu wyrównawczym)[13]. Pod pojęciem dyskryminacji pozytywnej należy rozumieć działania polegające na tym, że „do porządku prawnego są wprowadzane rozwiązania i środki prawne, z założenia o tymczasowym charakterze, które mają na celu

[11] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 nr 78, poz. 483).
[12] Leszek Garlicki, Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu. Str. 113-114, Warszawa 2023.
[13] Leszek Garlicki, op cit, Str. 113.

zlikwidowanie faktycznych nierówności oraz wyrównanie szans w różnych dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i politycznego osób i grup, których pozycja w społeczeństwie jest słabsza. W konsekwencji dopuszcza się preferencyjne traktowanie jednostek wyróżnionych ze względu na takie kryterium jak: płeć, niepełnosprawność, wiek, przynależność etniczna, rasa bądź inne cechy, aby ułatwić im dostęp do dóbr, do których pozbawione są dostępu lub mają go w ograniczonym zakresie.[14]"

W ścisłym połączeniu z art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje art. 33: „1. Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. 2. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń.[15]" Art. 33 należy rozumieć jako uszczegółowienie zasady równości z art. 32[16]. Art. 33 w bardziej szczegółowy sposób określa istotę tego konkretnego rodzaju równości. [17]„Przepis ten wzmacnia nakaz równego traktowania kobiet i mężczyzn, co oznacza, że obie grupy należy traktować tak samo, gdy znajdują się w identycznej lub podobnej sytuacji, oraz traktować je odmiennie, gdy znajdują się w odmiennej sytuacji faktycznej. (…) zupełnie wyjątkowo byłoby dopuszczalne zróżnicowanie traktowania kobiet i mężczyzn znajdujących się w takiej samej sytuacji.[18]" Podmiotami prawa do równego traktowania są kobieta i mężczyzna. Takie ujęcie kładzie nacisk na neutralne podejście, gdyż odchodzi od zrównywania praw kobiet względem praw mężczyzn, rozumianego jako równouprawnienie kobiety, w miejsce czego podkreśla „nakaz równego traktowania obu płci".[19] Adresatami przepisu są zarówno władze publiczne, jak i podmioty niepubliczne, w tym pracodawcy[20].

Równość kobiet i mężczyzn w sferze rodzinnej i społecznej

Od wielu lat zagadnienie wieku emerytalnego stanowi przedmiot debaty publicznej oraz sporów doktrynalnych w kontekście zasady równości kobiet i mężczyzn. Zgodnie z ustawą z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych kobiety nabywają prawo do emerytury po osiągnięciu wieku 60 lat, natomiast mężczyźni - po ukończeniu 65 lat[21]. Jednakże zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego sygn. akt K 63/07: „Art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z

[14] Anna Rytel-Warzocha, „Dyskryminacja pozytywna" jako przejaw urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej, str. 386-387, Gdańskie Studia Prawnicze, Tom XXXV, 2016, https://scholar.google.com/citations?view_op=view_citation&hl=pl&user=M90g7s8AAAAJ&citation_for_view=M90g7s8AAAAJ:rO6llkc54NcC (dostęp: 31.05.2026).
[15] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 nr 78, poz. 483).
[16] Red. Piotr Tuleja, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, wyd. II, Art. 33. Zasada równouprawnienia płci, WKP 2023.
[17] Leszek Garlicki, op cit, Str. 114.
[18] Red. Piotr Tuleja, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, wyd. II, Art. 33. Zasada równouprawnienia płci, WKP 2023.
[19] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II, wyd. II, red. Leszek Garlicki, Marek Zubik, Wyd. Sejmowe 2016.
[20] Tamże.
[21] Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. 1998 Nr 162 poz. 1118).

Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 oraz z 2010 r. Nr 40, poz. 224) w zakresie, w jakim przewiduje, że ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku emerytalnego wynoszącego co najmniej 60 lat dla kobiet i co najmniej 65 lat dla mężczyzn, jest zgodny z art. 32 i art. 33 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej".[22] Przedmiotem kontroli konstytucyjnej w sprawie K 63/07 było nie tylko ustawowe zróżnicowanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, lecz również skutki tego rozwiązania z pespektywy konstytucyjnej zasady równości oraz do zagwarantowanego obu płcią równego prawa do zabezpieczenia społecznego. Postepowanie zostało wszczęte na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, który ocenił, że zróżnicowanie wieku emerytalnego mogło prowadzić do powstania negatywnych konsekwencji dla sytuacji kobiet, w szczególności w zakresie realizacji ich uprawnień. Zróżnicowanie to ma charakter normatywny i stanowi wyjątek od ogólnej zasady równego traktowania ze względu na płeć. Cechą relewantną w tym obszarze jest posiadanie statusu ubezpieczonego w powszechnym systemie emerytalnym oraz dążenie do uzyskania zabezpieczenia społecznego po zakończeniu aktywności zawodowej, co sprawia, że ubezpieczeni obu płci znajdują się w porównywalnej sytuacji prawnej.

Dane statystyczne wskazują na istotne różnice w wysokości świadczeń emerytalnych pobieranych przez kobiety i mężczyzn. W marcu 2025 r. odsetek kobiet otrzymujących świadczenie w wysokości powyżej 3 600 zł wynosił 37,2%, w tym 9,5% (tj. 361,5 tys.) w przedziale od 5 000 zł do 6 500 zł oraz 6,3% (tj. 240,9 tys.) powyżej 6 500 zł. Jednocześnie w populacji mężczyzn udział świadczeniobiorców w niższych przedziałach kwotowych (do 3 600 zł) był mniejszy niż wśród kobiet, natomiast w kolejnych, wyższych przedziałach - wyraźnie większy. W szczególności w grupie świadczeń w wysokości 7 000,01 zł i więcej odsetek mężczyzn wynosił 17,6% i był istotnie wyższy niż w populacji kobiet[23]. Analiza ta prowadzi do wniosku, że przeciętna wysokość emerytur wypłacanych mężczyznom jest wyższa niż świadczeń otrzymywanych przez kobiety. W dyskursie publicznym prezentowane są rozbieżne stanowiska dotyczące zasadności utrzymywania odmiennego wieku emerytalnego. Część ekspertów oraz przedstawiciele środowisk równościowych wskazują, że niższy wiek emerytalny kobiet skutkuje krótszym okresem odprowadzania składek do systemu ubezpieczeń społecznych, co bezpośrednio przekłada się na niższą wysokość przyszłych świadczeń. Ponadto kobiety częściej niż mężczyźni doświadczają przerw w aktywności zawodowej bądź wykonują pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy, przede wszystkim z uwagi na obowiązki opiekuńcze i nieodpłatną pracę domową. Okoliczności te ograniczają możliwość zgromadzenia odpowiedniego stażu ubezpieczeniowego oraz kapitału emerytalnego. Minister do spraw równości, Katarzyna Kotula, wskazała, iż obecne rozwiązanie pozostaje zgodne z regulacjami Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącymi systemów zabezpieczenia społecznego. Odwołując się do art. 32 i 33 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz do prawa Unii Europejskiej, podkreśliła, że dopuszczalne są określone odstępstwa od zasady równego traktowania, o ile znajdują one uzasadnienie w realizacji konstytucyjnych wartości oraz w faktycznej sytuacji społecznej. W jej ocenie mężczyźni w wieku 60 lat nie znajdują się w sytuacji porównywalnej do kobiet, które - ze względu na

[22] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 lipca 2010 r, sygn. akt K 63/07.
[23] Opracował Andrzej Czajkowski, Struktura wysokości świadczeń wypłacanych przez ZUS. Warszawa 2025.

utrzymującą się lukę płacową, nierówny podział obowiązków opiekuńczych, doświadczenie przemocy czy wykonywanie nieodpłatnej pracy domowej - mają ograniczone możliwości zgromadzenia analogicznego stażu pracy i kapitału emerytalnego[24]. Sformułowane w ten sposób uzasadnienie odwołuje się bezpośrednio do celu zróżnicowania, jakim jest zastosowanie instytucji dyskryminacji wyrównawczej, mającej w założeniu rekompensować kobietom ich faktyczne obciążenia społeczno-gospodarcze oraz role opiekuńcze. Z drugiej strony w literaturze przedmiotu podnosi się argument, iż obowiązek wykonywania pracy przez mężczyzn o pięć lat dłużej może być postrzegany jako przejaw nierównego traktowania[25]. Wskazuje się również, że kobiety statystycznie żyją dłużej niż mężczyźni, co w połączeniu z niższym wiekiem emerytalnym skutkuje dłuższym okresem pobierania świadczeń. Według analiz z 2022 r. przeciętny mężczyzna pobiera emeryturę przez około 8,4 roku, podczas gdy kobieta przez 21,1 roku. Dane te wskazują na istotną dysproporcję w długości okresu korzystania ze świadczeń emerytalnych.

Na tle porównawczym warto zauważyć, że w większości państw Unii Europejskiej wiek emerytalny kobiet i mężczyzn został zrównany bądź trwa proces jego stopniowego wyrównywania. W wielu krajach wiek ten przekracza obecnie 65 lat[26]. Polska pozostaje zatem w grupie państw utrzymujących formalne zróżnicowanie wieku emerytalnego ze względu na płeć.

Reasumując, obowiązujący w Polsce model emerytalny generuje odmienne konsekwencje dla kobiet i mężczyzn. W przypadku kobiet zasadniczym mankamentem jest niższa wysokość świadczeń, natomiast w odniesieniu do mężczyzn - późniejszy moment nabycia prawa do emerytury. Ocena zgodności takiego rozwiązania z zasadą równości wymaga zatem uwzględnienia zarówno formalnego, jak i materialnego wymiaru równego traktowania. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że preferencyjny charakter niższego wieku emerytalnego kobiet może mieć wpływ na wysokość ich kapitału i dysproporcje w świadczeniach emerytalnych.

Istotnym zagadnieniem w kontekście realizacji zasady równości pozostaje problematyka urlopów związanych z rodzicielstwem oraz sprawowaniem opieki nad dzieckiem. W polskim porządku prawnym do podstawowych uprawnień związanych z rodzicielstwem należą urlop macierzyński, ojcowski, rodzicielski oraz wychowawczy[27]. Pracodawca jest zobowiązany do udzielenia urlopu macierzyńskiego, który przysługuje matce dziecka, a w określonym zakresie również ojcu - w części niewykorzystanej przez matkę.

---

[24] Infor.pl - Czy nierówny wiek emerytalny w Polsce to dyskryminacja: 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn?, https://kadry.infor.pl/kadry/ubezpieczenia/emerytury_i_renty/7461260,czy-nierowny-wiek-emerytalny-w-polsce-to-dyskryminacja-60-lat-dla-kobiet-i-65-lat-dla-mezczyzn.html (dostęp: 21.05.2026).

[25] Maciej Zarzycki, Zróżnicowanie wieku emerytalnego jako dyskryminacja mężczyzn. Rozważania prawne wraz z odwołaniem do aspektów biologicznych i statystycznych, https://www.pwe.com.pl/czasopisma/praca-i-zabezpieczenie-spoleczne/zroznicowanie-wieku-emerytalnego-jako-dyskryminacja-mezczyzn-rozwazania-prawne-wraz-z-odwolaniem-do-aspektow-biologicznych-i-statystycznych,a1228161689 (dostęp: 23.05.2026).

[26] Bdeex.com - Emerytura we Włoszech w złotych polskich, https://bdeex.com/pl/pensions/italy/?utm_referrer=https%3A%2F%2Fwww.bing.com%2F (dostęp: 22.05.2026).

[27] Biznes.gov.pl, https://biznes.gov.pl/pl/portal (dostęp: 22.05.2026).

Wymiar urlopu uzależniony jest od liczby dzieci urodzonych podczas jednego porodu; w przypadku urodzenia jednego dziecka wynosi on 20 tygodni[28]. Za okres korzystania z urlopu macierzyńskiego przysługuje zasiłek macierzyński. Cechą relewantną jest tu status pracownika-rodzica, a celem zróżnicowania – kompensacja obciążeń biologicznych i zdrowotnych matki związanych z ciążą i porodem.

Odmienny charakter ma urlop ojcowski, który może zostać wykorzystany wyłącznie przez ojca dziecka i którego wymiar wynosi 2 tygodnie[29]. Dysproporcja pomiędzy długością urlopu macierzyńskiego a ojcowskiego pozostaje wyraźnie dostrzegalna. Istotne znaczenie praktyczne posiada również urlop rodzicielski, przysługujący łącznie obojgu rodzicom, którego wymiar - podobnie jak w przypadku urlopu macierzyńskiego - uzależniony jest od liczby dzieci urodzonych podczas jednego porodu. W przypadku urodzenia jednego dziecka wynosi on 41 tygodni[30]. Ustawodawca przewidział szereg rozwiązań prawnych mających umożliwić rodzicom godzenie obowiązków zawodowych z wykonywaniem funkcji opiekuńczych i wychowawczych. Szczególne znaczenie z perspektywy realizacji zasady równouprawnienia kobiet i mężczyzn posiada urlop ojcowski, którego celem jest zwiększenie zaangażowania ojców w proces wychowania dziecka oraz przełamywanie utrwalonych stereotypów społecznych dotyczących podziału ról rodzicielskich. Dane statystyczne wskazują, że w 2025 r. z urlopu rodzicielskiego skorzystało 24% mężczyzn, podczas gdy w 2022 r. odsetek ten wynosił zaledwie 1%. Z urlopu ojcowskiego skorzystało w 2025 r. 58% uprawnionych mężczyzn. Pomimo dostrzegalnych zmian społecznych kobiety nadal wykonują większość nieodpłatnej pracy opiekuńczej, a znaczna część kobiet w Polsce deklaruje, iż to na nich spoczywa główny ciężar opieki nad dziećmi[31]. Istotny wpływ na kształt współczesnych regulacji w analizowanym zakresie wywarła dyrektywa *work-life balance*, której celem było zwiększenie udziału ojców w sprawowaniu opieki nad dziećmi oraz zapewnienie bardziej równomiernego podziału obowiązków rodzinnych. Od kwietnia 2023 r. wprowadzono w Polsce 9 nietransferowalnych tygodni urlopu rodzicielskiego tylko dla drugiego rodzica (z reguły ojca). To kluczowy instrument prawny, który spowodował opisywany wzrost wykorzystania tych urlopów przez mężczyzn w latach 2025–2026. Jednocześnie badania prowadzone przez Claudia Goldin wskazują, że pojawienie się dziecka stanowi jedno z głównych źródeł nierówności płacowych pomiędzy kobietami a mężczyznami. Jak podkreśla badaczka, konsekwencje obecnego modelu podziału obowiązków rodzinnych dotykają obu płci - mężczyźni często rezygnują z czasu poświęcanego rodzinie, natomiast kobiety nierzadko ograniczają rozwój zawodowy lub całkowicie rezygnują z kariery zawodowej[32]. Skutkuje to nie tylko pogłębieniem nierówności ekonomicznych, lecz również negatywnie wpływa na sytuację kobiet w perspektywie długoterminowej, m.in. poprzez obniżenie wysokości przyszłych świadczeń emerytalnych. Należy również zwrócić uwagę na problem sytuacji kobiet powracających do pracy po zakończeniu urlopu macierzyńskiego. Pomimo ustawowej ochrony trwałości stosunku pracy w okresie korzystania z urlopu, po ustaniu okresu ochronnego

[28] Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy. (Dz. U. 1974 Nr 24 poz. 141).
[29] Tamże.
[30] Tamże.
[31] Zus.pl - Ojcowie coraz częściej korzystają z urlopów rodzicielskich - ale tempo wzrostu spada, https://www.zus.pl/-/ojcowie-coraz-cz%C4%99%C5%9Bciej-korzystaj%C4%85-z-urlop%C3%B3w-rodzicielskich-ale-tempo-wzrostu-spada (dostęp: 22.05.2026).
[32] Tamże.

kobiety spotykają się z ryzykiem utraty zatrudnienia[33]. W doktrynie podnosi się, iż bardziej równomierny podział uprawnień rodzicielskich pomiędzy oboje rodziców mógłby przyczynić się zarówno do wzmocnienia więzi pomiędzy ojcem a dzieckiem, jak i do ograniczenia zjawiska dyskryminacji kobiet na rynku pracy.

Prawa wyborcze kobiet

26 stycznia 1919 roku stał się pamiętną datą dla kobiet w Polsce[34]. Uczestniczyły one bowiem po raz pierwszy w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Był to moment przełomowy, ponieważ otworzył drogę do równouprawnienia oraz umożliwił kobietom realny udział w życiu politycznym państwa. Od tego czasu mogły one głośniej wyrażać swoje poglądy oraz korzystać z faktycznego prawa głosu i współdecydowania o sprawach publicznych. Gdyby nie doszło do zrównania praw wyborczych kobiet i mężczyzn, prawa kobiet pozostawałyby znacznie ograniczone, co byłoby sprzeczne z art. 33 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, gwarantującym równość kobiet i mężczyzn. Każda osoba, niezależnie od płci, ma prawo wyrażać swoje poglądy, prezentować własne stanowisko oraz dążyć do realizacji zasady równości. Polska wyprzedziła wiele innych państw pod względem przyznania kobietom prawa udziału w wyborach. W ławach sejmowych zasiadły, między innymi Gabriela Balicka oraz Jadwiga Dziubińska[35]. Posłanki podkreślały, że nie chcą pozostawać jedynie biernymi obserwatorkami życia publicznego, lecz aktywnie uczestniczyć w procesie sprawowania władzy i stanowienia prawa. Z omawianymi wydarzeniami wiąże się również późniejsze wprowadzenie ustawy kwotowej. Miała ona istotne znaczenie dla zwiększenia udziału kobiet w polityce, ponieważ warunkiem zarejestrowania listy wyborczej było umieszczenie na niej co najmniej 35% kobiet oraz co najmniej 35% mężczyzn[36]. Warto również zauważyć, że większość partii politycznych w wyborach prezydenckich nadal wystawia kandydatów płci męskiej. W celu osiągnięcia większej równowagi płci w strukturze Sejmu i Senatu należałoby rozważyć zwiększenie minimalnego progu procentowego udziału kobiet na listach wyborczych.

Równość kobiet i mężczyzn w sferze zawodowej

Jedną z podstawowych płaszczyzn, na której funkcjonują jednostki jest płaszczyzna zawodowa. Aktem normatywnym, regulującym zasady wykonywania pracy zawodowej jest Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy. Ustawodawca odnosi się do konstytucyjnej zasady równości w art. 10 powyższej ustawy. Zgodnie z § 1 „Każdy ma prawo do swobodnie wybranej pracy. Nikomu, z wyjątkiem przypadków określonych w ustawie, nie można zabronić wykonywania zawodu.[37]” W art. 10 podkreślona została równość w ujęciu ogólnym, jeszcze

[33] PIE.net.pl - Co trzecia matka dziecka w wieku do 9 lat nie pracuje, https://pie.net.pl/co-trzecia-matka-dziecka-w-wieku-do-9-lat-nie-pracuje/ (dostęp: 20.05.2026).
[34] Prezydent.pl - Podwójnie wolne. 100 lat praw wyborczych w Polsce, https://www.prezydent.pl/kancelaria/archiwum/andrzej-duda/aktualnosci/polityka-historyczna/100-rocznica-odzyskania-niepodleglosci-rp/aktualnosci/podwojnie-wolne-100-lat-praw-wyborczych-kobiet-,8274 (dostęp: 19.05.2026).
[35] Tamże.
[36] Łukasz Wawrowski, Co da Polkom tzw. ustawa parytetowa?, https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=101162 (dostęp: 22.05.2026).
[37] Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy. (Dz. U. 1974 Nr 24 poz. 141).

bez nacisku na ujęcie płciowe. Określenia „każdy" oraz „nikomu" zakreślają najszerszy możliwy krąg podmiotów przepisu, a wszelkie ograniczenia tego kręgu mogą być ustanawiane jedynie w ustawie. Odniesienie do równouprawnienia w ujęciu art. 33 Konstytucji RP znajduje się w art. 11^2: „Pracownicy mają równe prawa z tytułu jednakowego wypełniania takich samych obowiązków; dotyczy to w szczególności równego traktowania mężczyzn i kobiet w zatrudnieniu.[38]" W zapisach powyższego artkułu odbicie znajduje pogląd związany z interpretacją art. 33 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dotyczący konieczności takiego samego traktowania zarówno kobiet jak i mężczyzn, gdy znajdują się w identycznej lub podobnej sytuacji[39]. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę na to, w jaki sposób postępuje ustawodawca w zakresie zapewnienia równości płci. „W orzeczeniu z 3.03.1987 r., P 2/87, OTK 1987, poz. 2, Trybunał Konstytucyjny stwierdził m.in.: że ustawodawca dąży w całym prawie pozytywnym do zapewnienia równości płci, a mając to na względzie, przyznał nawet kobietom dodatkowe, w porównaniu z mężczyznami, uprawnienia w celu zagwarantowania realizacji równouprawnienia (np. (…) szczególną ochronę trwałości stosunku pracy kobiet w okresie ciąży).[40]" Przytoczone uprawnienia są kreowane w oparciu o uwarunkowania biologiczne i rodzinne. Umocnienie statusu kobiety jest wyrazem starań zmierzających do zagwarantowania zasady równości[41]. Art. 11^2 jest ściśle związany z art. 11^3: „Jakakolwiek dyskryminacja w zatrudnieniu, bezpośrednia lub pośrednia, w szczególności ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony, zatrudnienie w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy - jest niedopuszczalna.[42]" Dyskryminację rozumianą w kontekście powyższego artykułu zdefiniował Sąd Najwyższy w wyroku z 10.09.1997 r., I PKN 246/97, OSNAPiUS 1998/12, poz. 360 - „bezpośrednie pozbawienie lub ograniczenie praw wynikających ze stosunku pracy albo nierównomierne traktowanie pracowników ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, (…), a także przyznanie z tych względów niektórym pracownikom mniejszych praw niż te, z których korzystają inni pracownicy, znajdujący się w tej samej sytuacji faktycznej i prawnej.[43]" Warto nadmienić, że w rozumieniu podmiotowym, przepis ten nie dotyczy jedynie osób pozostających w stosunku pracy, ale także kandydatów przystępujących do rekrutacji na stanowisko[44]. Oba przedstawione artykuły Kodeksu pracy są realizacją norm prawnych zawartych w art. 32 oraz art. 33 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla zrozumienia oraz poszerzenia zagadnienia równości, a w tym równouprawnienia płci w Kodeksie pracy jest rozdział IIa tejże ustawy. Art. 18^{3a} uszczegóławia przedmiotowo pojęcie dyskryminacji w zatrudnieniu poruszone w art. 11^3: „§1 Pracownicy powinni być równo traktowani w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji

[38] Tamże.
[39] Red. Piotr Tuleja, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, wyd. II, Art. 33. Zasada równouprawnienia płci, WKP 2023.
[40] Małgorzata Gersdorf i inni, Kodeks pracy. Komentarz, wyd. IV, 3., WKP 2024.
[41] Tamże.
[42] Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy. (Dz. U. 1974 Nr 24 poz. 141).
[43] Kazimierz Jaśkowski, Eliza Maniewska, Komentarz aktualizowany do Kodeksu pracy. Art. 11(2)Zasada równego traktowania pracowników, Art. 11(3)Zakaz dyskryminacji, LEX/el. 2026.
[44] Red. Krzysztof W. Baran, Kodeks pracy. Komentarz. Tom I. Art. 1-93, wyd. VII, 8.1, WKP 2025.

zawodowych, w szczególności bez względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony, zatrudnienie w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy.[45]" Powyższy artykuł zawiera w sobie katalog otwarty naruszeń[46].

Równość w zakresie obowiązków wojskowych

Odrębną płaszczyzną, na jakiej uwypuklone są różnice płciowe jest wojskowość. Przede wszystkim ww. kwestie reguluje Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny. Punktem wyjścia do analizy tej ustawy pod kątem praw powiązanych z płcią jest art. 5 ust. 3: „Obowiązkowi służby wojskowej nie podlegają kobiety w ciąży oraz w okresie 6 miesięcy po porodzie (…).[47]" Cytowany artykuł dodatkowo chroni kobiety w ciąży w razie konieczności powołania do służby wojskowej. Art. 59 ust. 1 wspomnianego aktu normatywnego nakłada na mężczyzn, którzy w danym roku ukończyli 19 lat życia, bezwzględny obowiązek stawienia się do kwalifikacji wojskowej.[48] Z kolei zgodnie z art. 60 ust. 1 Ustawy: "Kobiety posiadające kwalifikacje przydatne do służby wojskowej oraz kobiety pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji, które w danym roku szkolnym lub akademickim kończą naukę, albo będące studentkami lub absolwentkami szkół wyższych, mogą być poddane obowiązkowi stawienia się do kwalifikacji wojskowej, poczynając od dnia 1 stycznia roku kalendarzowego, w którym kończą 19 lat życia.[49]" Ust. 5 analizowanego artykułu mówi: „Do kwalifikacji wojskowej mogą również stawać w terminie określonym w ust. 1 kobiety, które ochotniczo zgłosiły się do pełnienia służby wojskowej.[50]" Ustawodawca bardzo wyraźnie rozgranicza rolę mężczyzny i kobiety w procesie kwalifikacji wojskowej. Każdy mężczyzna w określonym wieku jest obowiązany do stawienia się przed komisją. W przypadku kobiet obowiązek obejmuje jedynie jednostki o konkretnych kwalifikacjach, które ustawodawca zawarł enumeratywnie w katalogu zamkniętym. Kobiety nieposiadające wymienionych kwalifikacji mogą przystąpić do kwalifikacji, ale fakultatywnie, nie są bezwzględnie związane ustawą. Cechą relewantną przy powszechnym obowiązku obrony jest posiadanie polskiego obywatelstwa, odpowiedni wiek oraz zdolność fizyczna. W efekcie kobiety i mężczyźni znajdują się w porównywalnej sytuacji prawnej wobec państwa. Rozwiązanie, myśl którego mężczyzna ma obowiązek stawienia się przed komisją, a dla kobiety jest przejawem dyskryminacji wyrównawczej. Jego celem jest zrekompensowanie kobietom szczególnych obciążeń biologicznych i społecznych związanych z macierzyństwem oraz opieką nad rodziną. Ustawodawca spróbował wyważyć potrzeby obronne państwa z ochroną rodziny, ograniczając obowiązkową kwalifikację tylko do tych kobiet, których wykształcenie i umiejętności są bezpośrednio przydatne w wojsku.

[45] Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy. (Dz. U. 1974 Nr 24 poz. 141).
[46] Kazimierz Jaśkowski, Eliza Maniewska, Kodeks pracy. Komentarz, wyd. XI., Art. 18(3(a)), Art. 18(3(b)), Art. 18(3(c)), Art. 18(3(d)), Art. 18(3(e)), WKP 2019.
[47] Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny. (Dz. U. 2022 poz. 655).
[48] Tamże.
[49] Tamże.
[50] Tamże.

Ustawa, w art. 284 ust.1, przyznaje każdemu żołnierzowi zawodowemu, bez względu na płeć, prawo do urlopu - macierzyńskiego oraz ojcowskiego[51]. Szczególną ochronę kobiet w ciąży lub karmiącej piersią i będącej jednocześnie żołnierzem zawodowym wprowadzają ust. 2 oraz 3 powyższego artykułu. Zgodnie z ust. 2 „nie powierza się obowiązków w wymiarze przekraczającym 40 godzin służby w tygodniu i w porze nocnej; nie deleguje się poza miejsce pełnienia służby - bez zgody żołnierza zawodowego - kobiety; nie powierza się wykonywania zadań służbowych uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia, określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 176 § 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy.[52]" Ust. 3 poszerza uprawnienia żołnierza zawodowego - kobiety karmiącej piersią, szczegółowo wyznaczając regulacje dotyczące przysługujących im przerw[53].

Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w małżeństwie i opiece nad dziećmi

Kolejnym aspektem analizy przepisów polskiego systemu prawnego w kontekście płciowym jest zagadnienie małżeństwa. Podstawowym punktem podziału jest wiek, w jakim małżeństwo może być zawarte. W przypadku mężczyzn obowiązuje bezwzględna granica ukończonych osiemnastu lat[54]. Sąd może udzielić kobiecie z ważnych powodów zgody na zawarcie związku małżeńskiego, gdy ta ukończyła lat szesnaście, „a z okoliczności wynika, że zawarcie małżeństwa będzie zgodne z dobrem założonej rodziny.[55]" Cechą relewantną jest wola zawarcia małżeństwa. Wyjątek przewidziany dla kobiet pełni rolę dyskryminacji wyrównawczej, gdyż wiąże się głównie z biologicznymi i społecznymi skutkami wczesnego macierzyństwa. Warunek uzyskania zgody sądu gwarantuje zachowanie proporcjonalności tej regulacji.

W debacie publicznej często pojawia się przekonanie, że po rozstaniu rodziców sądy częściej ustalają miejsce zamieszkania dziecka przy matce oraz powierzają jej sprawowanie bezpośredniej pieczy. Powstaje jednak pytanie, czy zjawisko to nadal znajduje odzwierciedlenie w praktyce orzeczniczej sądów, czy też stanowi utrwalony społecznie stereotyp. Statystyki z lat 2019-2024 wskazują na znaczny wzrost pozytywnych rozstrzygnięć wniosków składanych przez mężczyzn. Choć zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości te dane obalają mit o uprzywilejowanej pozycji matek w orzecznictwie, to należy pamiętać, że powyższe statystyki odnoszą się wyłącznie do sądów okręgowych, rozstrzygających w sprawach o rozwód i separację. Z uwagi na to nie pozwalają one na wyciągnięcie kategorycznych i jednoznacznych wniosków o całości orzecznictwa sądów rodzinnych. Decyzja sądów o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej nie jest decyzją łatwą, ponieważ priorytetem w tego typu sprawach jest dobro dziecka[56]. Wagę dobra dziecka podkreśla również art. 58 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego: „W wyroku orzekającym rozwód sąd rozstrzyga o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem obojga małżonków i

[51] Tamże.
[52] Tamże.
[53] Tamże.
[54] Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy. (Dz. U. 1964 Nr 9 poz. 59).
[55] Tamże.
[56] Gov.pl - Dobro dziecka priorytetem w orzecznictwie rodzinnym, https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/dobro-dziecka-priorytetem-w-orzecznictwie-rodzinnym (dostęp: 24.05.2026).

kontaktach rodziców z dzieckiem oraz orzeka, w jakiej wysokości każdy z małżonków jest obowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka. Sąd uwzględnia pisemne porozumienie małżonków o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie, jeżeli jest ono zgodne z dobrem dziecka. Rodzeństwo powinno wychowywać się wspólnie, chyba że dobro dziecka wymaga innego rozstrzygnięcia.[57]" Utrwalone społecznie przekonanie o preferowaniu matek przy powierzaniu wykonywania władzy rodzicielskiej i pieczy nad dzieckiem po rozwodzie nie zawsze znajduje potwierdzenie we współczesnym orzecznictwie. Obserwuje się bowiem wzrost liczby rozstrzygnięć opartych na modelu wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej oraz pieczy naprzemiennej.

Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w perspektywie międzynarodowej

Kwestia równouprawnienia kobiet i mężczyzn jest zagadnieniem dotyczącym wszystkich państw na świecie. W niektórych krajach dominuje tendencja do maksymalnego ograniczania nierówności między płciami, podczas gdy w innych nadal występują wyraźne dysproporcje w zakresie praw i możliwości kobiet oraz mężczyzn. Nie istnieje system, który byłby w pełni idealny dla obu płci. Kluczowe znaczenie ma jednak zapewnienie wszystkim równego dostępu do edukacji, jednakowego wynagrodzenia za tę samą pracę, prawa do udziału w wyborach oraz możliwości samodzielnego decydowania o własnym życiu. Traktat o Unii Europejskiej wskazuje, że jedną z podstawowych wartości, na których opiera się Unia Europejska, jest równość[58]. Aby państwo mogło prawidłowo funkcjonować, powinno uwzględniać potrzeby zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Znaczące różnice w zakresie praw i możliwości kobiet oraz mężczyzn można zaobserwować między poszczególnymi państwami. Przykładem kraju, w którym przez wiele lat występowały istotne ograniczenia praw kobiet, jest Arabia Saudyjska. Szczególnie wymownym przykładem jest fakt, że kobiety miały możliwość wzięcia udziału w wyborach samorządowych dopiero w 2015 roku[59]. Stanowi to wyraźny kontrast w porównaniu z Polską, gdzie kobiety otrzymały czynne i bierne prawa wyborcze już w 1918 roku[60]. Współcześnie kobiety na całym świecie coraz częściej domagają się równego traktowania, otwarcie wyrażają swoje poglądy, organizują protesty oraz angażują się w działania na rzecz swoich praw. Problemy, których dotyczą ich postulaty, obejmują zarówno kwestie fundamentalne, takie jak udział w życiu politycznym czy dostęp do rynku pracy, jak i zagadnienia związane z codziennym funkcjonowaniem, w tym swobodą wyboru ubioru. Wszystkie działania zmierzające do zapewnienia równego traktowania mają istotne znaczenie dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Dążenie kobiet do większej niezależności oraz zwiększenia ich udziału w życiu publicznym znajduje odzwierciedlenie w działaniach podejmowanych przez wiele państw. Przykładowo w Rwandzie i Iraku

[57] Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. 1964 Nr 9 poz. 59).
[58] Traktat o Unii Europejskiej. Maastricht. 1992.02.07 (Dz.U.2004.90.864/30).
[59] Prawo.pl - Arabia Saudyjska: kobiety po raz pierwszy głosowały w wyborach samorządowych, https://www.prawo.pl/samorzad/arabia-saudyjska-kobiety-po-raz-pierwszy-glosowaly-w-wyborach-samorzadowych,102523.html (dostęp: 20.05.2026).
[60] Historia org.pl - Historia walki o prawa wyborcze kobiet w Polsce. Jak Polki uzyskały możliwość głosowania, https://historia.org.pl/2020/11/28/prawa-wyborcze-kobiet-w-polsce-jak-polki-uzyskaly-mozliwosc-glosowania/ (dostęp: 20.05.2026).

wprowadzenie parytetów płci przyczyniło się do zwiększenia reprezentacji kobiet w parlamentach[61]. Statystyki wskazują, że nawet kraje wysoko rozwinięte nie zawsze znajdują się w czołówce państw pod względem poziomu równości płci. Przykładowo Kanada zajmuje 16. miejsce w Global Gender Gap Index[62], podczas gdy Stany Zjednoczone plasują się dopiero na 51. pozycji[63].

Zakończenie

W przeanalizowanych przepisach jasno wynika, że w polskim systemie prawnym widoczne są różnice w traktowaniu jednostki z uwagi na płeć. Uwypukla się to niemal we wszystkich przytoczonych przykładach pochodzących z aktów normatywnych. Nie oznacza to jednak koniecznie wypaczenia konstytucyjnej zasady równouprawnienia obu płci wobec prawa. Różnice w podejściu prawodawcy do kobiety i mężczyzny wynikają przede wszystkim z dyskryminacji wyrównawczej. Legislator starał się poniekąd zrekompensować naturalne różnice biologiczne (np. w budowie ciała) między oboma płciami. Nie stanowi to wypaczenia Konstytucji, wręcz przeciwnie, wzmacnia zawarty w niej postulat równości i pomaga w faktycznym jego realizowaniu.

Istotne różnice płciowe są widoczne w zakresie wojskowości. Ustawa o obronie Ojczyzny wyraźnie rozgranicza rolę obu płci. Mężczyzna jest bezwzględnie zobligowany do stawienia się na kwalifikacji wojskowej[64]. W przypadku kobiet obligatoryjność jest uzależniona od posiadanych kwalifikacji, a dla nieposiadających tych kwalifikacji, fakultatywna[65]. Prawo w tym zakresie bardzo szeroko chroni kobietę w ciąży oraz trakcie karmienia[66]. Zapewnia także urlop, zarówno macierzyński, jak i ojcowski[67].

Przeprowadzona analiza krytyczna polskiego systemu prawnego pozwala na sformułowanie wniosku, że w krajowym porządku normatywnym nadal występują istotne dychotomie w traktowaniu jednostek ze względu na płeć. Różnice te, widoczne w sferze ubezpieczeń społecznych, obowiązków obronnych czy prawa rodzinnego, nie muszą jednak prima facie oznaczać naruszenia konstytucyjnej zasady równouprawnienia. W wielu przypadkach stanowią one przejaw tzw. dyskryminacji wyrównawczej (uprzywilejowania wyrównawczego), za pomocą której ustawodawca dąży do zniwelowania barier biologicznych lub historyczno-społecznych.

---

[61] National Geographic Polska - Głos kobiet musi być słyszany wszędzie. Jak wygląda feminizm w Afryce i krajach arabskich, https://www.national-geographic.pl/ludzie/prawa-kobiet-jak-kobiety-na-swiecie-walcza-rownouprawnienie-plc i-feminizm-w-afryce-i-krajach-arabskich/ (dostęp: 21.05.2026).

[62] Global Gender Gap Report 2018, 2018, World Economic Forum, str. 10, https://www.weforum.org/publications/the-global-gender-gap-report-2018/ (dostęp: 21.05.2026).

[63] National Geographic Polska - Głos kobiet musi być słyszany wszędzie. Jak wygląda feminizm w Afryce i krajach arabskich, https://www.national-geographic.pl/ludzie/prawa-kobiet-jak-kobiety-na-swiecie-walcza-rownouprawnienie-plc i-feminizm-w-afryce-i-krajach-arabskich/ (dostęp: 21.05.2026).

[64] Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny. (Dz. U. 2022 poz. 655).

[65] Tamże.

[66] Tamże.

[67] Tamże.

Zawarcie równouprawnienia obu płci stanowi bardzo ważny element polskiego ustroju, czego wyrazem jest zawarcie jej w Konstytucji RP. Prawodawca, realizując ją w aktach prawnych, stoi jednak przed szeregiem wyzwań. Z perspektywy badawczej są to przede wszystkim wyzwania dotyczące odpowiedniego stosowania wyżej wspomnianej dyskryminacji wyrównawczej. Należy zachować umiar w jej stosowaniu, tak by zawsze spełniała swą rolę poprawnie, faktycznie wyrównując prawa jednostki bądź grupy słabszej, a nie dyskryminując grupę przeciwną. Istotnym wyzwaniem jest również dostosowanie prawa do zmian społecznych w zakresie równouprawnienia. Żyjemy w dynamicznym świecie i ewoluującym społeczeństwie. Ustawodawca powinien nadążać za zmianami, rozumieć nowe role i zadania przedstawicieli obu płci, a to zrozumienie powinno mieć odzwierciedlenie w prawodawstwie.

Ponadto prawo musi elastycznie reagować na ewolucję modeli społecznych. Wyraźny wzrost partycypacji ojców w opiece nad dziećmi, stymulowany m.in. implementacją unijnej dyrektywy work-life balance, pokazuje, że sztywne, tradycyjne przypisywanie ról opiekuńczych wyłącznie kobietom traci rację bytu. Podsumowując, dążenie do pełnej równości płci wymaga przejścia od równości czysto formalnej (zapisanej w deklaracjach normatywnych) do równości materialnej. Wymaga to systemowych reform, takich jak konsekwentne zmniejszanie luki płacowej, waloryzacja okresów nieodpłatnej pracy opiekuńczej w systemie emerytalnym czy też otwarcie debaty nad elastycznymi modelami przechodzenia na odpoczynek zawodowy (np. w oparciu o staż ubezpieczeniowy). Rolą państwa pozostaje permanentna weryfikacja, czy stosowane różnicowania prawne nadal pełnią funkcję sprawiedliwościową, czy też stają się jedynie sankcjonowanym przez prawo reliktem dawnych struktur społecznych.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza realizacji konstytucyjnej zasady równości kobiet i mężczyzn w polskim porządku prawnym oraz ocena występujących w tym zakresie różnicowań ze względu na płeć. Analizę przeprowadzono na podstawie wybranych aktów prawnych, stanowisk doktryny oraz danych statystycznych, uwzględniając regulacje dotyczące m.in. ubezpieczeń społecznych i wieku emerytalnego, praw i obowiązków rodzicielskich, małżeństwa, praw wyborczych, zatrudnienia i wynagradzania oraz obowiązków związanych z obronnością państwa. Przeprowadzona analiza wykazała, że w polskim systemie prawnym występują liczne różnice w traktowaniu kobiet i mężczyzn, jednak nie mogą być one automatycznie utożsamiane z naruszeniem zasady równouprawnienia. W wielu przypadkach różnicowanie sytuacji prawnej kobiet i mężczyzn stanowi przejaw dyskryminacji wyrównawczej, której celem jest kompensowanie różnic biologicznych. Jednocześnie analiza wskazuje na potrzebę zachowania proporcjonalności stosowanych mechanizmów oraz ich dostosowywania do zmieniających się modeli społecznych, w szczególności w zakresie podziału obowiązków opiekuńczych. Wnioski z przeprowadzonego badania wskazują, że rzeczywista realizacja zasady równości wymaga wykraczania poza jej formalny wymiar i uwzględnienia równości materialnej, przy jednoczesnej okresowej weryfikacji zasadności istniejących różnicowań prawnych.

SŁOWA KLUCZOWE

Równość, Konstytucja, emerytura, równouprawnienie, dyskryminacja, płeć.

BIBLIOGRAFIA

AKTY PRAWNE:

1. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej,
2.Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.,
3. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.,
4. Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 18 grudnia 1979 r.,
5. Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, otwarta do podpisu w Nowym Jorku dnia 7 marca 1966 r.,
6. Traktat o Unii Europejskiej. Maastricht. 1992.02.07,
7. Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej,
8. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy,
9. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy,
10. Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych,
11. Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny.

ORZECZNICTWO:

1. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 lipca 2010 r., sygn. akt K 63/07.

LITERATURA:

1. Garlicki L., Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu. Str. 113-114, Warszawa 2023,
2. Gersdorf M. i inni, Kodeks pracy. Komentarz, wyd. IV, 3., WKP 2024,
3. Jaśkowski K., Maniewska E., Komentarz aktualizowany do Kodeksu pracy. Art. 11(2) Zasada równego traktowania pracowników, Art. 11(3) Zakaz dyskryminacji, LEX/el. 2026,
4. Red. Baran K.W., Kodeks pracy. Komentarz. Tom I. Art. 1-93, wyd. VII, 8.1, WKP 2025,
5. Red. Tuleja P., Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, wyd. II, Art. 33. Zasada równouprawnienia płci, WKP 2023.

STRONY INTERNETOWE:

1. Anna Rytel-Warzocha, „Dyskryminacja pozytywna" jako przejaw urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej, str. 386-387, Gdańskie Studia Prawnicze, Tom XXXV, 2016, https://scholar.google.com/citations?view_op=view_citation&hl=pl&user=M90g7s8AAAAJ&citation_for_view=M90g7s8AAAAJ:rO6llkc54NcC (dostęp: 31.05.2026),
2. Bdeex.com - Emerytura we Włoszech w złotych polskich, https://bdeex.com/pl/pensions/italy/?utm_referrer=https%3A%2F%2Fwww.bing.com%2F (dostęp: 22.05.2026),
3. Biznes.gov.pl, https://biznes.gov.pl/pl/portal (dostęp: 22.05.2026),

4. Brpo.gov.pl - Czym jest dyskryminacja, https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/czym-jest-dyskryminacja (dostęp: 23.05.2026),
5. Global Gender Gap Report 2018, 2018, World Economic Forum, str. 10, https://www.weforum.org/publications/the-global-gender-gap-report-2018/ (dostęp: 21.05.2026),
6. Gov.pl - Dobro dziecka priorytetem w orzecznictwie rodzinnym, https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/dobro-dziecka-priorytetem-w-orzecznictwie-rodzinnym (dostęp: 24.05.2026),
7. Historia org.pl - Historia walki o prawa wyborcze kobiet w Polsce. Jak Polki uzyskały możliwość głosowania, https://historia.org.pl/2020/11/28/prawa-wyborcze-kobiet-w-polsce-jak-polki-uzyskaly-mozliwosc-glosowania/ (dostęp: 20.05.2026),
8. Infor.pl - Czy nierówny wiek emerytalny w Polsce to dyskryminacja: 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn? https://kadry.infor.pl/kadry/ubezpieczenia/emerytury_i_renty/7461260,czy-nierowny-wiek-emerytalny-w-polsce-to-dyskryminacja-60-lat-dla-kobiet-i-65-lat-dla-mezczyzn.html (dostęp: 21.05.2026),
9. Łukasz Wawrowski, Co da Polkom tzw. ustawa parytetowa?, https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=101162 (dostęp: 22.05.2026),
10. Maciej Zarzycki, Zróżnicowanie wieku emerytalnego jako dyskryminacja mężczyzn. Rozważania prawne wraz z odwołaniem do aspektów biologicznych i statystycznych, https://www.pwe.com.pl/czasopisma/praca-i-zabezpieczenie-spoleczne/zroznicowanie-wieku-emerytalnego-jako-dyskryminacja-mezczyzn-rozwazania-prawne-wraz-z-odwolaniem-do-aspektow-biologicznych-i-statystycznych,a1228161689 (dostęp: 23.05.2026),
11. National Geographic Polska - Głos kobiet musi być słyszany wszędzie. Jak wygląda feminizm w Afryce i krajach arabskich, https://www.national-geographic.pl/ludzie/prawa-kobiet-jak-kobiety-na-swiecie-walcza-rownouprawnienie-plci-feminizm-w-afryce-i-krajach-arabskich/ (dostęp: 21.05.2026),
12. PIE.net.pl - Co trzecia matka dziecka w wieku do 9 lat nie pracuje, https://pie.net.pl/co-trzecia-matka-dziecka-w-wieku-do-9-lat-nie-pracuje/ (dostęp: 20.05.2026),
13. Prawo.pl - Arabia Saudyjska: kobiety po raz pierwszy głosowały w wyborach samorządowych, https://www.prawo.pl/samorzad/arabia-saudyjska-kobiety-po-raz-pierwszy-glosowaly-w-wyborach-samorzadowych,102523.html (dostęp: 20.05.2026),
14. Prezydent.pl - Podwójnie wolne. 100 lat praw wyborczych w Polsce, https://www.prezydent.pl/kancelaria/archiwum/andrzej-duda/aktualnosci/polityka-historyczna/100-rocznica-odzyskania-niepodleglosci-rp/aktualnosci/podwojnie-wolne-100-lat-praw-wyborczych-kobiet-,8274 (dostęp: 19.05.2026),
15. The Guardian - The gender equality still „300 years away" says UN secretary general,

https://www.theguardian.com/global-development/2023/mar/06/antonio-guterres-un-general-assembly-gender-equality (dostęp: 23.05.2026),
16. Wielki Słownik Języka Polskiego - dyskryminacja, https://wsjp.pl/haslo/podglad/27849/dyskryminacja (dostęp: 23.05.2026),
17. Wielki Słownik Języka Polskiego - równouprawnienie, https://wsjp.pl/haslo/podglad/65714/rownouprawnienie (dostęp: 23.05.2026),
18. Zus.pl - Ojcowie coraz częściej korzystają z urlopów rodzicielskich - ale tempo wzrostu spada, https://www.zus.pl/-/ojcowie-coraz-cz%C4%99%C5%9Bciej-korzystaj%C4%85-z-urlop%C3%B3w-rodzicielskich-ale-tempo-wzrostu-spada (dostęp: 22.05.2026),
19. Zus.pl – Struktura wysokości emerytur po waloryzacji w marcu, https://psz.zus.pl/kategorie/emerytury/struktura-wysokosci-emerytur-po-waloryzacji-w-marcu (dostęp: 21.05.2026).

Wojciech Rzemieniewski, Julia Szerenos

Studenci Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych

Dziecko w erze sharentingu: analiza prawna z perspektywy prawa rodzinnego, cywilnego, autorskiego oraz prawa międzynarodowego

Wprowadzenie

Zjawisko sharentingu stało się globalnym trendem, szczególnie intensywnym od początku XXI wieku. Jest to nowy termin utworzony z połączenia angielskich słów „share'' (dzielić się) i „parenting'' (rodzicielstwo). Odnosi się do prezentowania przez rodziców w mediach społecznościowych fotografii, filmów i danych dotyczących ich dzieci. Niektórzy twierdzą, że może to umacniać relacje rodzinne, ale zwiększająca się popularność tej praktyki budzi niepokój, ponieważ dotyczy bezpieczeństwa oraz praw dzieci, których dane osobowe i wizerunki są wystawiane w sferze publicznej, bez ich świadomej zgody. Wiele badań pokazuje, że istnieje ryzyko naruszenia prywatności, takie jak: cyberprzemoc, porwanie cyfrowe[1], czyli ryzyko użycia cyfrowego wizerunku dziecka w celach komercyjnych oraz przestępczych.

W Polsce obserwujemy dynamiczny wzrost tego zjawiska, co wiąże się z coraz powszechniejszym dostępem do Internetu. Badania Ministerstwa Cyfryzacji oraz Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej (NASK) dokumentują skalę tego zjawiska oraz wykazują, że aż 40% polskich rodziców regularnie udostępnia materiały zawierające wizerunki swoich dzieci na portalach społecznościowych.[2] W przestrzeni publicznej pojawia się cyfrowy wizerunek najmłodszych, od najwcześniejszych etapów ich życia, generując trwałe ślady ich obecności w sferze Internetu.

W rozważaniach nie ograniczamy się jednak do samej kwestii dokumentacji dzieciństwa i publikacji zdjęć. Badania wykazują, że 23% dzieci ma swój cyfrowy ślad już przed narodzinami, w postaci prenatalnych zdjęć USG, które publikują przyszłe matki.[3] Sharenting stanowi skomplikowane zagadnienie prawne, społeczne i etyczne, wymagające dogłębnej analizy.

Zwiększające się znaczenie tego zjawiska w kontekście ochrony praw dzieci i ich prywatności w sieci, podnosi konieczność stworzenia przepisów, które połączą prawo rodzinne z regulacjami odnoszącymi się do ochrony danych osobowych oraz odpowiedzialności platform cyfrowych za najmłodszych użytkowników.

---

[1] Gallio, „Porwanie cyfrowe: ochrona wizerunku dziecka w Internecie i radzenie sobie z zagrożeniami związanymi z udostępnianiem w mediach społecznościowych", https://gallio.pro/pl/blog/porwanie-cyfrowe-ochrona-wizerunku-dziecka-w-internecie-i-radzenie-sobie-z-zagrozeniami-zwiazanymi-z-udostepnianiem-w-mediach-spolecznosciowych/ [dostęp: 28.10.2025].

[2] „Sharenting i wizerunek dziecka w sieci", https://www.gov.pl/web/niezgubdzieckawsieci/sharenting-i-wizerunek-dziecka-w-sieci.

[3] NASK – Państwowy Instytut Badawczy, „Cyfrowy ślad małego dziecka", dostępny pod adresem: https://dyzurnet.pl/uploads/2021/07/Cyfrowy_slad_malego_dziecka.pdf [dostęp: 27.10.2025].

W obliczu szybkiego rozwoju technologii, w tym narzędzi AI, rozważania sharentingu są istotne dla społeczeństwa.

W artykule została zastosowana metoda dogmatyczno-prawna, z pomocą której przeanalizowano ustawodawstwo polskie, zagraniczne oraz wybrane orzeczenia, przedstawiając również potencjalne zagrożenia zjawiskiem.

Prawa dziecka, a sharenting

Prawa dziecka, to zbiór niezbywalnych zasad, które przysługują każdemu człowiekowi, do uzyskania pełnoletności. Mają one na celu ochronę i zapewnienie prawidłowego rozwoju oraz godnych warunków do życia dzieci, jako uczestników społeczeństwa.[4] Dziecko jest samodzielną jednostką. Najważniejszy akt normatywny w tej kwestii stanowi umowa międzynarodowa, czyli Konwencja o Prawach Dziecka, przyjęta przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1989 roku. Została ona ratyfikowana przez Polskę w 1991 roku. Konwencja ta, dokładnie definiuje prawa dziecka oraz nakłada na państwa obowiązek ich ochrony.

Prawa dziecka można podzielić na różne kategorie, wśród których wyróżniamy: prawa osobiste obejmujące prawo do życia i tożsamości.[5] Prawa socjalne i ekonomiczne odnoszące się do zapewnienia dostępu do oświaty, nauki, opieki zdrowotnej oraz odpowiednich warunków zdrowotnych.[6] Dają one dziecku możliwość rozwoju kulturalnego i duchowego. Dziecko jest aktywnym podmiotem, które powinno mieć rzeczywisty wpływ na decyzje dotyczące swojego życia, wynikające z jego godności osobistej, poziomu rozwoju i dojrzałości. Wymagane jest poszanowanie zasady dobra dziecka[7], zgodnie z art. 72 Konstytucji RP, jako najważniejszym kryterium w każdym działaniu administracyjnym, sądowym oraz społecznym. Poszczególne państwa są zobowiązane do tworzenia skutecznych mechanizmów prawnych i instytucji, które pozwolą na pełne ich realizowanie, a także na prowadzenie działań edukacyjnych.

Prawa dziecka są również ujęte w krajowych przepisach, m.in.: w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (KRO). Przykładowo, art. 95 § 1. k.r.i.o.[8] stanowi, że dzieci mają zapewnione prawo do opieki i wychowania przez rodziców, państwo stoi na straży tego prawa i godności, dbając o dobro dziecka.

Ponadto art. 96 § 1. k.r.i.o[9] podkreśla obowiązek rodziców do dbania o rozwój fizyczny, umysłowy i emocjonalny dziecka, aby przygotować je do życia w społeczeństwie. Takie podejście pokazuje, że prawa dziecka są bardzo złożone i łączą elementy prawne, społeczne, edukacyjne oraz etyczne a przy tym wymagają

[4]Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526.

[5] Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526, art. 6, art. 8.

[6] Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526, art. 24.

[7] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., art. 72, Dz.U. 1997 Nr 78, poz. 483.

[8] Art. 95 § 1 Kodeks rodzinny i opiekuńczy z dnia 25 lutego 1964 r. (tj. Dz. U. 1964 Nr 9 poz. 59).

[9] Art. 96 § 1 Kodeks rodzinny i opiekuńczy z dnia 25 lutego 1964 r. (tj. Dz. U. 1964 Nr 9 poz. 59).

nieprzerwanego dostosowywania przepisów prawnych oraz praktyk społecznych do często zmieniających się warunków życia dzieci.

Sharenting – definicja, geneza i wpływ społeczny

Sharenting, będący nowym terminem, jak zostało wyjaśnione we wstępie, odnosi się do regularnego publikowania przez rodziców w mediach społecznościowych oraz innych cyfrowych platformach fotografii, filmów i danych dotyczących ich dzieci. Zjawisko to jest dobrze znane i coraz intensywniej badane od początku XXI wieku, a w Polsce od lat dwudziestych XXI wieku. Wpływ sharentingu w aspekcie społecznym jest bardzo złożony. Z jednej strony pozwala rodzicom na rejestrowanie oraz dzielenie się istotnymi chwilami z życia dziecka, co może umacniać relacje rodzinne oraz poczucie wspólnoty społecznej. Z drugiej jednak strony zwiększająca się popularność tej praktyki budzi rosnące niepokoje, dotyczące bezpieczeństwa oraz praw dzieci, których dane osobowe i wizerunki są wystawiane na publiczne spojrzenia. Liczne badania ukazują, że istnieje ryzyko naruszenia prywatności, wystawienia na cyberprzemoc, a także ryzyko nieautoryzowanego użycia cyfrowego wizerunku dzieci w celach komercyjnych oraz przestępczych. Rzeczniczka i badaczka Hye Jung Han z „Human Rights Watch" w artkule z „Just Security" „Children's Personal Photos Are Powering AI Exploitation"[10] wykazała, że niektóre narzędzia AI umożliwiają identyfikację dzieci wraz z wiekiem, danymi osobowymi, a nawet danymi adresowymi. Badania na gruncie polskim przeprowadzone przez dr Annę Brosch z Uniwersytetu Śląskiego wykazały, że „co czwarty rodzic permanentnie udostępnia informacje o swoich dzieciach na Facebooku, przy czym kobiety wykazują wyższy poziom sharentingu niż mężczyźni"[11]. Z perspektywy dużych firm technologicznych, takich jak Meta (właściciel Facebooka, Instagrama) czy X (dawniej Twitter), sharenting przynosi znaczące korzyści finansowe. Dzięki nowoczesnym mechanizmom analizy danych oraz algorytmom uczenia maszynowego, dane dotyczące dzieci oraz ich rodzin są używane do poprawy precyzyjności kierowania reklam, dostosowywania usług oraz osiągania zysków z reklam. Firmy związane z życiem dzieci korzystając z tego zjawiska same odzywają się do rodziców, aby podejmować współpracę płatną lub barterową. W rezultacie, życie osobiste najmłodszych przekształca się w towar, który jest przetwarzany i zyskuje wartość finansową na platformach.

W polskim systemie prawnym, zgodnie z art. 12 k.c.[12], nie mają zdolności do czynności prawnych osoby, które nie ukończyły 13 lat oraz osoby całkowicie ubezwłasnowolnione.

Oznacza to, że dziecko poniżej 13 roku życia nie może samo skutecznie zaciągać zobowiązań ani nabywać praw w sposób wiążący prawnie. Każda czynność prawna dokonana przez dziecko w tym wieku jest z zasady nieważna.

[10] https://www.justsecurity.org/97181/childrens-photos-ai-exploitation/.
[11] „Sharenting"- badania dr Anny Brosh o rozpowszechnianiu informacji o dzieciach w internecine.
[12] Art. 12 Kodeks Cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. (tj. Dz. U. 1964 Nr 16 poz. 93).

Dla praktyki sharentingu jest to istotne, ponieważ oznacza, że małe dzieci nie mogą samodzielnie wyrażać zgody na publikację swoich wizerunków. Decyzje te podejmują wyłącznie rodzice lub prawni opiekunowie, działając w ramach przysługującej im władzy rodzicielskiej. Art. 15 k.c.[13] przewiduje, że ograniczoną zdolność do czynności prawnych mają małoletni, którzy ukończyli 13 lat oraz osoby ubezwłasnowolnione częściowo. Po ukończeniu 13 roku życia dziecko uzyskuje możliwość zawierania umów, ale wymaga to potwierdzenia przez opiekuna prawnego dla ważności czynności. W kontekście sharentingu jest to znaczące, ponieważ dziecko w przedziale wiekowym 13-18 lat ma prawo odmówić publikacji swojego wizerunku w sieci. Prawo to wynika z zasady szacunku dla malejącego zakresu opiekuńczego rodziców oraz rosnącej autonomii młodej osoby. Mimo, że rodzic nadal może podejmować decyzje dotyczące dobra dziecka, musi to czynić z poszanowaniem jego zdania, szczególnie w sprawach dotyczących prywatności i wizerunku.

Pełną zdolność do czynności prawnych posiadają, co do zasady, osoby, które są pełnoletnie, czyli ukończyły 18 lat i nie są w żaden sposób ubezwłasnowolnione. Od tego momentu młody człowiek może samodzielnie podejmować wszystkie ważne decyzje prawne, w tym zwracać się do sądu z roszczeniami dotyczącymi naruszenia przez rodziców jego wizerunku lub prywatności.

Jak zauważa Szymon Cydzik na portalu Legalis[14], niekontrolowane dzielenie się wizerunkiem dziecka w internecie może prowadzić do poważnych konsekwencji w jego dorosłym życiu, zwłaszcza w zakresie utraty prywatności i ryzyka stygmatyzacji. W tym kontekście aktualne stają się pytania o granicę rodzicielskiego prawa do decydowania o wizerunku dziecka. Można przyjąć, że działania rodziców publikujących zdjęcia dzieci bez uwzględnienia ich dobra i woli mogą być traktowane jako naruszenie prawa do prywatności oraz prawa do ochrony wizerunku. Co istotne, zgodnie z art. 24 k.c.[15] osoba, której dobro osobiste zostało zagrożone, może żądać zaprzestania naruszenia, a także usunięcia jego skutków (np. poprzez usunięcie zdjęć z sieci). Jednakże, jak wskazuje Cydzik, dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tego tytułu jest w praktyce trudne, głównie ze względu na konieczność udowodnienia, że publikacja miała charakter bezprawny i wyrządziła realną szkodę niemajątkową.

Ochrona wizerunku dziecka na gruncie kodeksu cywilnego i prawa autorskiego

Zgodnie z art. 23 k.c.[16], „dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach".

[13] Art. 15 Kodeks Cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. (tj. Dz. U. 1964 Nr 16 poz. 93).

[14] Cydzik S., *Za zdjęcia z dzieciństwa pozew, ale z odszkodowaniem może być trudno*, Legalis 07 VIII 2025, dostęp dnia 30 X 2025, https://legalis.pl/za-zdjecia-z-dziecinstwa-pozew-ale-z-odszkodowaniem-moze-byc-trudno/.

[15] Art. 24 Kodeks Cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. (tj. Dz. U. 1964 Nr 16 poz. 93).

[16] Art. 23 Kodeks Cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. (tj. Dz. U. 1964 Nr 16 poz. 93).

Wizerunek stanowi obraz fizyczny człowieka, utrwalony w sposób umożliwiający jego zwielokrotnianie i rozpowszechnianie, który umożliwia jego rozpoznanie. Orzecznictwo sądów polskich, definiując wizerunek, wskazuje, że może się na niego składać nie tylko twarz, ale również inne cechy umożliwiające identyfikację: takie jak sylwetka, charakterystyczny ubiór, fryzura, znamiona, tatuaże czy sposób poruszania się.

Dla dzieci, wizerunek, jest dobrem osobistym, chronionym w pełnej mierze. Jednakże z uwagi na brak pełnej zdolności do czynności prawnych nie mogą one samodzielnie decydować o rozpowszechnianiu swojego wizerunku. Art. 81 ustawy o Prawie Autorskim i Prawach Pokrewnych stanowi, że „rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. W braku wyraźnego zastrzeżenia zezwolenie nie jest wymagane, jeżeli osoba ta otrzymała umówioną zapłatę za pozowanie”[17]. W przypadku dzieci, szczególnie tych poniżej 13 roku życia, zarówno przepisy kodeksu cywilnego, jak i prawo autorskie wymagają, aby zgodę na rozpowszechnianie wizerunku wyrazili rodzice. Przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowią, że publikacja wizerunku dziecka jest istotną sprawą dziecka, co oznacza, że w razie konfliktu między rodzicami decyzję podejmuje sąd rodzinny.

Istotnym zagadnieniem staje się więc pytanie: czyim dobrem osobistym jest wizerunek dziecka?

Przedawnienie praw autorskich – zastosowanie w kontekście sharentingu

Analizując problematykę przedawnienia roszczeń z tytułu publikacji wizerunku dziecka, należy wyraźnie oddzielić prawa autorskie (przysługujące najczęściej fotografowi, np. rodzicowi) od ochrony dóbr osobistych dziecka (wizerunku i prywatności).

W przypadku praw autorskich ochrona autorskich praw majątkowych trwa, co do zasady, przez całe życie twórcy i 70 lat po jego śmierci (art. 36 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych). Roszczenia majątkowe z tytułu naruszenia praw autorskich przedawniają się na zasadach ogólnych określonych w art. 118 k.c. (sześć lat dla roszczeń ogólnych, trzy lata dla związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej). Nie należy przy tym traktować terminu dwudziestoletniego jako ogólnego terminu przedawnienia w prawie autorskim – ma on zastosowanie wyłącznie w odniesieniu do roszczeń o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku.

[17] Art.81 o Prawie Autorskim i Prawach Pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r(tj. Dz. U. 1994 Nr 24 poz. 83).

Zupełnie inaczej kształtuje się sytuacja roszczeń dziecka wynikających z naruszenia jego dóbr osobistych. Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą roszczenia niemajątkowe (takie jak żądanie zaniechania publikacji zdjęcia czy usunięcia skutków naruszenia) nie ulegają przedawnieniu w ogóle (art. 117 § 1 w zw. z art. 24 k.c.). Natomiast roszczenia o charakterze majątkowym, w tym o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, podlegają ogólnym terminom przedawnienia dla czynów niedozwolonych uregulowanym w art. 442(1) k.c. Przedawniają się one z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Dla praktyki sharentingu oznacza to kluczowe implikacje. Niezależnie od czasu trwania ochrony praw autorskich rodzica do samego zdjęcia, wizerunek dziecka podlega stałej ochronie. Dziecko może żądać usunięcia bezprawnie opublikowanych materiałów bez żadnych ograniczeń czasowych (brak przedawnienia roszczeń niemajątkowych), jeśli zaś zdecyduje się na dochodzenie zadośćuczynienia, musi to zrobić w odpowiednich terminach, właściwych dla czynów niedozwolonych.

Prawa dziecka w kontekście praktyk sharentingu

Prawa dzieci w kontekście praktyk sharentingu stają się coraz bardziej złożonym zagadnieniem prawnym i społecznym, przykuwającym szczególną uwagę zarówno w literaturze prawniczej, jak i w debacie publicznej. Artykuł Joanny Maniszewskiej-Ejsmont „Sharenting a prawa dziecka – Rozważania nad władzą rodzicielską w dobie mediów społecznościowych" z portalu „Palestra Pismo Adwokatury Polskiej"[18] stanowi znaczący przyczynek do tej dyskusji.

Na uwagę również zasługuje zwrócenie się przez Rzecznika Praw Dziecka, Monikę Horna Cieślak, do Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Cyfryzacji oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z prośbą o objęcie fundacji "Dzieci są z nami" szczególnym nadzorem ze względu na potencjalne łamanie praw Konwencji Praw Dziecka i RODO.

Z perspektywy prawnej istotne jest zrównoważenie prawa dziecka do ochrony swojego wizerunku i danych osobowych z prawami rodziców do podejmowania decyzji dotyczących dobra dziecka, wynikającymi z ich roli opiekuńczej i wychowawczej.

[18]https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/4-2022/artykul/sharenting-a-prawa-dziecka-rozwazania-nad-wladza-rodzicielska-w-dobie-mediow-spolecznosciowych.

Na podstawie prawa międzynarodowego, Konwencja dotycząca praw dzieci z 1989[19] roku podkreśla, że dziecko ma prawo do ochrony swojej prywatności, co wiąże się także z zabezpieczeniem przed nieautoryzowanym ujawnieniem jego danych. Z kolei RODO (Rozporządzenie Ogólne o Ochronie Danych) określa zasady dotyczące udostępniania danych osobowych dzieci, które wynikają z potrzeby uzyskania zgody.

Zjawisko sharentingu wzbudza liczne kontrowersje – z jednej strony pozwala na rejestrowanie i dzielenie się kluczowymi chwilami z życia dziecka, z drugiej zaś naraża na zagrożenie związane z prywatnością oraz prowadzi do konsekwencji, takich jak cyberprzemoc, wykorzystywanie danych przez korporacje czy wpływanie na wizerunek.

Należy pamiętać, że dzieci, szczególnie te starsze, mają prawo do wyrażania swoich opinii oraz zgód na decyzje dotyczące ich osób, co wprowadza dodatkowe wyzwania interpretacyjne w orzecznictwie oraz praktykach prawnych.

Polskie prawo a sharenting – luka legislacyjna

Rzeczpospolita Polska nie ma jeszcze wyspecjalizowanych przepisów, które bezpośrednio regulowałyby zjawisko sharentingu. Istnieją jedynie ogólne przepisy prawa, które mogą być użyteczne w tej sytuacji. A w szczególności:

- prawa autorskie oraz prawo opiekuńcze nakładające na rodziców obowiązek sprawowania władzy rodzicielskiej w sposób, który szanuje dobro dziecka,
- przepisy prawa cywilnego ochraniające prywatność oraz dobra osobiste, których naruszenie może prowadzić do konsekwencji takich jak usunięcie materiałów, wypłata odszkodowania,
- publikacje, które naruszają prywatność dziecka lub jego godność, mogą zostać uznane za nadużycie władzy rodzicielskiej.

W praktyce skutki prawne sharentingu mogą wiązać się z odpowiedzialnością rodziców na podstawie deliktu, choć trudno jest zagwarantować prawa dziecka w kontekście dalszego udostępniania jego danych. W sytuacjach skrajnych sąd opiekuńczy może podjąć działania, jeśli stwierdzi, że interesy dotyczące dziecka są zagrożone, a także mogą podlegać regulacjom związanym z władzą rodzicielską.

Dodatkowo, osoba, której prawa zostały naruszone, może być chroniona prawnie po osiągnięciu pełnoletności.

Ministerstwo Cyfryzacji, w przekazanych uwagach, stwierdza, że zamiast generalnego ustawowego zakazu, wprowadzane są natychmiastowe oraz dodatkowe regulacje prawne, a także mogą być realizowane działania edukacyjne, czytelne dla rodziców i opiekunów.

[19] Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526.

Przykładem jest poradnik dla rodziców stworzony przez NASK we współpracy z Ministerstwem Cyfryzacji[20] mający na celu edukowanie rodziców o tym, czym jest sharenting, jakie są jego skutki i gdzie można szukać pomocy. Ma to doprowadzić do zwiększenia wiedzy na temat zagrożeń związanych z udostępnianiem danych dzieci w Internecie, z poszanowaniem praw i swobód obywatelskich.

Z materiałów wynika, że ministerstwo nie zapewniło opcji wprowadzenia zmian w przepisach w przyszłości, mimo że jest to kluczowe, zarówno na poziomie unijnym, jak i krajowym. Podkreślono natomiast, że działania, w kwestii ewentualnego przeznaczenia dotyczącego udostępniania, prowadzą Komisja Kodyfikacyjna Prawa Rodzinnego we współpracy z innymi instytucjami, a Rzecznik Praw Dziecka zostanie przypisany do tych sieci.

Orzecznictwo – sądowe stanowiska w sprawie sharentingu i ochrony wizerunku

Znaczące stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Warszawie, w wyroku z 18 listopada 2021 r. (I ACa 591/21)[21]. Sąd orzekł, że publikacja wizerunku dziecka stanowi istotną sprawę dziecka na gruncie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, wymagającą zgody obojga rodziców lub orzeczenia sądu opiekuńczego.

W sprawie tej, pozwana bez zgody drugiego rodzica publikowała na Facebooku zdjęcia trzech małoletnich powodów. Sąd Apelacyjny nakazał pozwanej usunięcie opublikowanych zdjęć, złożenie publicznego oświadczenia z przeprosinami oraz skazał ją na zapłatę kwot tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów procesu.

To orzeczenie stanowi przełom w orzecznictwie polskim, wskazując, że naruszenie dóbr osobistych dziecka przez sharenting to czyn bezprawny, bez względu na wiek, czy świadomość sprawcy. Sąd Najwyższy w wyroku z 11.12.2020 r. (V CSK 34/19)[22] stwierdził, że wkroczenie w cudzą sferę dóbr osobistych, jako bezwzględnych praw podmiotowych, jest, co do zasady, bezprawne, bez względu na winę lub świadomość sprawcy.

Sąd Okręgowy w Lugo (Hiszpania) wydał orzeczenie z 15.02.2017 r. (SAP LU 98/2017)[23], zauważając, że Internet ułatwia naruszanie podstawowych praw do wizerunku i ochrony danych małoletnich dzieci, a banalny i nieistotny komentarz pod udostępnionym w sieci zdjęciem może nagle przybrać zupełnie nieoczekiwane wymiary.

[20] https://www.gov.pl/web/niezagubdzieckawsieci/sharenting-i-wizerunek-dziecka-w-sieci.

[21] https://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/$N/154500000000503_I_ACa_000591_2021_Uz_2021-11-18_003.

[22] https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/OrzeczeniaHTML/v%20csk%2034-19-1.docx.html.

[23] https://ojs.academicon.pl/palestra/article/download/8235/8474/22878.

Sąd Apelacyjny w Évorze (Portugalia) w wyroku z 25.06.2015 r. (789/13.7TMSTB-B.E1)[24] zakazał rodzicom 12-letniej dziewczynki umieszczania w Internecie jej zdjęć, stwierdzając, że nieletni, których zdjęcia udostępniane są w sieci, są potencjalnym celem przestępców seksualnych. Sąd wyraźnie orzekł, że dziecko nie jest przedmiotem, które należy do rodzica, i ma prawo pozostać anonimowe w miejscach takich jak Internet. To właśnie obowiązkiem rodzica jest ochrona wizerunku swego dziecka.

Rozwiązania prawne w krajach unii europejskiej

Francja jest przykładem wprowadzania oddzielnej i całościowej regulacji prawnej sharentingu. Ustawa nr 2024-120 z dnia 19 lutego 2024 r. („Loi n° 2024-120 visant à garantir le respect du droit à l'image des enfants")[25], mająca na celu zapewnienie poszanowania prawa do wizerunku dzieci, zmienia Kodeks cywilny, dodając prawo do wizerunku dzieci jako istotny element władzy rodzicielskiej.

Zgodnie ze znowelizowanym art. 371-1 francuskiego kodeksu cywilnego na rodzicach spoczywa bezpośredni obowiązek zapewnienia ochrony życia prywatnego ich dziecka. Co więcej, odrębna i szczególna regulacja została zawarta w dodanym art. 372-1 francuskiego kodeksu cywilnego. Przepis ten odnosi się wprost do wspólnej ochrony prawa do wizerunku małoletniego. Zgodnie z tym artykułem każda publikacja wizerunku dziecka wymaga jednoznacznej zgody obojga rodziców, a dodatkowo – i co kluczowe – zdanie samego dziecka w tej kwestii musi być obowiązkowo wzięte pod uwagę, odpowiednio do jego wieku oraz stopnia dojrzałości. W przypadku głębokiego sporu lub działań stojących w sprzeczności z interesem dziecka sąd rodzinny ma uprawnienia do ograniczenia prawa jednego z rodziców do dalszego dysponowania tym wizerunkiem i publikowania treści.

Ponadto, materiały wizualne, które przedstawiają nieletniego, są uznawane za dane osobowe, co umożliwia dziecku (lub jego przedstawicielowi prawnemu) wystąpienie o dostęp do tych danych, ich poprawienie lub usunięcie w zgodzie z ogólnymi zasadami RODO.

Regulacja ta jest wspierana przez szereg wskazówek opublikowanych przez CNIL (Commission nationale de l'informatique et des libertés)[26], które dokładnie opisują zagrożenia związane z publikowaniem zdjęć i filmów dzieci w mediach społecznościowych. Ta francuska ustawa stanowi przykład wzorowego podejścia, integruje prawne definicje, mechanizmy sądowo-administracyjne oraz praktyczne zalecenia organu zajmującego się ochroną danych, co pozwala na całościową ochronę prywatności nieletnich w erze cyfrowej i może być wzorem dla polskich ustawodawców.

[24] https://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/download/851/698.
[25] https://www.legifrance.gouv.fr/jorf/id/JORFTEXT000049163317.
[26] https://www.cnil.fr/en/sharing-photos-and-videos-your-child-social-networks-what-risks

W Niemczech regulacje dotyczące władzy rodzicielskiej znajdują się w paragrafach 1626 do 1698b niemieckiego Kodeksu cywilnego (Bürgerliches Gesetzbuch – BGB). Według § 1626 BGB[27], rodzice mają obowiązek i prawo do pieczy nad małoletnim dzieckiem, obejmujące pieczę nad osobą dziecka i o jego majątek.

Niemiecki system, choć nie posiada specyficznych przepisów dotyczących sharentingu, opiera się na szerokiej interpretacji władzy rodzicielskiej, zgodnie z którą rodzice muszą działać w interesie dziecka, respektując jego podstawowe prawa, w tym prawo do prywatności i ochrony wizerunku.

Włochy stały się pierwszym krajem Unii Europejskiej, który w 2025 roku uchwalił kompleksowe przepisy regulujące wykorzystanie sztucznej inteligencji. Włoski Senat uchwalił przepisy dotyczące m.in. ochrony prywatności, dostępu dzieci do narzędzi AI oraz cyberbezpieczeństwa. Przepisy wprowadzają kary od roku do 5 lat więzienia za nielegalne szerzenie obraźliwych i fałszywych treści wygenerowanych przez sztuczną inteligencję, takich jak deepfake (termin określa syntetyczne media obrazy, filmy i dźwięki wygenerowane przy użyciu AI przedstawiające rzeczy i sytuacje, które nie istnieją lub nigdy nie miały miejsca). Regulacja ta wprowadza również zasadę, że dostęp dzieci w wieku poniżej 14 lat do narzędzi AI wymagać będzie zgody rodziców.

To rozwiązanie jest szczególnie ważne w kontekście sharentingu, ponieważ zdjęcia dzieci publikowane przez rodziców mogą być wykorzystywane do tworzenia deepfake'ów i innych szkodliwych materiałów przy użyciu technologii AI.

Szwecja, jako kraj ze słynnym "szwedzkim modelem wychowania"[28], ma bardzo wyraźne przepisy dotyczące ochrony praw dziecka. Mimo, iż nie posiada specjalnych przepisów dotyczących sharentingu, szwedzka kultura prawna i systemem wsparcia dla rodzin (brisbarn – system opieki społecznej) jest zorganizowana wokół bezwzględnej ochrony praw dziecka, gdzie ingerencja organów opieki społecznej jest bardzo dotkliwa i szybka w przypadku zagrożenia dobra dziecka.

RODO a sharenting – ochrona danych osobowych dzieci

Artykuł 8 Rozporządzenia Ogólnego o Ochronie Danych Osobowych (RODO) odnosi się do warunków wyrażania zgody przez dziecko, jednak jego zakres stosowania należy precyzować. Przepis ten dotyczy bowiem zgody małoletniego na przetwarzanie danych wyłącznie w związku z usługami społeczeństwa informacyjnego oferowanymi mu bezpośrednio (np. gdy dziecko zakłada samodzielnie konto w serwisie cyfrowym). Zgodnie z tym przepisem dziecko po ukończeniu 16 lat może samo wyrazić taką zgodę. W przypadku młodszych dzieci wymaga ona potwierdzenia przez osobę sprawującą władzę rodzicielską (w Polsce granica samodzielności wynosi 16 lat, choć państwa członkowskie mogą ją obniżyć, maksymalnie do 13 lat). Art. 8 RODO absolutnie nie stanowi natomiast ogólnej podstawy legalizującej każdą publikację wizerunku dziecka przez jego rodzica w Internecie.

[27] https://efektywne-prawo.org.pl/wp-content/uploads/2024/01/Rozwiazania_prawne_._Niemcy_prof_E_Tuora_Schwierskott__O.pdf.

[28] https://skubisz.pl/sharenting-a-ochrona-danych-osobowych/.

Wizerunek stanowi w rozumieniu przepisów daną osobową, a jego przetwarzanie podlega surowej ocenie. Oceniając udostępnianie go w trybie sharentingu, należy odróżnić wymóg pozyskania zgody od tzw. wyjątku domowego (klauzuli domowej) określonego w art. 2 ust. 2 lit. c RODO. Wyłącza on stosowanie rozporządzenia do czynności o czysto osobistym lub domowym charakterze. Należy jednak pamiętać,co znajduje poparcie w ugruntowanym orzecznictwie TSUE, że opublikowanie fotografii w otwartej przestrzeni Internetu, gdzie dostęp do nich ma nieokreślona i potencjalnie nieograniczona liczba osób, wykracza poza ramy domowego użytku, aktualizując tym samym reżim RODO.

Podstawą legalizującą przetwarzanie w takim przypadku pozostaje zgoda. Jak podkreśla prof. Stacey Steinberg, światowo znana ekspertka ds. sharentingu, kiedy rodzice nie pytają dziecka o zdanie przed publikacją, tracą cenną okazję, aby nauczyć je, czym jest świadoma zgoda i kiedy należy jej wymagać.

Rozporządzenie w artykule 17 przewiduje również prawo do usunięcia danych, znane jako prawo do bycia zapomnianym. Niezwykle ważne jest podkreślenie, że dziecko nie musi czekać do osiągnięcia pełnoletności, by z niego skorzystać. Uprawnienia małoletniego mogą być z powodzeniem wykonywane znacznie wcześniej, najczęściej przy uwzględnieniu zasad jego reprezentacji przez przedstawicieli ustawowych (rodziców, z wyłączeniem tego, który dokonał naruszenia, bądź przez ustanowionego kuratora), a w pewnych sytuacjach – zależnie od wieku, stopnia dojrzałości i uwarunkowań platformy – dziecko może skutecznie występować o usunięcie danych samodzielnie.

Praktyczne zagrożenia wynikające z sharentingu

Badania pokazują, że aż 50% zdjęć udostępnianych na forach z dziecięcą pornografią po raz pierwszy zostało wrzuconych do sieci przez rodziców. Nieletni, których zdjęcia publikowane są w sieci, stanowią potencjalny cel przestępców seksualnych, którzy szukają ofiar na platformach społecznościowych. Każdy może materiały pobrane z sieci skopiować, udostępnić, czy w dowolny sposób przerobić, korzystając z coraz doskonalszych technologii, np. deepfake czy aplikacji deepnude (które umożliwiają przerobienie zdjęcia tak, by prezentowały konkretne osoby bez ubrania). Stanowi to jedno z największych zagrożeń związanych z publikowaniem zdjęć dzieci w Internecie. Narzędzia AI umożliwiają identyfikację dzieci wraz z ich wiekiem, danymi osobowymi, a nawet danymi adresowymi. Specjaliści ds. cyberzagrożenia wskazują na rosnącą aktywność "kolekcjonerów - brokerów danych", którzy tworzą cyfrowe foldery dzieci na podstawie informacji, które udostępniamy, na ich podstawie mogą przewidzieć, co nasze dzieci powiedzą lub zrobią, lub jakie problemy zdrowotne mogą mieć w przyszłości.

Przeciwdziałanie sharentingowi – rekomendacje praktyczne

Przeciwdziałanie sharentingowi wymaga przede wszystkim świadomego i odpowiedzialnego podejścia rodziców do publikowania informacji oraz zdjęć swoich dzieci w Internecie. Przed udostępnieniem jakichkolwiek treści warto przemyśleć, czy nie naruszają one prywatności, godności lub bezpieczeństwa dziecka, a także czy nie wpłyną negatywnie na jego przyszłą cyfrową tożsamość.

Ważne jest stosowanie ustawień prywatności w mediach społecznościowych, tak aby dostęp do publikowanych materiałów miało wyłącznie najbliższe, zaufane grono osób. Ponadto, powinno się unikać udostępniania intymnych lub kompromitujących zdjęć oraz szczegółowych informacji, które mogą ułatwić identyfikację dziecka, takich jak adres szkoły czy miejsce zamieszkania.

Rodzice powinni regularnie przeglądać i usuwać materiały, które mogą być nieodpowiednie lub problematyczne w świetle obecnego wieku dziecka. Istotne jest również prowadzenie z dziećmi otwartych rozmów o ich prawie do prywatności i możliwości wyrażania zgody na publikacje dotyczące ich osoby.

W razie wykrycia nieautoryzowanego wykorzystania wizerunku dziecka należy niezwłocznie zgłosić naruszenie odpowiednim platformom i właściwym organom. Takie całościowe i przemyślane podejście, zarówno techniczne, jak i edukacyjne, jest kluczowe dla efektywnej ochrony dzieci przed negatywnymi skutkami sharentingu i wspiera odpowiedzialne rodzicielstwo w cyfrowym świecie.

Podsumowanie

Sharenting to zjawisko, które, choć z pozoru niegroźne, będące zaledwie dzieleniem się pięknymi chwilami z życia z bliskimi, staje się coraz większym zagrożeniem dla praw i bezpieczeństwa najmłodszych.

Analiza przeprowadzona w niniejszym artykule wykazuje kilka kluczowych wniosków: Polskie prawo nie posiada wyspecjalizowanych przepisów bezpośrednio regulujących sharenting, istnieją ogólne przepisy o ochronie wizerunku, prywatności i dóbr osobistych, jednakże są one niewystarczające wobec dynamicznie rozwijającego się zjawiska, polskie sądy, w szczególności Sąd Apelacyjny w Warszawie, podejmują prawidłowe stanowiska w interpretacji prawa, jednak brak jest ustawy, która byłaby jawnym i jednoznacznym sygnałem dla rodziców i opiekunów.

Obecne polskie przepisy zakładają, że rodzice podejmują decyzje w zakresie wizerunku dziecka do 13 roku życia, a od 13 do 18 roku życia dziecko ma jedynie prawo do sprzeciwu. Tymczasem, w perspektywie zaproponowanej przez Francję, prawa dziecka do wizerunku powinny być nie tyle pasywnym prawem do sprzeciwu, lecz aktywnym prawem do decydowania wraz z wiekiem i rozwojem. Przykład Francji pokazuje, że regulacja prawna sharentingu na poziomie krajowym jest nie tylko możliwa, ale również niezbędna. Kolejne kraje, w tym Włochy z ich nowymi przepisami dotyczącymi AI, podążają podobnym torem. Polska powinna wziąć inspirację z tych rozwiązań.

Równocześnie kluczowa jest edukacja rodziców, nauczycieli i całego społeczeństwa na temat zagrożeń sharentingu. Ministerstwo Cyfryzacji słusznie prowadzi kampanie edukacyjne, jednak powinny one być wzmocnione poprzez regulacje prawne.

Komisja Kodyfikacyjna Prawa Rodzinnego powinna priorytetowo potraktować kwestię sharentingu i opracować przepisy, które:

- jasno definiują prawo dziecka do wizerunku jako prawo przysługujące dziecku, a nie rodzicom,
- wymagają świadomej zgody dziecka na publikacje dotyczące jego wizerunku, stosownie do jego wieku i dojrzałości,
- nakładają na rodziców obowiązek poszanowania prywatności dziecka jako część władzy rodzicielskiej,
- przewidują konsekwencje prawne dla nadmiernego sharentingu, w tym możliwość ograniczenia władzy rodzicielskiej,
- harmonizują polskie przepisy z regulacjami unijnymi, w szczególności z RODO i francuskimi rozwiązaniami.

****

Streszczenie

Poniższy artykuł pokazuje, że sharenting to nie tylko zmieniające się zachowanie rodziców w erze cyfrowej, ale przede wszystkim wyzwanie dla prawa do prawidłowego ochrony najsłabszych członków społeczeństwa – dzieci. Podczas gdy technologia rozwija się błyskawicznie, prawo pozostaje w tyle. Polska, chcąc być liderem ochrony praw dziecka, powinna podjąć energiczne działania legislacyjne, wzorując się na dobrych praktykach innych krajów Unii Europejskiej. Tylko poprzez kompleksowe podejście – łączące regulacje prawne, edukację społeczną i odpowiedzialność firm technologicznych – będziemy w stanie zapewnić dzieciom bezpieczeństwo w cyfrowym świecie, w którym sharenting stał się codziennym zjawiskiem.

Słowa kluczowe: Sharenting, Dzieci, Sąd, Prawa

Summary

The following article shows that sharenting is not only a changing behavior of parents in the digital age, but above all a challenge to the right to proper protection of the most vulnerable members of society – children. While technology is developing rapidly, the law is lagging behind. Poland, wanting to be a leader in the protection of children's rights, should take vigorous legislative action, following the good practices of other European Union countries. Only through a comprehensive approach – combining legal regulations, public education, and the responsibility of technology companies – will we be able to ensure the safety of children in a digital world where sharenting has become an everyday phenomenon.

Key words: Sharenting, Children, Court, Laws

Bibliografia

Akty prawne

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.)
2. Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526)
3. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych... (RODO)
4. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tj. Dz.U. z 1994 r. Nr 24, poz. 83 ze zm.)
5. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tj. Dz.U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93 ze zm.)
6. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tj. Dz.U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59 ze zm.)

Orzecznictwo

1. Wyrok SN z dnia 11.12.2020 r. (V CSK 34/19).
2. Wyrok SA z dnia 18 listopada 2021 r. (I ACa 591/21).
3. Wyrok SA w Évorze (Portugalia) z dnia 25.06.2015 r. (789/13.7TMSTB-B.E1).
4. Orzeczenie SO w Lugo (Hiszpania) z dnia 15.02.2017 r. (SAP LU 98/2017).

Źródła Internetowe

1. Gallio, „Porwanie cyfrowe: ochrona wizerunku dziecka w Internecie i radzenie sobie z zagrożeniami związanymi z udostępnianiem w mediach społecznościowych", https://gallio.pro/pl/blog/porwanie-cyfrowe-ochrona-wizerunku-dziecka-w-internecie-i-radzenie-sobie-z-zagrozeniami-zwiazanymi-z-udostepnianiem-w-mediach-spolecznosciowych/ [dostęp: 28.10.2025].
2. „Sharenting i wizerunek dziecka w sieci", https://www.gov.pl/web/niezgubdzieckawsieci/sharenting-i-wizerunek-dziecka-w-sieci
3. NASK – Państwowy Instytut Badawczy, „Cyfrowy ślad małego dziecka", dostępny pod adresem: https://dyzurnet.pl/uploads/2021/07/Cyfrowy_slad_malego_dziecka.pdf [dostęp: 27.10.2025].
4. https://www.justsecurity.org/97181/childrens-photos-ai-exploitation/
5. https://us.edu.pl/wydzial/wns/2021/04/15/sharentingcoraz-czestszy-proceder-wsrod-rodzicow-dr-anna-brosch/
6. https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/4-2022/artykul/sharenting-a-prawa-dziecka-rozwazania-nad-wladza-rodzicielska-w-dobie-mediow-spolecznosciowych
7. Cydzik S., *Za zdjęcia z dzieciństwa pozew, ale z odszkodowaniem może być trudno*, Legalis 07 VIII 2025, dostęp dnia 30 X 2025, https://legalis.pl/za-zdjecia-z-dziecinstwa-pozew-ale-z-odszkodowaniem-moze-byc-trudno/

8. https://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/$N/154500000000503_I_ACa_000591_2021_Uz_2021-11-18_003
9. https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/OrzeczeniaHTML/v%20csk%2034-19-1.docx.html
10. https://ojs.academicon.pl/palestra/article/download/8235/8474/22878
11. https://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/download/851/698
12. https://www.legifrance.gouv.fr/jorf/id/JORFTEXT000049163317
13. https://www.cnil.fr/en/sharing-photos-and-videos-your-child-social-networks-what-risks
14. https://efektywne-prawo.org.pl/wp-content/uploads/2024/01/Rozwiazania_prawne_._Niemcy_prof_E_Tuora_Schwierskott__O.pdf
15. https://skubisz.pl/sharenting-a-ochrona-danych-osobowych/

Aleksandra Szymerowska, **Ewa Witczak**

Wydział Nauk Prawnych i Ekonomicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego

Aktualne wyzwania kanonicznego prawa małżeńskiego w świetle współczesnej interpretacji prawa

Wprowadzenie

Instytucja małżeństwa oraz rodziny stanowi od wieków fundament nie tylko wspólnoty Kościoła, lecz także społeczeństwa jako całości. Związek małżeński, będący podstawową komórką życia społecznego, jest chroniony zarówno przez prawo kanoniczne, jak i przez system prawa państwowego. W polskim porządku prawnym ochrona małżeństwa znajduje swoje umocowanie już na poziomie konstytucyjnym. Artykuł 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi expressis verbis, iż „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”[1]. Rozwinięciem wspomnianej zasady są przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, które regulują kwestie dotyczące zawarcia, trwania, ustania małżeństwa oraz praw i obowiązków małżonków. Sam fakt, iż ustawodawca zdecydował się ująć wymienioną materię w odrębnej ustawie, świadczy o szczególnej randze małżeństwa w polskim systemie prawnym.

Instytucja ta, mimo że silnie zakorzeniona w tradycji i kulturze chrześcijańskiej, nie jest elementem wyłącznie dziedzictwa religijnego. Stanowi również przedmiot ochrony świeckiego porządku prawnego. Nie należy jednak pominąć faktu, iż prawo kanoniczne przywiązuje ogromną wagę do instytucji małżeństwa. Zostało ono uregulowane szczegółowo w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. w Tytule VII (kan. 1055 – 1165)[2], a także w dokumentach Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza w konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* (nr 47 – 52).[3]

Współcześnie prawo małżeńskie w ujęciu kanonicznym napotyka jednak szereg problemów praktycznych i doktrynalnych. Z tego względu podjęcie tematu wydaje się uzasadnione nie tylko w celu ukazania różnic między prawem kanonicznym a prawem cywilnym w kwestii małżeństwa, ale także z uwagi na konieczność zbadania realnych problemów praktycznych, które dotyczą podstawowej instytucji małżeństwa XXI wieku.

[1] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.), dalej jako: KRP.
[2] Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 roku, stan prawny na dzień 8 sierpnia 2023 r., dalej jako: KPK.
[3] Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, 1965.

Przy rozważaniach zastosowana zostanie metoda dogmatyczno-prawna wraz z analizą przepisów prawa, piśmiennictwa, orzecznictwa oraz dokumentów Magisterium Kościoła.

Współczesna praktyka ukazuje problematykę procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa, a także coraz powszechniejsze występowanie małżeństw niesakramentalnych i związków niesformalizowanych. Zjawiska te skłaniają do refleksji nad przemianami kulturowymi w kwestii rozumienia i funkcjonowania instytucji małżeństwa zarówno w prawie kanonicznym, jak i w prawie świeckim.

Powstaje zatem pytanie, czy współczesne zmiany w interpretacji i stosowaniu kanonicznego prawa małżeńskiego stanowią odejście od zasady nierozerwalności małżeństwa, czy też są przejawem dostosowania sposobu stosowania prawa do zmieniających się uwarunkowań społecznych i duszpasterskich.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza aktualnych wyzwań kanonicznego prawa małżeńskiego oraz jego współczesna ewolucja, która przejawia się przede wszystkim w zmianie sposobu interpretacji i stosowania obowiązujących norm, w szczególności przez usprawnienie postępowania o stwierdzenie nieważności małżeństwa oraz rozwój indywidualnego podejścia duszpasterskiego do osób znajdujących się w sytuacjach odbiegających od reguły. Granicę tych zmian wyznacza jednak autonomia porządku kanonicznego i państwowego oraz odmienność skutków prawnych orzeczeń, które są wydawane wedle tych porządków. Analizie poddano stan prawny według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. w aktualnym brzmieniu, a także wybrane dokumenty Magisterium, orzecznictwo oraz regulacje prawa polskiego.

Istota małżeństwa

Prawo kanoniczne w odróżnieniu od prawa świeckiego nie ujmuje małżeństwa jako instytucji społecznej i kontraktu cywilnego. U podstaw jego rozumienia leży kategoria przymierza o charakterze personalistycznym i - w przypadku małżeństwa osób ochrzczonych - sakramentalnym, w którym zasadnicze znaczenie przypisuje się zgodzie małżeńskiej.

Zgodnie z kan. 1055 §1 KPK, małżeństwo jest „[…] przymierzem, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, które zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”[4]. Takie ujęcie wskazuje na podwójny wymiar małżeństwa – z jednej strony jest wspólnotą osób, z drugiej zaś jest sakramentem, który włącza relację małżonków w życie Kościoła. W centrum aktu małżeńskiego znajduje się zgoda małżeńska, która zgodnie z kan. 1057 §1 KPK stwarza małżeństwo[5]. Oznacza to, iż istotą tego sakramentu nie jest sama ceremonia, lecz świadome i dobrowolne przyjęcie przez małżonków praw i obowiązków

[4] KPK, kan. 1055 §1.
[5] *Ibidem*, kan. 1057 §1.

wynikających z małżeństwa. Zgoda ta musi być wolna od przymusu i lęku oraz musi obejmować przedmiot zgody odpowiadający istocie małżeństwa. To właśnie poprzez akt woli wyrażony w zgodzie powstaje węzeł małżeński.

Jedną z jego zasadniczych cech jest nierozerwalność[6]. Prawo kanoniczne stanowi, że żadna ludzka władza nie może rozwiązać wspomnianego sakramentu[7]. Zasada ta wynika z idei, iż związek mężczyzny i kobiety stanowi obraz wiecznej i nierozerwalnej jedności Chrystusa z Kościołem. Kolejną fundamentalną cechą jest jedność małżeństwa[8], która wyraża się w wyłączności relacji między jednym mężczyzną a jedną kobietą. Coraz większe znaczenie zyskuje również pojęcie dobra małżonków, rozumiane nie tylko w wymiarze fizycznym czy psychicznym, lecz także duchowym - jako wspólne dążenie do zbawienia. Taki sposób rozumowania małżeństwa odchodzi od czysto jurydycznego modelu i ukazuje głębszy, personalistyczny sens więzi małżeńskiej, jej wymiar antropologiczny i teologiczny. Małżeństwo kanoniczne, jako sakrament posiada także wymiar eklezjalny. Nie stanowi ono wyłącznie prywatnej decyzji dwojga ludzi, lecz jest aktem dokonującym się w Kościele, jak i dla Kościoła. Właśnie dlatego jego zawarcie wymaga zachowania określonej przepisami Kościoła formy kanonicznej[9], obejmującej m.in. obecność duchownego asystującego przy zawarciu małżeństwa oraz dwóch świadków. Małżeństwo jest zatem publicznym znakiem wiary i jedności wspólnoty Kościoła, a nie jedynie aktem osobistym. Z powyższego wynika, iż małżeństwo w prawie kanonicznym posiada charakter zarówno instytucjonalny, jak i duchowy. Odmiennie kwestię tę ujmuje polskie prawo rodzinne. Choć w języku potocznym bywa ono określane mianem umowy, to w doktrynie prawa cywilnego podkreśla się, że małżeństwo nie jest kontraktem obligacyjnym, lecz sformalizowanym związkiem o szczególnym statusie ustrojowym i rodzinnoprawnym[10]. Jego zawarcie następuje przez złożenie zgodnych oświadczeń woli przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego, tworząc trwałą wspólnotę życiową o charakterze osobistym i majątkowym. W odróżnieniu od prawa kanonicznego nierozerwalność nie stanowi w systemie świeckim bezwzględnej zasady. Zgodnie z art. 56 §1 KRO, jeżeli między małżonkami nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia, każdy z małżonków może żądać rozwiązania małżeństwa przez rozwód[11]. Trwałość relacji cywilnej podlega ocenie sądu powszechnego w świetle przesłanek pozytywnych i negatywnych, a nie nierozerwalności węzła sakramentalnego.

Stwierdzenie nieważności małżeństwa i jego współczesne problemy

[6] *Ibidem*, kan. 1056.
[7] *Ibidem*, kan. 1141.
[8] *Ibidem*, kan. 1056.
[9] *Ibidem*, kan. 1108.
[10] J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, LexisNexis, Warszawa 2016, s. 42–45.
[11] Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. 1964 nr 9 poz 59 z późn. zm.), dalej jako: KRO.

Aktualne problemy dotyczące nieważności małżeństwa stanowią jeden z kluczowych tematów współczesnego prawa kanonicznego. Zgodnie z kan. 1057 § 1 KPK zgoda małżeńska stanowi istotę małżeństwa[12]. Jeżeli w chwili zawierania związku występowała wada zgody, przeszkoda zrywająca albo brak wymaganej formy kanonicznej, małżeństwo może okazać się nieważne. Do podstaw nieważności należą m. in. niezdolność do zawarcia małżeństwa określona w kan. 1095 KPK[13], podstęp uregulowany w kan. 1098 KPK[14] oraz symulacja zgody małżeńskiej przewidziana w kan. 1101 § 2 KPK[15]. Każda z wspomnianych przyczyn orzekania wymaga osobnego omówienia.

Niezdolność określona w kan. 1095 KPK odnosi się do psychicznych podstaw nieważności małżeństwa. Już w średniowieczu wskazywano na konieczność posiadania minimum wiedzy koniecznej oraz zdolności do poznania intelektualnego[16]. Wymagano nie tylko zdolności rozumienia istoty związku małżeńskiego i obowiązków z niego wynikających, ale również zdolności do ich należytego wypełnienia. Również Benedykt XIV w liście apostolskim *Magnae nobis* z 29 VI 1748 r. postawił wymóg, by zainteresowani rozumieli moc i naturę związku małżeńskiego[17]. W tej kwestii zapadł także przełomowy wyrok z dnia 2 XII 1967 r. coram Lefebvre, w którym sformułowana została zasada, że nikt nie może ważnie zaciągać zobowiązań, których nie jest w stanie wypełnić[18]. Powyższy wyrok został potwierdzony także niespełna 2 lata później przez turnus apelacyjny coram Pompedda[19]. Nupturient powinien zagwarantować swoimi możliwościami psychicznymi wypełnienie przyjętych obowiązków[20]. Obowiązkiem małżeńskim jest zobowiązanie do współtworzenia małżeńskiej wspólnoty, do którego zaliczyć należy m.in. dobro potomstwa, dobro małżonków, jedność, wierność, nierozerwalność, pożycie małżeńskie, zrodzenie i wychowanie potomstwa, świadczenie pomocy współmałżonkowi czy odpowiedzialność za rodzinę. Mówiąc o przyczynach niezdolności do podjęcia wspomnianych obowiązków należy odnosić się tylko do patologii psychicznych, a więc takich, które są możliwe do zdiagnozowania. Zatem decyzje i zachowania winny być determinowane np. neurastenią, histerią, poważną formą fobii, a nie nawykami czy brakami w wychowaniu[21]. Należy pamiętać, iż wspomniane niezdolności muszą istnieć w chwili zawierania małżeństwa, aby mogły stanowić powód orzeczenia nieważności, przy czym uleczalność lub nieuleczalność nie

[12] KPK, kan. 1057 §1.
[13] *Ibidem*, kan. 1095.
[14] *Ibidem*, kan. 1098.
[15] *Ibidem*, kan. 1101 § 2.
[16] M. Żurowski, *Przedmiot zgody małżeńskiej i zdolności do wypełnienia obowiązków w ocenie umysłu poprzedzającej rozważną decyzję nupturienta. Studium w oparciu o nowe wyroki rotalne,* "Prawo Kanoniczne" 26, 1983, nr 1-2, s. 243.
[17] P. Gasparri, *Fontes*, T. II, Roma 1948, nr 387.
[18] Dec. z 2 XII 1967 r. c. Lefebvre, SRRD 59, 1967, s. 803: "Iamvero, patet neminem posse contrahere obligationes quas *incapax sit dotibus ipsis suis* etsi acquisitis adimplere".
[19] Dec. z 6 X 1969 r. c. Pompedda, SRRD 61, 1969, s. 176.
[20] Ks. S. Paździor, *Przyczyny psychiczne niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095*, Lublin 1999, KUL (Kościelne Prawo Procesowe), s. 25.
[21] Ks. K. Pokorski, *Pojęcie niezdolności do zawarcia małżeństwa z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095 n. 3 KPK)* "Colloquia Theologica Ottoniana" 2018 nr 2, s. 129-143.

ma znaczenia. Przy ocenie uwzględnia się jedynie stan psychiki oraz osobowości istniejący w momencie zawierania związku małżeńskiego[22].

Następną podstawą nieważności jest podstęp z kan. 1098 KPK. W tym miejscu należy odróżnić błąd od podstępu. W przypadku błędu, podmiot pozostający w nim jest autorem sprzeczności między własnym myśleniem a stanem faktycznym. To on sam dokonuje fałszywej oceny. Natomiast podstęp występuje, gdy inny podmiot dopuszcza się oszustwa, dokonanego w złej wierze, skutkiem czego osoba oszukana otrzymuje fałszywy obraz rzeczywistości. Jednakże należy mieć na uwadze, że aby oszustwo było przyczyną nieważności, musi zawierać elementy określone w kan. 1098 KPK. Mianowicie, podmiot oszukany musi pozostawać w błędzie co do przymiotu drugiego nupturienta, który „ze swojej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego”[23]. Błąd ten musi być bezpośrednim skutkiem podstępnego działania, co wiąże się ze świadomym działaniem osoby wprowadzającej w błąd – gdyż podstęp musi być świadomy i zamierzony. Może zostać zrealizowany przez działanie, jak i przez zaniechanie. Oszustwo musi zostać popełnione dla uzyskania zgody małżeńskiej, czyli dla aktu woli[24]. Na uwagę zasługuje stanowisko wyrażone w orzeczeniu *Arretina-Cortonen.-Biturgen*., Dec. C. Sciacca z 25.06.2010, RRDec., vol. CII, n.1, pozostające w zgodzie z wcześniejszym orzecznictwem trybunału Roty Rzymskiej. W orzeczeniu tym wskazano, że choć nupturienci mają prawo do prywatności, to nie mogą przemilczać przymiotów istotnych dla nawiązania małżeńskiej wspólnoty życia, gdyż takie działanie należy uznać za podstępne[25].

Kolejną przyczyną nieważności małżeństwa jest kan. 1101 § 2 KPK stanowiący o symulacji zgody, będącej dowodem przeciwko domniemaniu z § 1 omawianej regulacji. Symulacja ma miejsce wówczas, gdy wypowiadane słowa (lub okazywane znaki) przy zawieraniu małżeństwa nie znajdują odzwierciedlenia w woli osoby wypowiadającej je, podczas gdy to właśnie wola decyduje o powstaniu węzła małżeńskiego[26]. Termin „pozytywny akt woli” zastosowany w kan. 1101 § 2 KPK sygnalizuje, że właśnie tylko w taki sposób możliwe jest dokonanie omawianej symulacji. Do niniejszego zagadnienia odniósł się także Jan Paweł II w swojej alokucji do Roty Rzymskiej z 29 stycznia 1993 r. „byłoby poważną raną zadaną trwałości małżeństwa, a więc jego świętości, gdyby fakt symulacyjny nie był zawsze skonkretyzowany przez domniemanego symulanta w pozytywnym akcie woli”[27]. Działanie symulacyjne cechuje się występowaniem trzech elementów: wolą, aktem (dokonaniem czynności) oraz pozytywnym charakterem aktu[28].

---

[22] Ks. S. Paździor *op. cit*., s. 25-26.
[23] KPK, kan. 1098.
[24] *Kodeks Prawa Kanonicznego Komentarz*, ks. P. Majer (red.), Warszawa 2011, s. 820-821.
[25] Ks. T. Jakubiak, *Ginter Dzierżon, Z najnowszego orzecznictwa Roty Rzymskiej, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2021, ss. 164*, “Ius Matrimoniale” 33, 2022 nr 1, s. 237.
[26] W. Góralski, *Pozytywny akt woli (kan. 1101 § 2 KPK) w świetle doktryny i orzecznictwa rotalnego,* “Roczniki Nauk Prawnych”, 2021 nr 2, s. 123.
[27] *Ibidem*, s. 124-125.
[28] Zob. *Ibidem*, s. 128-138

Zgodnie z wyrokiem c. Ferraro z 16 października 1984 r. niezbędne jest wystąpienie wszystkich tych elementów – w wyroku ustalono: „Aby wykluczenie miało moc zrywającą, konieczna jest jednoczesna obecność trzech elementów, którymi są: wola, akt, pozytywny”[29]. W procesach kościelnych nie dochodzi do „rozwodu kościelnego” ani „unieważnienia” istniejącego, ważnego węzła małżeńskiego. Orzeczenie ma charakter deklaratywny. Sąd stwierdza, że małżeństwo od początku nie powstało z powodu określonej przyczyny prawnej[30]. Rozróżnienie to ma zasadnicze znaczenie. Stwierdzenie nieważności nie stanowi alternatywy dla rozwodu, lecz jest ustaleniem, że przesłanki konieczne do ważnego zawarcia małżeństwa nie zostały spełnione już w momencie jego zawierania.

Reforma procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa

Proceduralny wymiar stwierdzenia nieważności małżeństwa został istotnie zreformowany przez motu proprio papieża Franciszka *Mitis Iudex Dominus Iesus* z 2015 r.[31]. Reforma zniosła wymóg uzyskania dwóch zgodnych wyroków pozytywnych oraz wprowadziła możliwość prowadzenia procesu skróconego przed biskupem diecezjalnym[32].

Zgodnie z tymi regulacjami, uproszczona procedura dopuszczalna jest w przypadkach, gdy okoliczności wskazują w sposób oczywisty na nieważność i nie wymagają obszernego postępowania dowodowego. Z kan. 1683 KPK. konieczne jest kumulatywne spełnienie określonych przesłanek. Skarga musi zostać wniesiona przez oboje małżonków albo przez jednego z nich za zgodą drugiego, a okoliczności faktyczne, poparte odpowiednimi dowodami, muszą w sposób oczywisty wskazywać na nieważność małżeństwa[33]. Należy podkreślić, iż zgodnie z odpowiedziami Papieskiej Rady Tekstów Prawnych, zgoda drugiego małżonka nie może być domniemana, powinna więc zostać wyrażona w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości[34]. Następnym wymogiem jest przedstawienie okoliczności rzeczowych i osobowych, czyli dotyczących faktów lub osób, popartych takimi zeznaniami lub dokumentami, które nie wymagają przeprowadzania dokładniejszego badania bądź dochodzenia oraz w sposób oczywisty wskazują na nieważność. Proces skrócony zgodnie z kan. 1683 KPK przeprowadzany jest jedynie przed biskupem diecezjalnym. Papież Franciszek zatem postawił w centrum swojej reformy postać biskupa, który jako głowa swojego Kościoła lokalnego, jest sędzią powierzonych mu wiernych. Tym samym biskup diecezjalny odgrywa kluczową i wyłączną rolę w procesie skróconym[35]. Już początek treści kan. 1683 KPK wskazuje na

[29] *Ibidem*, s. 127
[30] W. Góralski, *Małżeństwo kanoniczne. Zagadnienia materialne i procesowe*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021, s. 184–189; *Ibidem,* kan. 1679.
[31] Franciszek, *Mitis Iudex Dominus Iesus*, motu proprio z 15 sierpnia 2015 r., *Acta Apostolicae Sedis* 107, 2015, s. 958–970.
[32] W. Góralski, *Proces małżeński skrócony przed biskupem*, Warszawa 2017, s. 35–48.
[33] KPK, kan. 1683.
[34] Ks. J. Adamczyk, *Rola biskupa diecezjalnego w procesie skróconym o nieważność małżeństwa*, “Ius Matrimoniale” 34, 2023, nr 1, s. 132.
[35] *Ibidem*, s. 10-12.

jego szczególną funkcję. Ta nadzwyczajna forma postępowania podkreśla zatem centralną rolę biskupa w posłudze sądowniczej, którą wykonuje jako najwyższy sędzia w Kościele partykularnym[36].

Reforma z 2015 r. stanowi jeden z najbardziej widocznych przykładów współczesnej ewolucji prawa kanonicznego. Nie zmieniła ona zasady nierozerwalności małżeństwa ani materialnych podstaw jego nieważności. Zmieniła natomiast sposób realizacji prawa wiernych do sprawiedliwego i sprawnego rozpoznania sprawy.

Małżeństwo konkordatowe a autonomia prawa kanonicznego i cywilnego

Szczególne znaczenie w polskim kontekście prawnym mają małżeństwa konkordatowe. Na mocy Konkordatu z 1993 r. wywołują one skutki zarówno w porządku kanonicznym, jak i cywilnym[37]. Problem prawny z nimi związany ujawnia się w sytuacji, gdy sąd kościelny stwierdzi nieważność takiego małżeństwa – w świetle prawa kanonicznego związek ten uważa się za nieistniejący, podczas gdy w porządku prawa państwowego strony nadal pozostają małżonkami. Aby zapewnić pełną zgodność stanów prawnych, konieczne jest zatem uzyskanie orzeczenia rozwodu przez sąd powszechny, gdyż państwo polskie nie uznaje automatycznie wyroków sądów kościelnych – podobnie jak Kościół nie uznaje orzeczeń sądów cywilnych w sprawach rozwodowych. Zgodnie z art. 10 Konkordatu, orzekanie o ważności małżeństwa kanonicznego należy do wyłącznej kompetencji władzy kościelnej, natomiast orzekanie w sprawach małżeńskich w zakresie skutków cywilnych pozostaje pod jurysdykcją sądów powszechnych[38]. Rozwód cywilny nie wywołuje więc skutków kanonicznych – osoby rozwiedzione cywilnie w dalszym ciągu pozostają małżonkami w rozumieniu prawa kanonicznego. Takie rozdzielenie porządków prawnych rodzi praktyczne trudności. W szczególności dla osób wierzących, które pragną żyć w pełnej zgodzie ze swoją wiarą, lecz pozostają formalnie związane cywilnie z byłym współmałżonkiem. W tym miejscu zauważyć można potrzebę nowelizacji przepisów Konkordatu. W doktrynie można rozważać potrzebę wypracowania mechanizmów ułatwiających współpracę obu systemów, przy zachowaniu ich autonomii. Nie chodzi przy tym o podporządkowanie jednego porządku drugiemu ani o automatyczne nadawanie skutków cywilnych orzeczeniom sądów kościelnych, lecz o stworzenie takich rozwiązań proceduralnych, które ograniczałyby niepotrzebne trudności po stronie osób, dochodzących rozstrzygnięcia na drodze cywilnej oraz które zmniejszyłyby obciążenie sądów powszechnych w sprawach pozostających w związku z orzeczeniem nieważności małżeństwa. Ewentualne rozwiązania mogłyby zmierzać do lepszej wymiany informacji o charakterze formalnym czy do usprawnienia postępowań cywilnych, przy jednoczesnym zachowaniu wyłącznej kompetencji sądów państwowych w zakresie skutków cywilnych oraz autonomii sądów kościelnych w zakresie ważności małżeństwa kanonicznego.

---

[36] *Ibidem*, s. 18.

[37] Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz.U. 1998 nr 51 poz. 318).

[38] Ibidem, art. 10 ust. 3 i 4.

Status dziecka w przypadku stwierdzenia nieważności małżeństwa

Wśród kwestii rzadziej poruszanych, lecz istotnych, znajduje się także problem statusu prawnego dziecka w oczach Kościoła w sytuacji orzeczenia nieważności małżeństwa. Powstaje pytanie, czy dzieci pochodzące z małżeństwa uznanego za nieważne tracą w świetle prawa kanonicznego status prawego pochodzenia. W celu odpowiedzi na zadany problem wymagana jest analiza kan. 1137-1140 oraz kan. 1061 § 3 KPK, które mają istotne znaczenie w kwestii pochodzenia dzieci. Zgodnie z pierwszym z nich, „za dzieci prawego pochodzenia uważa się poczęte lub urodzone z małżeństwa ważnego lub mniemanego".

Uregulowanie wprowadza kryterium poczęcia lub urodzenia z małżeństwa ważnego lub mniemanego, wskutek czego prawość pochodzenia uzyskują także dzieci poczęte przed zawarciem małżeństwa, lecz urodzone w trakcie jego trwania oraz dzieci poczęte w trakcie małżeństwa, jednak urodzone po ustaniu życia małżeńskiego[39]. Natomiast zgodnie z kan. 1061 § 3 „nieważne małżeństwo nazywa się mniemanym, jeśli zostało zawarte w dobrej wierze przez jedną przynajmniej ze stron, dopóki obydwie strony nie upewnią się o jego nieważności"[40]. Zatem kluczowe znaczenie ma pojęcie małżeństwa mniemanego. Instytucja ta dąży do uwzględnienia prawnych konsekwencji takiego związku, który, mimo że nie doprowadził do powstania ważnego węzła małżeńskiego, był traktowany jako małżeństwo ważne przynajmniej przez jedną ze stron, w celu zabezpieczenia jej interesów oraz ochrony dzieci zrodzonych z takiego związku. Przy czym nie chodzi o konwalidowanie nieważnego małżeństwa – małżeństwo pozostaje nieważne, lecz prawo kanoniczne wiąże z jego mniemanym charakterem określone skutki prawne. Jak wskazuje ks. Mirosław Wróbel, „uchodzi za ważne, chociaż obiektywnie jest nieważne"[41]. Samo stwierdzenie nieważności małżeństwa nie pozbawia dzieci statusu prawego pochodzenia, zwłaszcza, że kan. 1137 KPK nie ogranicza pojęcia prawego pochodzenia wyłącznie do dzieci pochodzących z małżeństwa ważnego, lecz wyraźnie obejmuje nim także dzieci wywodzące się z małżeństwa mniemanego. Niemniej pojawiają się wątpliwości interpretacyjne dotyczące sytuacji, w której żadna ze stron nie działała w dobrej wierze, co prowadziłoby do braku przesłanek dla uznania małżeństwa za mniemane. Wówczas pojawia się następne pytanie, czy stwierdzenie nieważności małżeństwa wpływa na status kanoniczny dzieci oraz jakie mechanizmy ochronne przewiduje KPK w sytuacji, gdy małżeństwo było nieważne? Znaczącą rolę w tym kontekście mają kan. 1138 § 2 oraz kan. 1139 KPK. Pierwszy z nich reguluje domniemania pochodzenia dziecka, ustanawiając prawe pochodzenie dziecka urodzonego co najmniej po upływie 180 dni od zawarcia małżeństwa albo w ciągu 300 dni od dnia rozwiązania życia małżeńskiego[42]. Powyższa regulacja wskazuje, że KPK uwzględnia konieczność ochrony dobra dziecka również w sytuacji, gdy małżeństwo

[39] Ks. P. Majer *op. cit.* s. 855-856.
[40] KPK, kan. 1061 §3.
[41] Ks. M. Wróbel *Problem pochodzenia i przysposobienia dziecka w prawie kanonicznym*, "Roczniki Nauk Prawnych", 2005, nr 2, s. 224.
[42] KPK, kan. 1138 § 2.

rodziców okazuje się nieważne. Uzupełnieniem uregulowania z kan. 1138 KPK jest kan. 1139 KPK, który przewiduje dodatkowy mechanizm prawny służący ochronie statusu dziecka[43]. Poprzez instytucję legitymacji kan. 1139 KPK „wyczerpuje wszystkie możliwości sprawienia, by status prawego pochodzenia był dostępny dla jak największej liczby dzieci" [44]. Wprowadza on możliwość przyszłego uznania prawego pochodzenia dziecka poprzez późniejsze ważne bądź mniemane małżeństwo rodziców. Ponadto, gdy zawarcie związku małżeńskiego przez rodziców dziecka nieprawego pochodzenia okazałoby się niemożliwe, KPK przewiduje kolejną możliwość legitymacji, ustanawia możność uzyskania prawości pochodzenia przez reskrypt Stolicy Świętej. Należy mieć na uwadze, że ów sposób legitymacji może być wykorzystany jedynie, gdy legitymacja przez późniejsze małżeństwo nie byłaby możliwa[45]. Wspomniana regulacja ma kluczowe znaczenie systemowe, gdyż ukazuje, że Kościół Katolicki nie traktuje statusu dziecka jako nieodwracalnej konsekwencji okoliczności istniejących w chwili jego poczęcia lub urodzenia. Przeciwnie, przewiduje mechanizmy umożliwiające zmianę statusu pochodzenia oraz możliwość indywidualnego uregulowania sytuacji dziecka w drodze reskryptu Stolicy Apostolskiej, a KPK nie ogranicza ochrony dziecka wyłącznie do przypadków wyraźnie wskazanych. W tym kontekście pytanie o sytuację, w której żadna ze stron nieważnego małżeństwa nie działała w dobrej wierze nabiera szczególnego znaczenia. Literalne zastosowanie kan. 1061 § 3 KPK może prowadzić do wniosku, że związek taki nie jest małżeństwem mniemanym, zatem nie zostaje objęty zakresem kan. 1137 KPK w części dotyczącej małżeństwa mniemanego. Jednak nie oznacza to automatycznie, iż można bez dalszej analizy stwierdzić istnienie luki prawnej. Konieczne jest uwzględnienie analizy całego systemu regulacji dotyczących pochodzenia dziecka, w tym kan. 1138 oraz kan. 1139 KPK. Przyjęte przepisy przewidują bowiem możliwość uzyskania reskryptu Stolicy Apostolskiej również w sytuacjach, dla których nie zostały przewidziane podstawy legitymizacji. Taki mechanizm pozwala na indywidualne uwzględnienie szczególnych okoliczności konkretnego przypadku. W konsekwencji brak wyraźnych regulacji m.in. o sytuacji, gdy obie strony nieważnego małżeństwa pozostawały w złej wierze nie prowadzi do powstania luki prawnej, gdyż został przewidziany instrument umożliwiający indywidualne uregulowanie statusu dziecka, również w sytuacjach niewskazanych wprost, a prawodawca przewidział instrument pozwalający uwzględnić szczególne okoliczności. Przyjęte rozwiązania należy ocenić jako dążenie prawa kanonicznego do zapewnienia odpowiedniej ochrony prawnej dziecku niezależnie od sytuacji jego rodziców, porównywalnie do prawa cywilnego, gdzie kwestia dziecka jest kwestią równie priorytetową. Warto również poruszyć kwestię rzeczywistych skutków rozróżnienia pochodzenia dziecka. Kan. 1140 KPK, stanowiąc o skutkach kanonicznych, iż „dzieci, które uzyskały prawość pochodzenia, są zrównane we wszystkim z dziećmi prawego pochodzenia, chyba że prawo wyraźnie co innego

[43] KPK, kan. 1139.
[44] Ks. P. Majer *op. cit.* s. 856-857.
[45] *Ibidem.*

zastrzega" gwarantuje równość i brak dyskryminacji tych dzieci, których status pochodzenia początkowo wydawać się mógł niejednoznaczny[46].

Należy jednak zauważyć, że współczesny prawodawca kościelny odszedł od dawnych restrykcji, a podział na pochodzenie prawe i pozamałżeńskie nie niesie za sobą rzeczywistych skutków prawnych i ma charakter niemal wyłącznie terminologiczny oraz historyczny. We współczesnej doktrynie zwraca się uwagę, że pochodzenia dziecka nie służy ustanowieniu odmiennego statusu. Mimo że Kodeks zachowuje terminologię prawego pochodzenia, to praktyczne znaczenie skutków nieprawego pochodzenia zostało w znacznej mierze ograniczone. Obecnie pochodzenie dziecka nie ma wpływu na prawa i obowiązki w społeczności Kościoła, które pozostają takie same – m.in. nie ma wpływu na prawo do przyjmowania sakramentów.

Wyzwania rodziny we współczesnym świecie w kontekście prawa kanonicznego

Współczesne społeczeństwo, szczególnie w państwach europejskich, przeszło wiele przemian w zakresie pojmowania rodziny i małżeństwa. Na przestrzeni ostatnich lat, większość społeczeństwa odchodzi od „tradycyjnego" modelu rodziny. Coraz więcej osób decyduje się na życie w pojedynkę lub w związkach partnerskich bez formalizacji ich przed ołtarzem, bądź w urzędzie stanu cywilnego.

Zjawiska takie jak wzrost liczby rozwodów, popularność związków niesformalizowanych, spadek liczby zawieranych małżeństw oraz kryzys trwałości i wierności relacji stanowią istotne wyzwanie dla współczesnego prawa małżeńskiego i rodzinnego. W doktrynie Kościoła katolickiego małżeństwo pozostaje nierozerwalnym przymierzem, ustanowionym przez Boga i podniesionym przez Chrystusa do godności sakramentu wyrażonym w kan. 1055 §1 KPK.[47] Przepis ten odnosi się do małżeństwa zawieranego między ochrzczonymi. Małżeństwo osób nieochrzczonych może być natomiast ważnym małżeństwem naturalnym, a określone małżeństwa osób ochrzczonych mogą być ważne, lecz niesakramentalne, jeżeli nie zachodzi sakramentalność przewidziana w prawie kanonicznym. Przykładem może być małżeństwo zawarte pomiędzy katolikiem a osobą nieochrzczoną po uzyskaniu dyspensy od przeszkody różnicy religii[48]. Związek taki może być ważny w świetle prawa kanonicznego, jednak nie jest sakramentem. Ma to istotne znaczenie normatywne. Ważne i dopełnione małżeństwo sakramentalne jest nierozerwalne i nie może zostać rozwiązane przez żadną władzę ludzką[49]. Natomiast małżeństwo niesakramentalne może w określonych przez prawo przypadkach zostać rozwiązane, m.in. w ramach przywileju Pawłowego albo na mocy papieskiej dyspensy[50]. Współczesnym wyzwaniem pozostaje zatem pogodzenie niezmiennych podstaw nauczania o małżeństwie z rzeczywistością

[46] KPK, kan. 1140.
[47] KPK, kan. 1055 §1.
[48] KPK, kan. 1086.
[49] KPK, kan. 1141.
[50] KPK, kan. 1141-1143.

społeczną, w której coraz więcej osób nie postrzega małżeństwa jako koniecznej lub trwałej formy wspólnego życia.

Osoby rozwiedzione żyjące w nowych związkach a współczesna interpretacja prawa

Szczególne napięcie doktrynalne i duszpasterskie wywołuje status osób rozwiedzionych, które zawarły ponowne związki cywilne. W warstwie ogólnej dyscypliny sakramentalnej podstawę normatywną stanowi kan. 915 KPK, zakazujący dopuszczania do Komunii świętej osób trwających z uporem w jawnym grzechu ciężkim[51]. Klasyczną wykładnię tej normy sformułował Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* . Wskazał on, że osoby te nie mogą być dopuszczane do Eucharystii z racji ich obiektywnego stanu życiowego, który przeczy nierozerwalnemu przymierzu miłości Chrystusa i Kościoła. Wyjątek uczyniono jedynie dla par, które z ważnych powodów, takie jak wychowanie wspólnych dzieci, nie mogą się rozejść, lecz zobowiązują się do zachowania pełnej wstrzemięźliwości seksualnej[52].

Nowe spojrzenie przyniosła posynodalna adhortacja apostolska Franciszka *Amoris laetitia* . W rozdziale VIII papież odszedł od automatycznego stosowania norm ogólnych, wprowadzając paradygmat zindywidualizowanego rozeznania duszpasterskiego[53]. Zwrócił uwagę, że z uwagi na uwarunkowania psychologiczne i stopień winy nie wszyscy żyjący w sytuacjach nieregularnych znajdują się w stanie grzechu śmiertelnego, co w przypisie 351 otworzyło możliwość wsparcia sakramentalnego w określonych przypadkach. Autorytatywne potwierdzenie tej linii przyniosły *Wytyczne biskupów Regionu Buenos Aires* z 5 września 2016 r., zatwierdzone przez papieża Franciszka i opublikowane w *Acta Apostolicae Sedis* jako element *Magisterium authenticum*[54], a także oficjalna odpowiedź Dykasterii Nauki Wiary z 25 września 2023 r. na zapytanie kard. Dominika Duki[55]. W Kościele w Polsce obowiązują *Wytyczne pastoralne KEP do adhortacji Amoris laetitia* z 2018 r., które przyjmując potrzebę duszpasterskiego towarzyszenia, podtrzymują wymóg wstrzemięźliwości seksualnej jako warunek przystąpienia do sakramentów[56]. Zjawisko to pokazuje, że współczesna interpretacja prawa kanonicznego coraz silniej uwzględnia wymiar personalistyczny. Nie oznacza to odejścia od normy, lecz próbę uwzględnienia sytuacji konkretnej osoby i jej rzeczywistej odpowiedzialności. Jednocześnie należy zauważyć, że osoby rozwiedzione, które nie zawarły nowego

[51] KPK, kan. 915; Pontificium Consilium de Legum Textibus, *Dichiarazione circa l'ammissibilità alla Santa Comunione dei divorziati risposati*, 24 czerwca 2000 r., *Acta Apostolicae Sedis* 92 (2000), s. 598–600.
[52] Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* z 22 listopada 1981 r., nr 84.
[53] Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia* z 19 marca 2016 r., nr 296–312, *Acta Apostolicae Sedis* 108, 2016, s. 311–446.
[54] Región Pastoral de Buenos Aires, *Criterios básicos para la aplicación del capítulo VIII de Amoris laetitia*, 5 września 2016 r., *Acta Apostolicae Sedis* 108, 2016, s. 1072–1074; Franciszek, *Carta a Mons. Sergio Alfredo Fenoy, Delegado de la Región Pastoral de Buenos Aires*, *Acta Apostolicae Sedis* 108, 2016, s. 1071–1072.
[55] Dykasteria Nauki Wiary, *Risposta a una serie di domande poste da S. Em. il Card. Dominik Duka*, 25 września 2023 r.
[56] Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne pastoralne do adhortacji apostolskiej Amoris laetitia*, Warszawa 2018, nr 15–18.

związku, nie są z tego powodu pozbawione uczestnictwa w życiu Kościoła. Sam rozwód cywilny nie powoduje automatycznie zakazu przyjmowania sakramentów. Problem pojawia się przede wszystkim w przypadku wejścia w nowy związek przy jednoczesnym trwaniu ważnego węzła małżeńskiego. W praktyce duszpasterskiej nadal pojawiają się jednak przypadki społecznego lub wspólnotowego marginalizowania osób rozwiedzionych. Stanowi to istotne wyzwanie dla Kościoła, który z jednej strony ma obowiązek zachowania norm dotyczących małżeństwa, z drugiej zaś powinien zapewniać osobom znajdującym się w trudnych sytuacjach realną możliwość uczestnictwa w życiu wspólnoty.

Prewencja kryzysów małżeńskich i duszpasterstwo rodzin

Współczesne wyzwania prawa małżeńskiego nie ograniczają się do procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Równie istotna jest prewencja kryzysów małżeńskich. Kościół coraz większą uwagę poświęca odpowiedniemu przygotowaniu narzeczonych, poradnictwu rodzinnemu, formacji duchowej małżonków oraz towarzyszeniu rodzinom znajdującym się w kryzysie. Z perspektywy prawa kanonicznego istotne jest połączenie dwóch wymiarów - normatywnego i pastoralnego. Prawo ma chronić instytucję małżeństwa i określać jej podstawowe elementy, lecz jednocześnie powinno pozostawać narzędziem służącym człowiekowi i wspólnocie Kościoła. W tym kontekście przygotowanie do małżeństwa nie powinno ograniczać się do przekazania informacji dotyczących ceremonii czy podstawowych obowiązków małżonków. Powinno obejmować również przygotowanie do podejmowania decyzji, komunikacji, odpowiedzialności, rozwiązywania konfliktów i rozumienia istoty zgody małżeńskiej.

Relacje między prawem kanonicznym a prawem cywilnym

Jednym z kluczowych zagadnień w obszarze prawa małżeńskiego i rodzinnego jest relacja pomiędzy porządkiem prawnym Kościoła katolickiego a prawem państwowym. W państwach demokratycznych, w których uznaje się zasadę wolności sumienia i wyznania, prawo kanoniczne i prawo cywilne funkcjonują jako dwa odrębne, autonomiczne porządki normatywne. Ten dualizm prawny znajduje wyraz zwłaszcza w sferze małżeństwa, które z jednej strony jest instytucją o charakterze prawnym i społecznym, a z drugiej – w przypadku katolików – sakramentem o wymiarze duchowym. W Polsce oba systemy współistnieją w oparciu o zasadę wzajemnej autonomii i niezależności, przy jednoczesnym poszanowaniu możliwości współpracy w sprawach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania. Zasada ta wynika m.in. z art. 1 Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską z 1993 r. Dualizm ten oznacza, że Kościół i państwo posiadają odrębne kompetencje w zakresie normowania instytucji małżeństwa, choć w praktyce obie sfery w pewnych punktach się przenikają. Wprowadzenie do polskiego porządku prawnego instytucji małżeństwa konkordatowego stanowi przykład kompromisu pomiędzy autonomią obu systemów a potrzebą zapewnienia spójności prawnej.

Na mocy art. 10 Konkordatu oraz art. 1 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, małżeństwo kanoniczne może wywołać skutki cywilnoprawne, jeżeli zostanie zawarte zgodnie z prawem kanonicznym i spełnione zostaną wymogi formalne określone przez prawo państwowe[57]. Z punktu widzenia Kościoła Katolickiego, małżeństwo nie jest wyłącznie umową zawartą pomiędzy dwojgiem ludzi, ale przede wszystkim świętym sakramentem. Oznacza to, że Kościół postrzega związek małżeński jako połączenie duchowe, które jest święte i nierozerwalne, nawet jeżeli prawo świeckie stanowi inaczej. Szczególnie trudnym problemem na płaszczyźnie relacji między Państwem a Kościołem są rozwody. W prawie cywilnym rozwód rozwiązuje małżeństwo i przywraca byłym małżonkom stan wolny. W prawie kanonicznym natomiast małżeństwo ważnie zawarte i dopełnione jest nierozerwalne, a więc żaden rozwód cywilny nie ma skutku kanonicznego. W konsekwencji katolik rozwiedziony cywilnie, który zawiera ponowne małżeństwo cywilne, żyje w sytuacji sprzecznej z prawem Kościoła. Ta rozbieżność unaocznia ograniczenia współpracy między systemami, o ile w sferze formalnej państwo i Kościół współdziałają przy zawarciu małżeństwa, o tyle w sferze stwierdzenia nieważności związku występuje pełna autonomia i brak wzajemnego uznania decyzji.

Zjawisko to ma również wymiar społeczny. Coraz częściej pojawiają się sytuacje, w których rozwiedzeni cywilnie, ale trwający w więzi kanonicznej, starają się o orzeczenie nieważności małżeństwa przed sądem kościelnym, traktując ten proces jako swoisty „ekwiwalent" rozwodu religijnego. Takie podejście, choć zrozumiałe z psychologicznego punktu widzenia, pokazuje napięcie między pastoralnym wymiarem prawa kanonicznego a jego naturą normatywną. Relacje pomiędzy prawem państwowym a prawem kanonicznym należy przy tym rozpatrywać w świetle konstytucyjnej zasady autonomii i wzajemnej niezależności państwa oraz Kościołów i innych związków wyznaniowych. Zgodnie z art. 25 ust. 3 Konstytucji RP stosunki te kształtowane są z poszanowaniem autonomii i wzajemnej niezależności każdego z podmiotów „w swoim zakresie", przy jednoczesnym współdziałaniu dla dobra człowieka i dobra wspólnego. Z kolei art. 25 ust. 4 Konstytucji przewiduje, że stosunki między Rzecząpospolitą Polską a Kościołem katolickim określają umowa międzynarodowa zawarta ze Stolicą Apostolską i ustawy[58]. W orzecznictwie podkreśla się, że konstytucyjna zasada autonomii oznacza ochronę sfery wewnętrznej działalności Kościoła przed ingerencją organów państwowych. Naczelny Sąd Administracyjny wskazał, że art. 25 Konstytucji, rozpatrywany łącznie z art. 53, wyznacza całościowy model relacji pomiędzy państwem a wspólnotami wyznaniowymi, w którym autonomia Kościoła obejmuje wykonywanie jego jurysdykcji oraz zarządzanie własnymi sprawami na podstawie prawa kanonicznego[59]. Podobnie Sąd Najwyższy podkreślał, że zasada autonomii i wzajemnej niezależności ogranicza możliwość ingerencji sądów państwowych w wewnętrzne sprawy związków wyznaniowych[60]. Autonomia ta nie oznacza jednak całkowitego braku relacji pomiędzy

[57] KRO, art. 1 §2.
[58] Wyrok TK z 2 grudnia 2009 r., sygn. U 10/07, OTK ZU nr 11/A/2009, poz. 163.
[59] Wyrok NSA z 25 maja 2022 r., sygn. III OSK 131/21.
[60] Postanowienie SN z 12 maja 2016 r., sygn. IV CSK 529/15, OSNC 2017, nr 3, poz. 35.

oboma porządkami prawnymi. Art. 25 ust. 3 Konstytucji zakłada bowiem również współdziałanie państwa i Kościołów dla dobra człowieka i dobra wspólnego. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że zasada ta zakłada co najmniej możliwość porozumienia, a w szerszym ujęciu dialog państwa i Kościoła w zakresie realizacji wspólnych celów[61].

W obszarze małżeństwa ta współpraca realizuje się poprzez system małżeństw konkordatowych, nadawanie skutków cywilnych małżeństwu kanonicznemu po spełnieniu przesłanek określonych w art. 10 Konkordatu oraz w prawie polskim[62]. Zasada ta nie prowadzi do fuzji systemów, lecz do ich harmonijnego współistnienia.. Oba porządki zachowują odrębność w zakresie własnych kompetencji, a ich wzajemne oddziaływanie opiera się na konstytucyjnie chronionej zasadzie autonomii, niezależności oraz współdziałania.

Kierunki rozwoju prawa małżeńskiego i rodzinnego w prawie kanonicznym

Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego, choć zakorzenione w tradycji i nauce Chrystusa o nierozerwalności małżeństwa, stoi dziś wobec poważnych wyzwań wynikających ze zmian kulturowych, społecznych i antropologicznych. Globalizacja, indywidualizm, pluralizm światopoglądowy oraz kryzys instytucji rodziny wpływają na sposób postrzegania małżeństwa jako trwałego związku między mężczyzną i kobietą.[63]

Nauczanie papieża Franciszka w adhortacji *Amoris Laetitia* wskazuje na potrzebę pastoralnego pogłębienia doktryny o małżeństwie w duchu miłosierdzia i realizmu duszpasterskiego, bez naruszania fundamentów wiary[64]. Kierunek ten nie oznacza koniecznie liberalizacji norm. W większym stopniu chodzi o dostosowanie sposobu ich stosowania do rzeczywistych sytuacji ludzkich przy zachowaniu istoty sakramentu. W historii Kościoła prawo kanoniczne wielokrotnie ewoluowało w odpowiedzi na nowe sytuacje społeczne. Współcześnie szczególne znaczenie zyskuje podejście personalistyczne, w którym człowiek i jego godność pozostają w centrum stosowania prawa.

W odniesieniu do prawa małżeńskiego widoczne jest to przede wszystkim w interpretacji kan. 1095 KPK[65], w rozwoju orzecznictwa dotyczącego zdolności konsensualnej oraz w reformie procedury stwierdzenia nieważności małżeństwa. Jednocześnie nie można utożsamiać ewolucji interpretacyjnej z odejściem od podstawowych zasad prawa małżeńskiego[66]. Kościół nie może zrelatywizować nauki o nierozerwalności małżeństwa, ale może i powinien tworzyć przestrzenie miłosierdzia, towarzyszenia i pojednania.

---

[61] Wyrok TK z 22 maja 2025 r., sygn. U 11/24.
[62] Postanowienie SN z 12 marca 2021 r., sygn. II CSKP 24/21.
[63] KRP, art. 18.
[64] Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia* o miłości w rodzinie, 19 marca 2016 r., nr 292–300, 307–312.
[65] KPK, kan. 1095.
[66] Franciszek, List apostolski motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*, 15 sierpnia 2015 r.

W praktyce przejawia się to w duszpasterstwie osób rozwiedzionych, towarzyszeniu osobom żyjącym w sytuacjach nieregularnych, rozwoju poradnictwa rodzinnego oraz większym nacisku na przygotowanie do małżeństwa. W tym sensie przyszłość prawa małżeńskiego nie powinna oznaczać rezygnacji z zasad, lecz ich pogłębienie w świetle współczesnego rozumienia człowieka. W myśl przemówienia Jana Pawła II do Trybunału Roty Rzymskiej z 18 stycznia 1990 r. wymiar prawny i pastoralny prawa kanonicznego pozostają ze sobą nierozerwalnie związane, a sprawiedliwość w Kościele powinna być ożywiana miłością i kształtowana przez zasadę słuszności. Nie oznacza to jednak przeciwstawienia wymiaru pastoralnego wymogom sprawiedliwości i prawdy[67].

Podsumowanie

Prawo małżeńskie i rodzinne w ujęciu kanonicznym, choć głęboko zakorzenione w tradycji Kościoła, nie pozostaje obojętne wobec przemian współczesnego świata. Małżeństwo, jako sakrament i przymierze, stanowi nie tylko rzeczywistość prawną, lecz przede wszystkim duchową jako znak miłości Boga do człowieka, której fundamentem jest nierozerwalność, wierność i otwartość na życie. W obliczu współczesnych wyzwań, takich jak kryzys trwałości związków, wzrost liczby rozwodów, spadek liczby małżeństw sakramentalnych czy rosnąca sekularyzacja społeczeństw, Kościół staje przed koniecznością pogłębionego odczytania własnego nauczania w kontekście realiów ludzkiego życia. Współczesne prawo kanoniczne dąży zatem do zachowania równowagi między niezmiennością zasad wiary a potrzebą duszpasterskiej wrażliwości. Jak pokazują reformy papieża Franciszka oraz nauczanie *Amoris Laetitia*, kierunek rozwoju nie zmierza ku relatywizacji norm, lecz ku ich bardziej personalistycznemu i miłosiernemu zastosowaniu. Kościół coraz mocniej akcentuje potrzebę towarzyszenia małżeństwom, odpowiedniego przygotowania narzeczonych oraz wsparcia rodzin w kryzysie. Jednocześnie prawo kanoniczne nie traci ze swego autorytetu normatywnego – nadal strzeże nierozerwalności małżeństwa jako wartości absolutnej i znaku Bożego przymierza. Z kolei relacje między prawem kanonicznym a cywilnym ukazują, że mimo różnic aksjologicznych, możliwe jest harmonijne współistnienie obu porządków w duchu poszanowania autonomii i współpracy dla dobra człowieka i rodziny. Małżeństwo konkordatowe jest tego najlepszym przykładem. Łączy ono wymiar duchowy i prawny, wskazując, że prawo może być przestrzenią dialogu między sacrum a profanum. Podsumowując, aktualne problemy prawa małżeńskiego i rodzinnego w prawie kanonicznym ukazują nie tylko trudności interpretacyjne i proceduralne, ale przede wszystkim głęboki wymiar duchowy i antropologiczny tej instytucji. Współczesny Kościół stoi przed zadaniem nieustannego poszukiwania sposobów, by prawda o sakramencie małżeństwa była głoszona nie tylko z wiernością, ale i z miłością. Taki sposób gwarantuje, by prawo służyło człowiekowi, a nie odwrotnie. Ostatecznie bowiem, jak przypomina Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 1752, *salus animarum suprema lex* – zbawienie dusz jest najwyższym prawem Kościoła – i to ono

[67] Jan Paweł II, Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z okazji inauguracji roku sądowego, 18 stycznia 1990 r., nr 4–5.

winno stanowić ostateczne kryterium rozwoju i interpretacji całego prawa małżeńskiego w Kościele katolickim. Jednocześnie pozostaje duża przestrzeń do tego, by tę ewolucję kontynuować, a nawet i rozszerzyć pod kryteria aktualnych wyzwań społecznych. Kościół w swoim nauczaniu oraz proponowanych rozwiązaniach prawnych, powinien mieć na względzie poglądy nie tylko społeczeństwa w rozumieniu ogólnym ale też i wiernych, którzy nie mają aż tak konserwatywnych poglądów. Należy zatem stwierdzić, iż prawo małżeńskie w ujęciu kanonicznym, podlega ewolucji w zakresie interpretacji i stosowania, jednak w zbyt małym stopniu. Należałoby postulować dalsze rozwijanie wskazanych tendencji, w szczególności poprzez odpowiednie znowelizowanie obowiązujących regulacji prawnych oraz rozbudowę współpracy pomiędzy sądami powszechnymi a sądami kościelnymi w zakresie spraw dotyczących małżeństw. Skoro bowiem oba odrębne porządki prawne współdziałają ze sobą na etapie zawierania małżeństwa, zasadne jest przyjęcie, iż powinny także współpracować w sposób racjonalny przy orzekaniu jego nieważności. Oczywiście z poszanowaniem doniosłości instytucji małżeństwa w cywilnym porządku prawnym oraz z uwzględnieniem skutków, jakie ono wywołuje.

****

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie współczesnych interpretacji kanonicznego prawa małżeńskiego w świetle ich aktualnych wyzwań. Artykuł porusza tematykę zawierania małżeństwa i stwierdzenia jego nieważności oraz poddaje analizie trudności z tym związane. Opisuje reformę procesu orzekania nieważności małżeństwa i kierunki rozwoju prawa małżeńskiego. Rozważono zagadnienia dotyczące małżeństwa konkordatowego pod względem autonomii prawa kanonicznego i cywilnego.

Słowa kluczowe: prawo kanoniczne, małżeństwo, nieważność małżeństwa, stwierdzenie nieważności małżeństwa

Summary

The objective of this article is to present contemporary interpretations of canon law on marriage in light of current challenges. This study addresses the topics of entering into marriage and declaration of nullity of marriage, and analyzes the difficulties associated with these issues. It describes the reform of the process for declaring a marriage null and void and the trends in the development of matrimonial law. Issues concerning concordat marriages are examined in terms of the autonomy of canon law and civil law.

Key words: canon law, marriage, nullity of marriage, declaration of nullity of marriage

****

Bibliografia

Akty prawne

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., (Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483 z późn. zm.).
2. Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz. U. 1998 nr 51 poz. 318).
3. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. 1964 nr 9 poz 59 z późn. zm.).
4. Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 roku, stan prawny na dzień 8 sierpnia 2023 r.

Piśmiennictwo

1. Ks. J. Adamczyk, *Rola biskupa diecezjalnego w procesie skróconym o nieważność małżeństwa*, "Ius Matrimoniale" 34, 2023, nr 1.
2. Dykasteria Nauki Wiary, *Risposta a una serie di domande poste da S. Em. il Card. Dominik Duka*, 25 września 2023 r.
3. Franciszek, *Carta a Mons. Sergio Alfredo Fenoy, Delegado de la Región Pastoral de Buenos Aires*, *Acta Apostolicae Sedis* 108, 2016
4. Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia* z 19 marca 2016 r., nr 292–312, *Acta Apostolicae Sedis* 108, 2016.
5. Franciszek, *Mitis Iudex Dominus Iesus*, motu proprio z 15 sierpnia 2015 r., *Acta Apostolicae Sedis* 107, 2015.
6. P. Gasparri, *Fontes*, T. II, Roma 1948, nr 387.
7. W. Góralski, *Małżeństwo kanoniczne. Zagadnienia materialne i procesowe*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021.
8. W. Góralski, *Pozytywny akt woli (kan. 1101 § 2 KPK) w świetle doktryny i orzecznictwa rotalnego,* "Roczniki Nauk Prawnych", 2021 nr 2.
9. W. Góralski, *Proces małżeński skrócony przed biskupem*, Warszawa 2017.
10. J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, LexisNexis, Warszawa 2016.
11. Ks. T. Jakubiak, *Ginter Dzierżon, Z najnowszego orzecznictwa Roty Rzymskiej, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2021, ss. 164*, "Ius Matrimoniale" 33, 2022 nr 1.
12. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio* z 22 listopada 1981 r., nr 84, Watykan.
13. Jan Paweł II, Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z okazji inauguracji roku sądowego, 18 stycznia 1990 r., nr 4–5.
14. Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne pastoralne do adhortacji apostolskiej Amoris laetitia*, Warszawa 2018, nr 15–18.
15. Ks. P. Majer (red.), *Kodeks Prawa Kanonicznego Komentarz*, Warszawa 2011
16. Ks. S. Paździor, *Przyczyny psychiczne niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095*, Lublin 1999, KUL (Kościelne Prawo Procesowe).

17. Ks. K. Pokorski, *Pojęcie niezdolności do zawarcia małżeństwa z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095 n. 3 KPK)* "Colloquia Theologica Ottoniana" 2018 nr 2.
18. Región Pastoral de Buenos Aires, *Criterios básicos para la aplicación del capítulo VIII de Amoris laetitia*, 5 września 2016 r., *Acta Apostolicae Sedis* 108, 2016.
19. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, 1965.
20. Ks. M. Wróbel *Problem pochodzenia i przysposobienia dziecka w prawie kanonicznym*, "Roczniki Nauk Prawnych", 2005, nr 2.
21. M. Żurowski, *Przedmiot zgody małżeńskiej i zdolności do wypełnienia obowiązków w ocenie umysłu poprzedzającej rozważną decyzję nupturienta. Studium w oparciu o nowe wyroki rotalne,* "Prawo Kanoniczne" 26, 1983, nr 1-2.

Orzecznictwo

1. Postanowienie SN z 12 maja 2016 r., sygn. IV CSK 529/15, OSNC 2017, nr 3, poz. 35.
2. Postanowienie SN z 12 marca 2021 r., sygn. II CSKP 24/21.
3. Wyrok NSA z 25 maja 2022 r., sygn. III OSK 131/21.
4. Wyrok TK z 2 grudnia 2009 r., sygn. U 10/07, OTK ZU nr 11/A/2009, poz. 163.
5. Wyrok TK z 22 maja 2025 r., sygn. U 11/24.
6. Dec. z 2 XII 1967 r. c. Lefebvre, SRRD 59, 1967.
7. Dec. z 6 X 1969 r. c. Pompedda, SRRD 61, 1969.
8. Pontificium Consilium de Legum Textibus, *Dichiarazione circa l'ammissibilità alla Santa Comunione dei divorziati risposati*, 24 czerwca 2000 r., *Acta Apostolicae Sedis* 92 (2000).

Jan Wachowiak-Kulikowski

Wydział Nauk Prawnych i Ekonomicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego

Hipnoza w postępowaniu karnym w świetle art. 171 § 5 pkt 2 k.p.k.

Wprowadzenie

Jednym z najważniejszych i najistotniejszych etapów postępowania karnego jest zbieranie i przeprowadzanie dowodów w celu ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zgodnie z zasadą prawdy materialnej dowody są jednym z narzędzi koniecznych do spełnienia założeń tego postępowania. Mianowicie spełnienia celów tj.: wykrycie sprawcy przestępstwa, pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej przy czym uniknięcie ponoszenia odpowiedzialności przez osobę niewinną; uzyskanie zamierzonych zadań postępowania poprzez trafne zastosowanie m.in. dowodu, co oznacza zwalczanie i zapobieganie przestępstw, umacnianie poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego; uwzględnienie prawnie chronionego interesu pokrzywdzonego przy poszanowaniu godności. W realizacji każdego z założeń znaczące jest wykorzystanie dowodów. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów z art. 7 Kodeksu postępowania karnego[1] powinny być wykorzystywane po ocenie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ponadto ich stosowanie, zasady przeprowadzania i oceny ich wiarygodności, dopuszczalności, utrwalania, czy zakazy dowodowe określone są w dziale V k.p.k.. Przy poszanowaniu głównych zasad postępowania karnego dział V stanowi kompletny zestaw przepisów regulujących postępowanie dowodowe. Analizując ile miejsca ustawodawca przeznaczył na takie regulację można sformułować tezę, że to na tym narzędziu procesowym oparte jest postępowanie karne. Dąży ono do prawdy, którą może uzyskać zwłaszcza dzięki postępowaniu dowodowemu[2].

W artykule przedstawię hipnozę z teoretycznej i praktycznej strony. Oceniając jej przydatność w polskiej procedurze karnej. Rozpatrując obowiązujące przepisy, jak i wcześniejsze regulację. Pochylę się nad orzeczeniami, literaturą i opiniami doktrynalnymi, przechodząc później do przykładów korzystania z tej metody w Polsce i za granicą. Odpowiem na pytania, czy zastosowanie hipnozy w postępowaniu karnym bezpośrednio prowadzi do niedopuszczalności dowodu? Gdzie postawiono granice korzystania z hipnozy? Przytoczę korzyści związane z tą techniką oraz niebezpieczeństwa jej towarzyszące. Hipnoza jest potencjalnym narzędziem, które przy racjonalnym wykorzystywaniu, mogłoby wspomagać postępowanie dowodowe. Wskażę

[1] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 46.), dalej jako: k.p.k.

[2] B. Bieńkowska, P. Kruszyński, C. Kulesza, P. Piszczek, *Wykład Prawa Karnego Procesowego*, red. P. Kruszyński, Białystok 1998, s. 59.

też problemy w polskim systemie, brakujące regulację prawne *sensu stricto* odnośnie tej metody badawczej. Zaproponuje *de lege ferenda,* które w perspektywie zwiększy ochronę przed negatywnymi skutkami, wynikającymi z hipnozy.

Problematyka art. 171 k.p.k.

Zasady przeprowadzania przesłuchań sprecyzowane są właśnie w dziale V, rozdziale 19, art. 171 k.p.k. Przepis ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Jego adresatem są uczestnicy postępowania karnego zarówno świadkowie, podejrzani czy oskarżeni. Stanowi gwarancję przez ustanowienie norm precyzujących granice przesłuchań. Chroni prawa i wolność osoby przesłuchiwanej przy poszanowaniu jej godności. Pomijając podmiot, przepis chroni także prawidłowy przebieg procedury karnej.

Realizuje naczelne zasady postępowania karnego, o których wspomniałem we wprowadzeniu. Zasadę prawdy materialnej[3] dzięki wprowadzeniu zabezpieczeń i skupieniu się na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Przejawia się ona w kontroli wypowiedzi podmiotu przesłuchiwanego; możliwości zadawania pytań uzupełniających po swobodnej wypowiedzi ww. podmiotu. Możliwość ta ma też związek z zasadą swobodnej oceny dowodów[4] to organ przesłuchujący decyduje o wykorzystaniu możliwości zadawania dalszych pytań. Zasady te wpływają na rzetelność uzyskanego dowodu. Art. 171 k.p.k. jest także praktycznym przykładem zastosowania zasady domniemania niewinności[5] oraz zasady bezstronności organów prowadzących postępowanie[6]. Mamy do czynienia z zakazem zadawania pytań sugerujących odpowiedź, które naruszałyby swobodę wypowiedzi. Taka regulacja przypomina o istniejącym wobec osoby przesłuchiwanej domniemaniu niewinności (jeśli przesłuchiwanym podmiotem jest podejrzany lub oskarżony[7]), trwającym do czasu wydania prawomocnego wyroku, a także o bezstronności organu przesłuchującego.

Przesłuchanie prowadzi co do zasady prokurator, bądź policja w przypadku polecenia prokuratora lub przesłuchiwania świadków w sprawie przestępstw o niskiej społecznej szkodliwości, podczas postępowania przygotowawczego. Po wniesieniu aktu oskarżenia, rozpoczęciu postępowania jurysdykcyjnego czynność przesłuchania przechodzi na sąd. Opcje zadawania pytań pomijając domyślne organy przesłuchujące ustawodawca przewiduje także dla uczestników postępowania tj.: strony, pełnomocnicy, biegli oraz obrońcy. Występuje także alternatywa do zadawania przez te podmioty pytań bezpośrednio do osoby przesłuchiwanej. Organ może zarządzić np.: sporządzenie i przekazanie przez biegłego pytań o które sąd zapyta osobę przesłuchiwaną. W trakcie przesłuchania organ może przeredagować pytanie, które jest niejasne, bądź naruszające

[3] Art. 2 § 2 k.p.k.
[4] Art. 7 k.p.k
[5] Art. 5 § 1 k.p.k.
[6] Art. 4 k.p.k
[7] W przypadku, gdy podmiotem przesłuchiwanym jest świadek, zasada domniemania niewinności traci swoje zastosowanie w kontekście art. 171 k.p.k.

przepisy k.p.k. Mechanizm ten chroni podmioty przesłuchiwane przed możliwą manipulacją. Gdy przesłuchiwanym jest osoba, która nie ukończyła 18 lat czynności powinny być wykonywane w obecności przedstawiciela ustawowego, faktycznego opiekuna lub osoby pełnoletniej wskazanej przez osobę przesłuchiwaną, chyba że przesłuchiwana osoba wyrazi sprzeciw obecności takiej osoby. Przebieg, sposób i warunki przesłuchania podejrzanego i świadka, którzy nie ukończyli 18 lat określa rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości[8]. Z zasady osoba przesłuchiwana otrzymuje informacje na temat tych czynności co najmniej na 3 dni przed wykonaniem czynności.

Ustawodawca przekazał organom przesłuchującym możliwość uchylenia pytań naruszających czynność przesłuchania. Takiemu działaniu podlegają: pytania sugerujące, pytania nieistotne oraz pytania dotyczące życia seksualnego podmiotu przesłuchiwanego, jeżeli nie ma to związku z rozstrzygnięciem sprawy. Osoba przesłuchiwana nie odpowiada po reakcji organu, stwierdzającego konieczność uchylenia[9].

Niedopuszczalne są pytania o charakterze przymusu czy groźby bezprawnej. Nie ma sposobności na wymuszenie odpowiedzi za pomocą agresji. Takie niezgodne z procedurą postępowania dowodowego działanie ogranicza swobodę wypowiedzi podmiotu. Skutkuje to utratą mocy dowodowej takim zeznaniom, wyjaśnieniom, czy oświadczeniom. Nie mogą one być uznane za dowód. Kodeks karny[10] takie działania określa jako przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości. Organ naruszający przemocą lub groźbą bezprawną, w celu zmuszenia do nieswobodnych działań, nietykalność osoby przesłuchiwanej podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat[11]. Ustawodawca jeszcze surowiej podchodzi do osoby dodatkowo znęcającej się w celu uzyskania określonych zeznań, wyjaśnień, informacji lub oświadczeń. Sprawca takiego czynu zabronionego podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat[12]. Wymuszenie zeznań jest przestępstwem indywidualnym[13], jego sprawcą może być tylko funkcjonariusz publiczny lub osoba działająca na jego polecenie. W art. 171 § 5 pkt 2 mowa jest o niedopuszczalności stosowania hipnozy albo środków chemicznych lub technicznych, które wpływają na czynności psychiczne podmiotu przesłuchiwanego, a także mają na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu podczas przesłuchania. Skutkiem takiego działania także jest brak możliwości uznania za dowód tego co organ uzyskał w wypadku zastosowania ww. środków. Sąd Najwyższy[14] kwestie swobody i niedopuszczalności jej naruszeń scharakteryzował w poniższy sposób:

---

[8] Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 31 października 2024 r. w sprawie określenia wzorów informacji o przebiegu, sposobie i warunkach przesłuchania podejrzanego i świadka, którzy nie ukończyli 18 lat, (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1645).

[9] W praktyce uchylone pytanie często nie trafia nawet do protokołu. Jednakże nie ma na to zasady, uchylone pytanie w protokole występuje też zwyczajnie jako fraza "uchylone".

[10] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 383), dalej jako: k.k.

[11] Art. 245 k.k.

[12] Art. 246 k.k.

[13] L. Gardocki, *Prawo karne 23 wydanie,* Warszawa 16 października 2023 r., s. 325.

[14] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., sygn. akt IV KK 93/07, dalej jako: SN

"Mamy wówczas do czynienia z dokonaniem czynności do jakiej sprawca jest uprawniony, jednak zostaje ona przeprowadzona niezgodnie z jej warunkami czy też „pogwałceniem trybu" i to nadaje takiej czynności charakter bezprawny. Tak dzieje się m.in. wtedy, gdy osoba przesłuchująca, wbrew nakazom i zakazom określonym w procedurze karnej, uniemożliwia osobie przesłuchiwanej swobodne wypowiedzenie się w granicach określonych celem danej czynności (art. 171 § 1 k.p.k.), wpływa na wypowiedzi osoby przesłuchiwanej za pomocą przymusu lub groźby bezprawnej (art. 171 § 5 pkt 1 k.p.k.), stosuje hipnozę albo środki chemiczne lub techniczne wpływające na procesy psychiczne takiej osoby albo mające na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu w związku z przesłuchaniem (art. 171 § 5 pkt 2 k.p.k.)."[15]

Sędziowie SN podkreślili w uzasadnieniu wyroku niezgodność z prawem metod określonych w Art. 171 k.p.k. W orzecznictwie możemy doszukać się także postępowania sądów w sprawach toczących się po 1997 roku, a których czas czynu zabronionego podlega pod k.p.k. z 1969 roku[16]. Już w poprzednich regulacjach ustawodawca przewidywał zakaz naruszeń dobrowolnej wypowiedzi. Określił to w art. 157 § 2 ówczesnego k.p.k., wskazując wymóg swobody osoby przesłuchiwanej. K.p.k. z 1997 roku rozbudował ten przepis, tworząc katalog zakazów dotyczących przesłuchań. SN[17] stwierdził, że uprzednia regulacja miała charakter bardziej otwarty na interpretacje dotyczące naruszeń szczerych wypowiedzi. Obejmowała domyślnie dzisiejsze przepisy. Regulacje z obecnego k.p.k. wyszczególniają aspekty, wcześniej pominięte, dzięki czemu przykładają większą wagę do ochrony osoby przesłuchiwanej. Przekazują temu podmiotowi więcej gwarancji, nie pozostawiając go w gestii interpretacji. Wskazuję to na zwiększenie jego bezpieczeństwa przez ustawodawcę.

Uregulowanie przypadków jak chociażby stosowanie hipnozy stoi na straży konstytucyjnych praw jednostki. Art. 41 ustęp 1 Konstytucji RP[18] służy ochronie nietykalności osobistej i wolności osobistej. Odnosi się on głównie do pozbawienia lub ograniczenia tych praw. Aczkolwiek działania z art. 171 § 5 są przykładem naruszeń nietykalności i wolności osobistych. Poddanie osoby w stan hipnozy w celu uzyskania zeznań nie licuje z godnością człowieka określoną w art. 30 K. K.p.k. ustalając normy prawne postępowania w kontekście przesłuchań broni praw określonych w najważniejszym akcie prawnym w polskim systemie.

[15] Ibidem.
[16] Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r., Kodeks Postępowania Karnego, (Dz.U. 1969 Nr 13, poz. 94, z późn. zm.) [akt uchylony].
[17] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., sygn. akt IV KK 93/07
[18] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.), dalej jako: K.

Istota i mechanizm działania hipnozy

Hipnoza jest stanem transu, charakteryzującym się podatnością na sugestywność, relaksacją i zwiększoną wyobraźnią[19]. Osoba poddana temu działaniu może doświadczyć zjawisk, które w zwyczajnym stanie świadomości nie są osiągalne. Jest możliwe wyostrzenie świadomości na konkretnym zdarzeniu, odstawiając na bok poboczne bodźce. Naukowcy stwierdzili, że nie wiąże się to ze znaczącą zmianą funkcjonowania mózgu, fal mózgowych[20]. Osoba zahipnotyzowana podobna jest do osoby znajdującej się w stanie czuwania, jednakże możliwości percepcji zdecydowanie odbiega od stanu rzeczywistego. Oddziaływanie na stosowanie hipnozy jest indywidualną kwestią. Nie ma zasady, reguły zachowania osoby poddanej w stan transu. Każdy organizm, każdy mózg, który poddany jest hipnozie może mieć inne reakcje. Są osoby bardziej podatne, a także te, na które hipnoza nie działa.

Naukowcy z Uniwersytetu Stanford w 2016 roku przeprowadzili badanie podatności na hipnozę na 545 osobach. Wybrali 36 osób bardzo podatnych i 21 osób słabo podatnych. Przyjrzeli się zmianom zachodzącym w przepływie krwi do mózgów uczestników za pomocą rezonansu magnetycznego[21]. Analizując ile uczestników wzięło udział w badaniu, ilu okazało się bardzo podatnych oraz ilu okazało się słabo podatnych można potwierdzić wcześniej przytoczoną tezę, że poddanie hipnozie jest kwestią indywidualną. W wyniku badań odkryto zmiany funkcjonowania mózgu takie jak zmniejszenie aktywności przedniego zakrętu obręczy grzbietowej, czy wzrost połączeń pomiędzy częściami narządu sterującego, wpływające na wyostrzenie świadomości[22] .

Sesja hipnoterapii zaczyna się od rozmowy, gdzie hipnoterapeuta tłumaczy czym jest hipnoza. Przeprowadza rozeznanie na temat tego co osoba oczekuje i jakie ma intencje względem poddania się hipnozie. Terapeuta wprowadza osobę w nastrój zrelaksowania i wyciszenia. Po osiągnięciu tego, stosując techniki indukcji hipnotycznej pacjent znajduje się w stanie hipnozy. Jest podatny na sugestie, ma zwiększoną koncentrację. Później pacjent powoli wyprowadzany jest ze stanu hipnozy. Terapeuta na koniec odbywa rozmowę posthipnotyczną na temat przeprowadzonej sesji[23]. Hipnoterapia może pomóc w leczeniu chociażby: lęków, depresji, nerwicy, uzależnień i różnego rodzaju innych zaburzeń. W kontekście postępowania dowodowego może pomóc odzyskać zapomniane wspomnienia lub przywrócić utraconą pamięć.

---

[19] J. Piekara, *Jak funkcjonuje mózg w stanie hipnozy? Czy zmienia się sposób, w jaki przetwarzane są informację?, https://www.doz.pl/czytelnia/a15937-Jak_funkcjonuje_mozg_w_stanie_hipnozy_Czy_zmienia_sie_sposob_w_jaki_przetwarzane_sa_informacje*[dostęp : 27 października 2025 r.].

[20] Ibidem.

[21] J. Bell, *How does hypnosis really impact the brain?, https://bigthink.com/neuropsych/how-hypnosis-works-stanford-university/#rebelltitem1* [dostęp: 27 października 2025 r.]

[22] Ibidem.

[23] A. Trębińska, *Hipnoza w psychoterapii- czy jest bezpieczna?, https://gemini.pl/poradnik/artykul/hipnoza-w-psychoterapii-czy-jest-bezpieczna/?srsltid=AfmBOor8IkJHEMXYeRjTJHgtYBny5f5fA_CA6ZLPk8AfzGszA4phIQbM* [dostęp: 27 października 2025 r.]

W Polsce hipnoza stosowana jest głównie w psychoterapii, rzadziej w stomatologii w formie znieczulenia. Istnieje Komisja ds. Hipnozy Klinicznej jest organem Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Utworzyła ona kodeks etyki skierowany dla hipnoterapeutów. Problem polega na całkowitym braku regulacji prawnych dotyczących tego rodzaju terapii. W *de lege lata* brakuje określenia hipnozy, a przede wszystkim tego kto może być hipnoterapeutą. Istnieje niebezpieczeństwo dla potencjalnych pacjentów ze względu, na to że terapii może udzielać osoba bez odpowiedniego przeszkolenia.

Badania wprost mówią o podatności części społeczeństwa na hipnozę. Co za tym idzie, istnieje duża grupa zagrożona brakiem regulacji w tym zakresie. Nie jest i długo nie będzie to pierwszoplanowy problem. Aczkolwiek system prawny tworzy sposobność na nadużycia w tym zakresie przez podmioty niedziałające z pozytywnym zamiarem. Uregulowanie tej kwestii na płaszczyźnie medycznej nie tylko stanowiłoby ochronę pacjentów. W perspektywie czasu mógłby być to pierwszy krok na drodze do przekonania i oswojenia społeczeństwa z tą metodą. Otworzyłoby to możliwość na potencjalne późniejsze rozwinięcie postępowania karnego w tym aspekcie.

Stosowanie hipnozy sądowej w Stanach Zjednoczonych

W amerykańskim stanie Teksas w postępowaniach dowodowych wykorzystuję się program hipnozy sądowej. Jest on bardzo rozwinięty, policjanci z całego stanu odbywają specjalne szkolenia. Aczkolwiek w latach 2016-2018 użyto jej tylko 24 razy. Związane jest to z kontrowersjami jakie wywołuje, które stanowią często podstawę do późniejszych apelacji. Z tego też powodu w większości stanów stosowanie hipnozy w postępowaniu dowodowym jest zakazane. We wspomnianym Teksasie hipnotyzerzy sądowi pracują według specjalnej procedury. Sesje powinny być nagrywane, aby unikać nadużyć, a uzyskane informacje powinny być zestawione z dowodami zebranymi podczas śledztwa w celu ich uprawdopodobnienia[24]. Praktycznym przykładem jest sprawa K. Chanthakoummane[25]. Został on skazany za zabójstwo agentki nieruchomości po zastosowaniu hipnozy, której poddanych zostało 2 świadków zdarzenia. Nie pamiętali całkowicie jak wyglądał sprawca, a dzięki sesji hipnotycznej byli w stanie go rozpoznać. W apelacji adwokat sprawcy podniósł wątpliwości dotyczącą zastosowania hipnozy. Sędziowie w Teksasie są bardzo sporni na temat takiego źródła dowodów. Natomiast zeznania świadków zestawione zostały z znalezionym DNA sprawcy na miejscu zbrodni, co skutkowało utrzymaniem wyroku w mocy. Program hipnozy sądowej ma swoje osiągnięcia, ale też porażki. Podejście do uzyskiwania dowodów w ten sposób nadal budzi kontrowersję. Związane są one głównie z nierespektowaniem określonych procedur, przez co wyniki tracą swoją moc dowodową.

[24] http://forensicwatch.pl/web/hipnoza-sadowa-pseudonauka [dostęp: 28 października 2025 r.]
[25] J. A. Lozano, M. Graczyk, *Texas' Latest Execution, Bitemark Evidence, DNA, Hypnosis All Part of Murder Case,*
https://www.forensicmag.com/589307-Texas-Latest-Execution-Bitemark-Evidence-DNA-Hypnosis-All-Part-of-Murder-Case/ [dostęp: 28 października 2025 r.]

Amerykański przykład pokazuje, że jest to metoda skuteczna. Oczywistym jest, że przy niestosowaniu się do procedur, wystąpią niepożądane procesowe skutki. Kontrowersje głównie związane są z "mistycznym" wydźwiękiem hipnozy, które nie jest godne zaufania jak inne dowody, łatwiejsze do zrozumienia, materialne. Takie stanowisko, przeniknęło przez organy sądownictwa w Stanach Zjednoczonych, co uniemożliwia korzystanie z pełni możliwości tej techniki.

Hipnoza w postępowaniu karnym i orzecznictwie

Jedyna regulacja stosowania hipnozy w postępowaniu karnym mieści się w art. 171 § 5 pkt 2. Wskazuję on niedopuszczalność użycia jej w związku z przesłuchaniem. Aczkolwiek w orzecznictwie przyjmuje się działanie w pewnym stopniu określone chociażby przez Sąd Apelacyjny w Krakowie. W swoim wyroku[26] dopuszcza on wykorzystanie hipnozy w procesie karnym poza przesłuchaniem. Podaje przykład przywrócenia pamięci świadka, który na skutek traumatycznych przeżyć w związku z przestępstwem, nie potrafi przypomnieć sobie zdarzeń z nim związanych. Dla Sędziów istotą hipnozy w takim przypadku jest przywrócenie zdolności korzystania przez niego z rejestracji pamięciowych. Niemniej jednak wyrok ten spotkał się z dezaprobatą. Jan Widacki krytykuję go w glosie do wyroku[27]. Podnosi problematykę podmiotów, które według uzasadnienia tego orzeczenia mogą być poddane hipnozie. SA przewiduje możliwość przeprowadzenia sesji hipnotycznej tylko na świadkach i pokrzywdzonych, *a contrario* nie uznaje możliwości badaniu oskarżonego. W glosie do wyroku pogląd ten jest niezrozumiały. Wskazuję przypadek prośby i zgody oskarżonego na przeprowadzenie na nim takiej sesji. Punktuje brak logiki w orzeczeniu SA, które nie dostrzega związku z przesłuchaniem świadka, a dostrzega go w kontekście oskarżonego. Materiał zebrany podczas przywrócenia pamięci sprawcy mógłby mieć największy wpływ na postępowanie karne. Szczególnie podnosi się przypadek, gdy podejrzany *in tempore criminis* był w stanie nietrzeźwości, odurzenia środkami. Usprawniłoby to proces karny do stopnia wcześniej nieosiągalnego. Pozbawione sensu jest wyłączenie podmiotu podejrzanego/oskarżonego, przy towarzyszącej stronom zasadzie kontradyktoryjności. Według Widackiego jest to „brak konsekwencji"[28] i zachwianie równości stron postępowania. Oskarżony odzyskane podczas sesji hipnotycznej, a wcześniej zapomniane fakty, mógłby wykorzystać w obronie swojej niewinności.

De lege lata nie wskazuje stopnia związku między zastosowaniem hipnozy a przesłuchaniem. Oznacza to, że ustawodawca pozostawił miejsce do interpretacji organom sprawującym władzę sądowniczą. W literaturze znaleźć można poniższe stwierdzenia:

[26] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 lipca 2002 r., sygn. akt: II Aka 134/02, dalej jako: SA.
[27] J. Widacki, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 3 lipca 2002 r.,* Palestra 46/11-12(539-540), s. 240-243.
[28] Ibidem.

"Kodeks nie zakazuje jednak stosowania w ramach ekspertyzy metod, których nie dopuszcza atr. 171, w odniesieniu do przesłuchania."[29]

"Kodeks nie zabrania posłużenia się hipnozą przez biegłego celem odblokowania pamięci osoby, która będzie zeznawać lub wyjaśniać. Trafnie podniesiono, że jest ona jedną z metod psychologicznych w dodatku umożliwiającą nawiązanie kontaktu z badanym, a tym samym ułatwiającą poznanie jego stanu psychicznego, motywów, cech osobowości, itp."[30]

Polski wymiar sprawiedliwości stosuje hipnozę w nielicznych przypadkach. Powodem są oczywiście podobnie jak w Stanach Zjednoczonych duże kontrowersje, które wywołuje. W przeważającej ilości sprawy, w których mamy kontakt z hipnozą są to postępowania dotyczące zabójstw. Podczas rozważań o praktycznym jej użyciu przytoczyć należy Doktora Andrzeja Augustynka, naukowca, psychoterapeute specjalizującego się w terapii hipnozą. Ma on na koncie wiele procesów karnych, w których był biegłym psychologiem i stosował sesje hipnotyczne. Augustynek twierdzi, że hipnoza jest bardzo użyteczna w uzyskiwaniu wcześniej utraconej pamięci osób badanych[31]. Zwraca uwagę na niebezpieczeństwo związane z kierowaniem świadomością pacjenta. Wszelkimi możliwościami sugestii, zniekształcania pamięci, podatności na wpływ hipnotyzera. Dlatego też stwierdza, że informacje uzyskane w taki sposób nie powinny być samodzielnym materiałem dowodowym. Wskazuje wariant podobny do tego, który przytoczyłem odnośnie amerykańskiej procedury. Pozyskane informację zestawione powinny być, z wspierającymi je dowodami z innych źródeł tj.: zeznań, badań DNA czy dokumentów. Biegły powinien działać zgodnie z określoną etyka i w granicach przepisów prawa. Dopuszczenie przeprowadzenia sesji hipnotycznej powinno mieć procesowe uzasadnienie. W wynikach sesji przedstawione powinny być: użyte techniki, warunki, zgoda badającego[32].

W praktyce Augustynek biegłym sądowym jest od 1982 r. Badania przeprowadzał na prośbę organów postępowania karnego ponad 100 razy. Głównie sprawy dotyczyły zabójstw, gwałtów i rozbojów. Najczęściej podmiotem badań byli świadkowie. Zlecającym organem najczęściej była policja i prokuratura. Zdarzyło mu się przeprowadzać badania na oskarżonych, funkcjonariuszach, którzy zgubili broń. W dwóch przypadkach byli to policjanci, którzy w stanie nietrzeźwości zgubili swoje służbowe bronie. W jednym przypadku udało się odzyskać pamięć funkcjonariusza i odnaleźć zgubę. Kolejnym przykładem jest żołnierz odpowiedzialny za wojskowy magazyn broni. Na własny wniosek poddał się terapii prowadzonej przez Augustynka. Dzięki hipnozie przypomniał sobie okoliczności utraty 3 ręcznych karabinów. Okazało się, że wrzucił je do pobliskiego stawu podczas epizodu psychozy. Przez rozwój choroby nie pamiętał co zrobił z bronią, którą jak ustalono podczas sesji, uważał za narzędzie zła. Dopiero po badaniu

[29] J. Wójcikiewicz, *Hipnoza w prawie karnym i kryminalistyce,* Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1989 r., s. 95.
[30] S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu,* Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1998, s. 359.
[31] A. Augustynek, *Hipnoza w pracy biegłego psychologa,* wyd. *Prokuratura i Prawo, nr 3/2000,* s. 78-88.
[32] Ibidem.

hipnotycznym odzyskano karabiny, a ustalone fakty pomogły w uniewinnieniu żołnierza. Na uwagę zasługuje też przypadek Profesor Uniwersytetu Toruńskiego. Została ona pobita przez sprawcę, którego wyglądu nie potrafiła opisać. Podczas zdarzenia wypadł mu portfel a pokrzywdzona starała się zapamiętać numer dowodu. Po skoncentrowaniu świadomości podczas sesji na ten fakt udało się przypomnieć ofierze numer dowodu, co skutkowało późniejszym zatrzymaniem sprawcy. W 1997 r. pomógł Policji w Myślenicach doprowadzić do odpowiedzialności karnej gwałciciela. Augustynek przeprowadził badania na dwóch kobietach, które zostały w tej sprawie poszkodowane. Początkowo nie potrafiły wskazać cech szczególnych sprawcy, nie potrafiły scharakteryzować dokładnie jego wyglądu. Po zastosowaniu hipnozy, ofiary przypomniały sobie czerwoną plamę na łokciu napastnika. W dalszym toku postępowania ujęto sprawcę. Okazało się, że miał okrągłą bliznę na łokciu po oparzeniu. Pomogło to w oskarżeniu i skazaniu sprawcy[33]. SN orzekł w sprawie usiłowania zabójstwa, w której pokrzywdzony uległ amnezji[34]. Organy prowadzące postępowanie karne w Ostrołęce zleciły biegłemu badanie, mające na celu ustalić trwałość amnezji pokrzywdzonego. Za pomocą zastosowania hipnozy przywrócono pamięć dotyczącą kluczowych zdarzeń. W tym nazwisko jednego ze sprawców. W aktach sprawy określono to jako "przełamanie amnezji pourazowej ofiary"[35].

Podsumowanie

Analizując zastosowanie hipnozy w postępowaniu karnym, można wysnuć tezę, że sesje hipnotyczne w procesie karnym mają zbliżony charakter do opinii biegłego[36]. Nie są samodzielnym środkiem dowodowym, a także wymagają wiedzy specjalistycznej. W przypadku *de lege ferenda*, polegającym na wykorzystaniu hipnozy podczas przesłuchania mogłyby nawet posiadać charakter eksperymentu procesowego[37]. Rozszerzając tę czynność dowodową na nieznaną dla niej płaszczyznę psychiczną, niematerialną. Istotą eksperymentu procesowego jest przeprowadzenie doświadczenia lub odtworzenia przebiegu zdarzenia w celu sprawdzenia kluczowych okoliczności. Zastosowanie hipnozy odpowiadałoby opcji, mówiącej o odtworzeniu, w tym przypadku wspomnień. Zaproponować można także mechanizm prawny *per analogiam* z art. 202 § 1 k.p.k. W przypadku użycia tej metody do uzyskania dowodu organ prowadzący postępowanie mógłby powoływać 2 hipnotyzerów, co uchroniłoby od ewentualnych nadużyć. Aczkolwiek do tego bardzo daleka droga. Jest to płaszczyzna nieznana dla społeczeństwa, przez co budzi ogromne wątpliwości i kontrowersje. Wiedza na temat hipnozy rozszerza się, ale nawet w medycynie nie jest całkowicie poznana. Nie zmienia to faktu, że problematyka hipnozy nie powinna być traktowana jako ciekawostka lub wątek fabularny z filmu. Jest ona coraz częściej stosowana w medycynie. Może pomagać i pomaga pacjentom z lękami, depresją, uzależnieniami, utraconą pamięcią, czy innymi

[33] Ibidem.
[34] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1987 r., sygn. akt I KR 43/87.
[35] Ibidem.
[36] Art. 193 k.p.k.
[37] Art. 211 k.p.k.

zaburzeniami. Nie jest też nowością. Zygmunt Freud już w poprzednim stuleciu opracowywał techniki leczenia za pomocą stosowania hipnozy. Dobrym przykładem jej sądowego zastosowania jest amerykańska procedura opracowana w Teksasie. Oczywiście nie sprzyjają jej towarzyszące liczne nadużycia. Tego typu problemy można byłoby pominąć przy opracowanej przez ustawodawcę procedurze. Wykorzystując opcje nagrywania sesji, przeprowadzania jej za zgodą świadka, pokrzywdzonego, podejrzanego, czy oskarżonego, traktując pozyskane informacje jako materiał dowodowy uboczny i późniejsze ich zestawienie z innymi dowodami.

De lege lata zastosowanie hipnozy jest niedopuszczalne w związku z przesłuchaniem. Hipnoza nie może stanowić treści dowodowej. Istnieje jednakże możliwość użycia jej w postępowaniu karnym, chociażby w celu przywrócenia pamięci. Mamy do czynienia z ogromnym potencjałem tj. wykorzystywanie tego narzędzia w sprawach, gdy potencjalny sprawca był nietrzeźwy lub po użyciu środków odurzających. Aczkolwiek prowadzi do tego daleka droga oparta przede wszystkim na społecznej akceptacji, czasem brzmiącej wręcz abstrakcyjnie możliwości rozwiązywania sporów sądowych przez hipnozę. Przed tymi krokami powinniśmy skupić się na pustce normatywnej dotyczącej terapii hipnotycznej oraz niebezpieczeństwem z jakim wiąże się jej brak wobec potencjalnych pacjentów.

****

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie problematyki stosowania hipnozy w polskim postępowaniu karnym. Zaczynając od analizy przepisów kodeksu postępowania karnego, kontynuując na orzecznictwie i finalnym przejściu na przykłady jej wykorzystywania. Przytoczone zostały medyczne aspekty wpływania na świadomość człowieka. Zaprezentowano przykłady praktyczne ze Stanów Zjednoczonych. Omówiono także kontrowersje związane z hipnozą, braki w prawie oraz rozważania na temat jej przyszłego zastosowania.

Słowa kluczowe: hipnoza, przesłuchanie, postępowanie karne, postępowanie dowodowe

Summary

The purpose of this article is to present the issue of hypnosis in Polish criminal proceedings. Beginning with an analysis of the legal regulations of the criminal procedure code, continuing with case law and finally moving on to examples of its use. Medical aspects of influencing human consciousness are discussed. Practical examples from the United States are presented. The article also discusses controversies surrounding hypnosis, legal shortcomings, and considerations regarding its future application.

Keywords: hypnosis, interrogation, criminal proceedings, evidentiary proceedings

Bibliografia

Akty prawne

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
2. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 46).
3. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 383).
4. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r., Kodeks Postępowania Karnego, (Dz.U. 1969 Nr 13, poz. 94, z późn. zm.) [akt uchylony].
5. Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 31 października 2024 r. w sprawie określenia wzorów informacji o przebiegu, sposobie i warunkach przesłuchania podejrzanego i świadka, którzy nie ukończyli 18 lat, (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1645).

Piśmiennictwo

1. A. Augustynek, *Hipnoza w pracy biegłego psychologa,* wyd. *Prokuratura i Prawo, nr 3/2000.*
2. L. Gardocki, *Prawo karne 23 wydanie,* Warszawa 16 października 2023 r.
3. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu,* Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1998 r. ,
4. J. Wójcikiewicz, *Hipnoza w prawie karnym i kryminalistyce,* Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1989 r.
5. J. Widacki, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 3 lipca 2002 r.,* Palestra 46/11-12(539-540).
6. B. Bieńkowska, P. Kruszyński, C. Kulesza, P. Piszczek, *Wykład Prawa Karnego Procesowego*, red. P. Kruszyński, Białystok 1998.

Orzecznictwo

1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1987 r., sygn. akt I KR 43/87.
2. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., sygn. akt IV KK 93/07.
3. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 lipca 2002 r., sygn. akt: II Aka 134/02.

Źródła internetowe

1. J. Piekara, *Jak funkcjonuje mózg w stanie hipnozy? Czy zmienia się sposób, w jaki przetwarzane są informację?, https://www.doz.pl/czytelnia/a15937-Jak_funkcjonuje_mozg_w_stanie_hipnozy_Cz*

y_zmienia_sie_sposob_w_jaki_przetwarzane_sa_informacje[dostęp : 27 października 2025 r.].
2. J. Bell, *How does hypnosis really impact the brain?, https://bigthink.com/neuropsych/how-hypnosis-works-stanford-university/#rebelltitem1* [dostęp: 27 października 2025 r.]
3. A. Trębińska, *Hipnoza w psychoterapii- czy jest bezpieczna?, https://gemini.pl/poradnik/artykul/hipnoza-w-psychoterapii-czy-jest-bezpieczna/?srsltid=AfmBOor8IkJHEMXYeRjTJHgtYBny5f5fA_CA6ZLPk8AfzGszA4phIQbM* [dostęp: 27 października 2025 r.]
4. http://forensicwatch.pl/web/hipnoza-sadowa-pseudonauka [dostęp: 28 października 2025 r.]
5. J. A. Lozano, M. Graczyk, *Texas' Latest Execution, Bitemark Evidence, DNA, Hypnosis All Part of Murder Case, https://www.forensicmag.com/589307-Texas-Latest-Execution-Bitemark-Evidence-DNA-Hypnosis-All-Part-of-Murder-Case/* [dostęp: 28 października 2025 r.]

Julia Lachowicz, Tomasz Żukliński

Wydział Nauk Prawnych i Ekonomicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego

Zakres związania sądu aktem oskarżenia – zasada skargowości

Wprowadzenie

Jako punkt wyjścia do rozważań o tym, w jakim zakresie sąd związany jest aktem oskarżenia, przyjmuje się zasadę skargowości, która jest jedną z podstawowych zasad polskiego procesu karnego. Wyraża ją art. 14 § 1 k.p.k.[1] w formule nie ma procesu bez skargi (łac. nullum iudicium sine accusatione). W praktyce oznacza to, że sąd nie stawia zarzutów „z urzędu" i nie inicjuje odpowiedzialności karnej; orzeka tylko wtedy i w takim zakresie, w jakim wpłynie skarga uprawnionego oskarżyciela. W postępowaniu publicznoskargowym taką skargą jest przede wszystkim akt oskarżenia. Zasada skargowości nie jest jednak odosobnioną regułą techniczną. To część szerszej architektury gwarancyjnej i ustrojowej procesu. Wyznacza podział ról między organem oskarżenia a sądem, wzmacnia ochronę prawa do obrony i sprzyja realizacji modelu kontradyktoryjnego. Widać to zarówno w negatywnych przesłankach procesowych (np. brak skargi uprawnionego oskarżyciela jako podstawa umorzenia – art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.), jak i w pozytywnych zasadach określających granice rozpoznania sprawy przez sąd. Dzięki temu strony wiedzą, o jaki czyn i przeciw komu toczy się postępowanie, a sąd działa w ramach wyznaczonych przez oskarżenie.

Artykuł analizuje wskazaną wyżej zasadę procesową na tle innych zasad obowiązujących w postępowaniu karnym. Jego celem jest, po pierwsze, pokazanie, jak zasada skargowości jest rozumiana w dominujących ujęciach doktryny w oparciu o komentarze do k.p.k., zwłaszcza w zakresie tego, czym sąd jest związany a czym nie, a po drugie - zilustrowanie jej praktycznego funkcjonowania na podstawie wybranych orzeczeń sądowych.

Zasada skargowości na tle zasady legalizmu i zasady oportunizmu ścigania

Zasada skargowości określona w art. 14 § 1 k.p.k. jest jedną z podstawowych zasad związanych z udziałem prokuratora w postępowaniu karnym zaraz obok zasady legalizmu i zasady oportunizmu ścigania.

[1] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (tj. Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555 z późn. zm.), dalej jako k.p.k.

Legalizm ma charakter normatywny, ponieważ jego treść została wyraźnie ujęta w art. 10 k.p.k. Zgodnie z § 1 tego przepisu, organ powołany do ścigania przestępstw ma obowiązek wszcząć i prowadzić postępowanie przygotowawcze, a oskarżyciel publiczny – także wnieść i popierać oskarżenie w sprawach o czyny ścigane z urzędu. Zasada ta dotyczy więc nie tylko prokuratora, lecz również innych organów ścigania, przede wszystkim Policji[2]. Jak wskazuje się w literaturze: „istotą legalizmu jest więc obowiązek ustawowy, spoczywający na organach ścigania, które w przypadku powzięcia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa ściganego z urzędu wszczynają i kontynuują postępowanie karne, niezależnie od tego, czy ściganie jest w konkretnym przypadku celowe z punktu widzenia politycznych, ekonomicznych […]”[3].

W opozycji do zasady legalizmu pozostaje oportunizm ścigania. Wyraża się on w dyrektywie, która dopuszcza, aby organy procesowe – mimo formalnej dopuszczalności postępowania – odstąpiły od ścigania z przyczyn prawnych albo faktycznych. W tym sensie można wyróżnić dwa jego oblicza: oportunizm prawny i oportunizm faktyczny**.** Pierwszy obejmuje sytuacje wprost przewidziane przez ustawę, w których organ może zrezygnować z prowadzenia sprawy lub oskarżyciel publiczny może nie podtrzymywać oskarżenia przed sądem. Drugi natomiast odnosi się do nieprawidłowych praktyk organów procesowych, skutkujących odmową wszczęcia albo umorzeniem postępowania w sprawach, w których byłoby ono nie tylko dopuszczalne, ale i uzasadnione – przykładowo poprzez nieformalne zniechęcanie pokrzywdzonych do składania zawiadomień w przypadkach, w których organ nie widzi realnych szans wykrycia sprawcy[4].

Do ustawowych przejawów oportunizmu zalicza się m.in.:

1. Umorzenie absorpcyjne (art. 11 k.p.k.) – zgodnie z § 1, w sprawie o występek zagrożony karą pozbawienia wolności do 5 lat postępowanie można umorzyć, jeżeli wymierzenie kary byłoby oczywiście niecelowe z uwagi na rodzaj i wysokość kary już prawomocnie orzeczonej za inne przestępstwo, o ile nie sprzeciwia się temu interes pokrzywdzonego.
2. Dawne tzw. umorzenie restytucyjne (art. 59a k.k.[5], obowiązujący od 1.07.2015 r. do 14.04.2016 r.) – przepis ten przewidywał, że jeżeli przed rozpoczęciem przewodu sądowego w I instancji sprawca, dotychczas niekarany za umyślne przestępstwo z użyciem przemocy, pojednał się z pokrzywdzonym (np. w wyniku mediacji) i naprawił szkodę lub zadośćuczynił krzywdzie, na wniosek pokrzywdzonego umarzało się postępowanie karne w sprawach o występki zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności, a także o występki przeciwko mieniu zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności oraz czyn z art. 157 § 1 k.k.

[2] C. Kulesza, P. Starzyński, *Postępowanie karn*e, Warszawa 2024, s. 29-30.
[3] R. Kmiecik, E. Skrętowicz*, Proces karny. Część ogólna,* Kraków, 2006, s.78.
[4] C. Kulesza, P. Starzyński, *Postępowanie karne*, Warszawa, 2024, s. 31.
[5] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (tj. Dz. U. 1997 Nr 88 poz.553).

Tryb wydania postanowienia i jego zaskarżania określał art. 23b k.p.k., uchylony nowelizacją z 11 marca 2016 r.[6].

Przechodząc do tytułowej zasady skargowości należy przywołać, że jest to jedna z naczelnych zasad procesu karnego, odnosząca się do inicjowania postępowania i wyrażona w art. 14 § 1 k.p.k. Wyznacza model, w którym sąd nie rozpoczyna sprawy sam z siebie, lecz działa na wniosek uprawnionego i od sądu niezależnego podmiotu.

In abstracto zasada skargowości stanowi, że to skarga uprawnionego oskarżyciela uruchamia proces karny, a kompetencja sądu do działania trwa jedynie tak długo, jak skarga nie zostanie wycofana lub nie odpadnie z innych przyczyn.

In concreto reguła ta dotyczy sfery jurysdykcyjnej. Zgodnie z art. 14 § 1 k.p.k. postępowanie sądowe wszczyna się na żądanie uprawnionego oskarżyciela bądź innego uprawnionego podmiotu; co więcej, istnienie skargi warunkuje nie tylko wszczęcie, ale i kontynuację tego postępowania[7].

Tak więc w świetle art. 14 k.p.k. skargowość można ująć jako normę, która nakazuje wszczynać i prowadzić postępowanie sądowe wyłącznie na podstawie skargi wniesionej przez uprawniony podmiot.[8] Skargę, do której odwołuje się zasada skargowości, stanowi sformalizowane oświadczenie woli osoby uprawnionej, skierowane do właściwego organu (najczęściej sądu) z żądaniem rozpoznania i rozstrzygnięcia danej sprawy. Skargą w tym ujęciu będzie m.in. żądanie uprawnionego oskarżyciela, oparte na przepisach prawa materialnego i skierowane do sądu, aby rozstrzygnął o odpowiedzialności karnej oznaczonej osoby (przykładowo: akt oskarżenia). Za skargę uznaje się także wniosek zawarty w środku zaskarżenia, oparty już na prawie procesowym, w którym uprawniona strona domaga się kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji przez sąd odwoławczy (np. apelacja oskarżonego od wyroku). W każdym z tych wariantów skarga stanowi dodatnią przesłankę prowadzenia postępowania karnego, bądź jego stadium, jak np. postępowanie odwoławcze. Warunkuje zarówno wszczęcie, jak i dalsze prowadzenie sprawy (por. art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.).[9]

Granice rozpoznania sprawy oraz zakres związania aktem oskarżenia

Skarga karna łączy element woli (żądanie) z przekazem merytorycznym, który to żądanie precyzuje. Taki charakter sprawia, że nie jest ona wyłącznie mechanizmem przejścia do kolejnego etapu procesu albo uruchomienia postępowania incydentalnego; pełni także funkcję informacyjną, porządkując i podsumowując wcześniejsze ustalenia, a przede wszystkim wyznacza programowe ramy rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy

[6] Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247).
[7] H. Paluszkiewicz, *2.7. Zasada skargowości* [w:] H. Paluszkiewicz, K. Dudka, *Postępowanie karne*, Warszawa 2024.
[8] C. Kulesza, P. Starzyński*, Postępowanie karne,* Warszawa, 2024, s. 33.
[9] H. Paluszkiewicz, *2.7. Zasada skargowości* [w:] H. Paluszkiewicz, K. Dudka, *Postępowanie karne*, Warszawa 2024.

przez sąd. Ramy te obejmują zarówno aspekt podmiotowy, jak i przedmiotowy. Po stronie podmiotowej postępowanie główne może toczyć się wyłącznie wobec osoby wskazanej jako oskarżona w akcie oskarżenia lub innej skardze zasadniczej; sąd nie ma kompetencji do rozszerzania sprawy na inne osoby, a gdy oskarżonych jest kilku, postępowanie obejmuje wszystkich wymienionych w skardze. Po stronie przedmiotowej granice wyznacza przedmiot procesu, czyli konkretny czyn zarzucony oskarżonemu rozumiany jako określone zdarzenie historyczne, które sąd ma obowiązek zbadać w pełnym zakresie—bez pozostawiania „poza rozpoznaniem" jakichkolwiek jego fragmentów. Jednocześnie sąd nie może rozciągać sprawy na czyny niewskazane w skardze. Wyjątki przewiduje ustawa, w szczególności w tzw. procesie wpadkowym (zob. art. 398 k.p.k.). Poza takimi wypadkami wyjście przez sąd pierwszej instancji poza programowe ramy skargi zasadniczej oznacza orzekanie bez skargi uprawnionego oskarżyciela i stanowi bezwzględną podstawę uchylenia orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.).[10]

W tym miejscu należałoby zadać i odpowiedzieć na pytanie w jakim zakresie sąd związany jest aktem oskarżenia wydanego przez uprawniony podmiot oraz czy i w jakim zakresie może wyjść poza zakres jaki został opisany w takim akcie?

Doktryna i orzecznictwo podkreślają, że zasada skargowości wyznacza zarówno granice podmiotowe, jak i przedmiotowe tego, co sąd może w danym postępowaniu rozpoznać. Te granice wynikają jednak nie z samego opisu czynu w akcie oskarżenia ani z kwalifikacji prawnej przyjętej przez uprawniony do wniesienia skargi podmiot, lecz z konkretnego zdarzenia w sensie historycznym. Jedną z kluczowych cech skargowości jest więc związanie sądu właśnie tymi granicami podmiotowo-przedmiotowymi. Oznacza to, że w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji sąd nie może czynić ustaleń wykraczających poza ramy tego zdarzenia. Na tym tle trafne jest stanowisko Sądu Najwyższego z 30.10.2012 r. o sygn. akt: II K 9/12, które dopuszcza — w obrębie tego samego zdarzenia — pewne modyfikacje po stronie sądu, w szczególności co do brzmienia zarzutu i przyjętej kwalifikacji prawnej, o ile nie dochodzi do wyjścia poza granice skargi i przy zachowaniu gwarancji procesowych stron. Zgodnie z powołanym orzecznictwem możliwe jest:

1. Przyjęcie odmiennego czasu popełniania czynu objętego rozpoznaniem;
2. Ustalenie odmiennych faktów dotyczących zarówno warstwy przedmiotowej, jak i podmiotowej;
3. Określenie innego sposobu działania i zachowania poszczególnych sprawców;
4. Przyjęcie innego skutku i powiązanie go przyczynowo z zachowaniem oskarżonego;[11, 12]

[10] J. Zagrodnik [w:] M. Burdzik, S. Głogowska, J. Karaźniewicz, M. Klejnowska, N. Majda, I. Palka, K. Sychta, K. Żyła, J. Zagrodnik, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024, art. 14.
[11] M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, red. D. Świecki, LEX/el. 2025, art. 14.
[12] Wyrok SN z 30.10.2012 r., II KK 9/12, LEX nr 1226693.

Nie będzie uznane za wyjście poza granice oskarżenia to, że sąd przypisze oskarżonemu typ kwalifikowany albo uprzywilejowany, przyjmie inny — nawet poważniejszy — skutek jego działania czy wskaże odmienną wartość szkody. Kluczowe znaczenie ma tu bowiem to samo zdarzenie historyczne; inne ograniczenia nie powinny krępować swobody orzeczniczej sądu w tych ramach. Natomiast przekroczeniem granic aktu oskarżenia będzie przypisanie cech czynu, który dotyczy już innego zdarzenia — na przykład ustalenie, że sprawca działał w zupełnie innym miejscu i czasie, naruszył inne dobro prawne albo wyrządził krzywdę innemu pokrzywdzonemu.[13]

To, jak daleko sięga niezależność sądu przy zasadzie skargowości, w dużej mierze zależy od tego, co prokurator wyraźnie postanowi i zakomunikuje. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 06.04.2017 o sygn. akt: V KK 330/16, sąd orzekający w sprawie karnej dysponuje wprawdzie znaczną swobodą w kształtowaniu przedmiotowo-podmiotowego opisu oraz oceny prawnej zachowania oskarżonego w ramach zdarzenia historycznego będącego podstawą orzekania i przedmiotem procesu, ale jeżeli organ prowadzący postępowanie przygotowawcze i wnoszący akt oskarżenia, w drodze stosownego orzeczenia, wyraźnie rozstrzygnie o wyłączeniu z tego zachowania określonego jego fragmentu, to takie ograniczenie skargi publicznej jest wiążące dla sądu.[14]

Związanie aktem oskarżenia w praktyce orzeczniczej

Art. 14 k.p.k. statuuje skargowy model postępowania jurysdykcyjnego, tj. sąd orzeka jedynie w granicach skargi pochodzącej od uprawnionego oskarżyciela. Zasada ta ma wymiar pozytywny, który stanowi o wszczęciu stadium jurysdykcyjnego oraz negatywny, mówiący o zakazie orzekania poza granicami skargi. W praktyce kluczowe jest odróżnienie podstawy faktycznej skargi od jej kwalifikacji prawnej oraz rozpoznawanie, kiedy modyfikacje w toku procesu nadal mieszczą się w granicach wyznaczonych skargą. Brak skargi lub jej nieskuteczność rodzi konsekwencje w postaci konieczności umorzenia postępowania oraz uchybień o charakterze bezwzględnym na etapie odwoławczym.

W wyroku Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2019 r. sygn. II KK 288/18 SN przypomniał, iż ramy postępowania karnego określa zdarzenie historyczne zarzucane w akcie oskarżenia, a nie literalny opis czynu. Sąd nie jest związany opisem z aktu oskarżenia i w wyroku ma obowiązek dokładnie określić czyn przypisany (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.).[15]

---

[13] Wyrok SN z 23.11.2005 r., IV KK 393/05, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 2163.
[14] Wyrok SN z 6.04.2017 r., V KK 330/16, LEX nr 2270908.
[15] Wyrok SN z 17.04.2019 r. II KK 288/18, Legalis nr 1969757; w stanie faktycznym oskarżona- pośrednik ubezpieczeń, której zarzucono ułatwienie podrobienia podpisu (art. 18 § 3 kk w zw. z art. 270 § 1 kk). Sąd Rejonowy zmodyfikował opis czynu w stosunku do aktu oskarżenia i warunkowo umorzył postępowanie. Sąd Okręgowy uchylił wyrok i umorzył sprawę, uznając, że doszło do orzekania poza granicami skargi (brak skargi uprawnionego oskarżyciela. Kasację na niekorzyść wniósł prokurator.

Kanwą tego orzeczenia była sprawa pośredniczki ubezpieczeniowej oskarżonej o pomocnictwo do fałszerstwa dokumentu (art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k.) poprzez przedłożenie do akceptacji uprzednio podrobionej polisy. Sąd Rejonowy zmodyfikował opis czynu w stosunku do aktu oskarżenia przyjmując, że oskarżona ułatwiła podrobienie podpisu poprzez samą swoją obecność podczas jego fałszowania przez współoskarżoną i warunkowo umorzył postępowanie. Na skutek apelacji obrońcy, Sąd Okręgowy uchylił ten wyrok i umorzył postępowanie. Uznał, że modyfikacja opisu czynu doprowadziła do wyjścia poza granice oskarżenia, a więc do braku skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.). Rozpoznając kasację Sąd Najwyższy uznał stanowisko sądu odwoławczego za błędne. W realiach sprawy zachowano bowiem tożsamość czynu, ponieważ nie zmieniły się przedmiot ochrony, kwalifikacja prawna, osoba oskarżona, miejsce ani zasadniczo czas, a różnica dotyczyła jedynie sposobu ujęcia aktywności oskarżonej. Tym samym nie doszło do braku skargi w rozumieniu art. 14 § 1 k.p.k. Ostatecznie jednak Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego oraz poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego i uniewinnił oskarżoną. Mimo iż Sąd Okręgowy błędnie przyjął brak skargi, to opis czynu przypisanego sporządzony przez Sąd Rejonowy nie obejmował wszystkich ustawowych znamion pomocnictwa przez zaniechanie i z uwagi na zakaz *reformationis in peius* wadliwość ta nie mogła już zostać naprawiona i uzasadniała uniewinnienie.[16]

Orzeczenie klarownie rozdziela granice skargi oraz poprawność kwalifikacji i opisu czynu przypisanego. Drobne przesunięcia w opisie takie jak doprecyzowanie sposobu działania lub ram czasowych, nie skutkują „wyjściem poza skargę", o ile podstawa zdarzenia pozostaje taka sama. Z punktu widzenia praktyki, naruszenie skargowości nie zachodzi, gdy modyfikacja mieści się w tej tożsamości, a uchybienia w tej sferze, mogą doprowadzić do uchylenia, a nawet uniewinnienia.[17]

Kolejny omawiane orzeczenie Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2018 r. sygn. II KK 10/18, również wskazał, iż jurysdykcyjne ramy postępowania określone są przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenie. Mylnym jest więc określanie ich przez poszczególne elementy opisu zdarzenia. Jednym z elementów strony przedmiotowej przestępstwa jest czas popełnienia czynu, który ustalany jest przez sąd, czasem może być określony odmiennie, niż w opisie zarzucanego czynu w akcie oskarżenia, gdy dowody tak stanowią. Dopuszczalne jest ustalenie, że zdarzenie objęte oskarżeniem miało miejsce w innym czasie, niż jak przyjęto w akcie oskarżenia oraz nie stanowi to o wyjściu poza granice skargi oskarżyciela.[18]

Powyższe stanowisko zostało wyrażone na kanwie sprawy, w której oskarżonego skazano za przestępstwo uporczywego nękania (art. 190a § 1 k.k.). W akcie oskarżenia zarzucono mu działanie w okresie od czerwca do 31 sierpnia 2015 r., natomiast Sąd

[16] Ibidem.
[17] Ibidem.
[18] Wyrok SN z 24.01.2018 r. sygn. II KK 10/18, Legalis nr 1715904; W stanie faktycznym oskarżony o uporczywe nękanie sąsiadów. Sąd Rejonowy skazał winnego za czyn zakwalifikowany jako występek z art. 190a §1 kk, wymierzając karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na 2 lata. Sąd Okręgowy utrzymał wyrok. Kasację złożył obrońca oskarżonego.

Rejonowy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego zmodyfikował opis czynu i ustalił, że nękanie trwało od lutego do 31 sierpnia 2015 r. Po utrzymaniu wyroku w mocy przez Sąd Okręgowy obrońca wniósł kasację. Podniesiony został zarzut zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. (brak skargi uprawnionego oskarżyciela) poprzez rzekome wyjście przez sąd pierwszej instancji poza granice aktu oskarżenia i wydłużenie okresu popełnienia czynu o cztery miesiące. Sąd Najwyższy uznał ten zarzut za całkowicie nietrafny, w konsekwencji czego oddalił kasację obrońcy jako oczywiście bezzasadną i obciążył skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego. Podkreślono przy tym, iż sam fakt ustalenia w oparciu o dowody szerszego okresu popełnienia czynu nie oznacza orzekania poza skargą, gdyż badaniu wciąż podlegało to samo zdarzenie historyczne.[19]

Przytoczone postanowienie potwierdza, że zasada skargowości wiąże sąd zdarzeniem historycznym, a nie literalnym brzemieniem opisu w akcie oskarżenia. Dopuszczalne jest więc doprecyzowanie lub „przesunięcie" ram czasowych czynu w wyroku, jeśli wynika to z materiału dowodowego i nie narusza tożsamości czynu. Sama korekta okresu nie tworzy braku skargi, ani bezwzględnej przyczyny odwoławczej.[20]

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2024 r. o sygn. IV KK 283/24 Sąd Najwyższy stwierdził, iż sąd orzekający, jak również sąd odwoławczy, nie może wyjść poza granice oskarżenia, gdyż to do oskarżyciela należy inicjatywa ścigania oraz to on zakreśla ramy oskarżenia. Sąd wyłącznie orzeka w odniesieniu do czyny będącego przedmiotem skargi. Omawiane zagadnienie ściśle wiąże się z kwestią tożsamości czynu zarzucanego i następnie przypisanego oskarżonemu. O jej granicach nie przesądza literalny opis z aktu oskarżenia ani wskazana tam kwalifikacja prawna. Granice oskarżenia wyznacza zdarzenie historyczne, na którym oparto skargę. Istotna jest więc tożsamość czynu określona faktycznymi ramami tego zdarzenia.[21]

Sprawa ta dotyczyła oskarżonego, któremu prokurator zarzucił popełnienie występku o charakterze chuligańskim polegającego na zniszczeniu mienia (art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.) poprzez rzucanie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami kamieniami w wagon pociągu specjalnego i wybicie w nim szyb. W toku postępowania przed Sądem Rejonowym nie zdołano jednak wykazać, że oskarżony osobiście rzucał kamieniami. W konsekwencji sąd pierwszej instancji zmodyfikował opis czynu oraz jego kwalifikację prawną i skazał oskarżonego za czynny udział w zbiegowisku kibiców, którego uczestnicy wspólnymi siłami dopuścili się zamachu na mienie (art. 254 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.). Po utrzymaniu wyroku w mocy przez Sąd Okręgowy obrońca wniósł kasację. Zarzucił m.in. rażące naruszenie zasady

[19] Ibidem.
[20] Ibidem.
[21] Wyrok SN z 31.07.2024 r., sygn. IV KK 283/24, Legalis nr 3114574. W stanie faktycznym początkowo oskarżonemu zarzucono zniszczenie mienia (art. 288 §1 kk w zw. z art. 57a §1 kk), ostatecznie przypisano mu jednak udział w zbiegowisku dopuszczającym się gwałtownego zamachu na mienie (art. 254 § 1 kk w zw. art. 57a §1 kk). Sąd Rejonowy wymierzył karę 200 stawek dziennych grzywny, w wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł oraz obowiązek naprawienia szkody. Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Kasację wniósł obrońca.

skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.) i skazanie za czyn nieobjęty aktem oskarżenia (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.), argumentując to odmiennym przedmiotem ochrony obu przepisów oraz zaskoczeniem obrony nową kwalifikacją prawną. Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy jako oczywiście bezzasadną i obciążył skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego. W uzasadnieniu podkreślono, że zmiana opisu czynności sprawczej oraz kwalifikacji prawnej nastąpiła w granicach tego samego zdarzenia historycznego. Niezmienne pozostały bowiem czas, miejsce i okoliczności zdarzenia, podmiot pokrzywdzony, rodzaj oraz wysokość wyrządzonej szkody, a ponadto ubocznym przedmiotem ochrony art. 254 § 1 k.k. (obok porządku publicznego) jest również mienie.[22]

Postanowienie potwierdza, że granice rozpoznania wyznacza skarga z art. 14 § 1 k.p.k. (przedmiotowo i podmiotowo), a nie literalny opis czynu ani wskazana w akcie oskarżenia kwalifikacja prawna. O zachowaniu „tożsamości czynu" decydują faktyczne ramy zdarzenia - czas, miejsce, sposób działania, skutek, pokrzywdzony, co pozwala sądowi orzekać w oparciu o inną kwalifikację prawną, jeśli podstawa zdarzenia pozostaje taka sama.[23]

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza uregulowań kodeksowych, poglądów doktryny oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego prowadzi do wniosku, że zasada skargowości pełni w polskim procesie karnym fundamentalną funkcję gwarancyjną i ustrojową, wyraźnie rozdzielając rolę oskarżyciela od roli bezstronnego sądu. Choć skarga uprawnionego oskarżyciela bezwzględnie wyznacza podmiotowe i przedmiotowe granice procesu, to ugruntowana linia orzecznicza Sądu Najwyższego jednoznacznie sprzeciwia się formalistycznemu pojmowaniu związania sądu treścią aktu oskarżenia. Z przeanalizowanych źródeł płyną zasadnicze wnioski o wymiarze praktycznym.

Po pierwsze, wyznacznikiem przedmiotowych granic oskarżenia jest wyłącznie zindywidualizowane zdarzenie historyczne, czyli zdarzenie, które faktycznie zaszło, a nie jego literalny opis sformułowany przez oskarżyciela czy zaproponowana w skardze kwalifikacja prawna. Sąd meriti nie tylko jest uprawniony, ale wręcz zobowiązany do modyfikacji opisu czynu przypisanego (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.), tak aby odpowiadał on przeprowadzonym w toku przewodu sądowego ustaleniom dowodowym.

Po drugie, w granicach tego samego zdarzenia historycznego dopuszczalne są daleko idące korekty poszczególnych elementów strony przedmiotowej i podmiotowej czynu. Jak potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego, o wyjściu poza granice skargi i zaistnieniu bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. nie świadczy ani modyfikacja opisu sposobu działania sprawcy (np. przyjęcie pomocnictwa przez zaniechanie zamiast działania czy przypisanie czynnego

[22] Ibidem.
[23] Ibidem.

udziału w zbiegowisku zamiast osobistego niszczenia mienia), ani przesunięcie lub wydłużenie ram czasowych przestępstwa (np. przy czynach wieloczynowych lub trwałych, takich jak uporczywe nękanie), ani też zmiana kwalifikacji prawnej na przepis chroniący inne główne dobro prawne, o ile zachowana zostaje tożsamość zeszłego zdarzenia historycznego, osoby sprawcy, pokrzywdzonego oraz skutku.

Po trzecie, sąd nie ma pełnej swobody w zmienianiu opisu czynu, ponieważ napotyka na dwa istotne ograniczenia. Z jednej strony, sąd musi bezwzględnie szanować decyzję oskarżyciela publicznego, jeśli ten wyraźnie wyłączył z aktu oskarżenia określony fragment zachowania sprawcy. Z drugiej strony, modyfikując opis czynu przypisanego, sąd pierwszej instancji musi zachować szczególną staranność, aby uwzględnić w nim wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa. Jeśli w wyroku skazującym zabraknie któregoś z tych elementów, a obrońca złoży odwołanie wyłącznie na korzyść oskarżonego, sąd wyższej instancji nie będzie mógł już naprawić tego błędu ze względu na zakaz pogarszania sytuacji oskarżonego, co wprost prowadzi do konieczności jego uniewinnienia.

Reasumując, współczesne orzecznictwo Sądu Najwyższego wyznacza klarowny balans pomiędzy gwarancyjną funkcją zasady skargowości a dążeniem do realizacji zasady prawdy materialnej. Zarzut braku skargi uprawnionego oskarżyciela, często podnoszony przez obronę w nadzwyczajnych środkach zaskarżenia w reakcji na jakąkolwiek zmianę opisu czynu przez sąd pierwszej instancji, okazuje się skuteczny wyłącznie wówczas, gdy sąd osądzi zupełnie inne zdarzenie faktyczne niż to, które było przedmiotem skargi.

****

Streszczenie

Artykuł rekonstruuje zakres związania sądu aktem oskarżenia poprzez pryzmat zasady skargowości z art. 14 § 1 k.p.k., osadzając ją na tle zasad legalizmu i oportunizmu ścigania. Autorzy definiują skargę jako dodatnią przesłankę wszczęcia i kontynuacji stadium jurysdykcyjnego oraz wskazują, że granice rozpoznania obejmują wymiar podmiotowy i przedmiotowy. Tekst podkreśla, iż sąd nie jest związany literalnym opisem czynu ani przyjętą kwalifikacją, o ile zachowana jest tożsamość czynu, gdzie równocześnie brak skargi stanowi przeszkodę procesową i może prowadzić do uchylenia orzeczenia na podstawie art. 439 §1 pkt 9 k.p.k.

Ilustrację stanowią wybrane orzeczenia Sądu Najwyższego, które doprecyzowują zakres czynu zabronionego i dopuszczalny zakres modyfikacji ustaleń faktycznych w granicach skargi. Wnioski mają charakter gwarancyjny i praktyczny, tj. co wiąże sąd, a co może ulec zmianie bez naruszenia art. 14 k.p.k.

Słowa kluczowe: Zasada skargowości, akt oskarżenia, granice rozpoznania, brak skargi, tożsamość czynu, Sąd Najwyższy

Summary

The article reconstructs the scope to which the court is bound by the indictment through the prism of the accusatorial principle (principle of indictment) under Article 14 § 1 of the Code of Criminal Procedure, placing it against the background of the principles of legalism and opportunism of prosecution. The authors define the complaint as a positive prerequisite for the initiation and continuation of the jurisdictional stage and indicate that the limits of the examination include the subjective and objective

dimensions. The text emphasizes that the court is not bound by a literal description of the act or the accepted classification, as long as the identity of the act is preserved, where at the same time the lack of a complaint constitutes an obstacle to the proceedings and may lead to the annulment of the decision on the basis of Article 439 §1 point 9 of the Code of Criminal Procedure.

An illustration is provided by selected judgments of the Supreme Court, which specify the scope of the prohibited act and the permissible scope of modification of the factual findings within the limits of the complaint. The conclusions are of a guarantee and practical nature, i.e. what is binding on the court and what may be changed without violating Article 14 of the Code of Criminal Procedure.

Keywords: Accusatorial principle, indictment, limits of examination, lack of complaint, identity of the act, Supreme Court

****

Bibliografia

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego (tj. Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555 z późn. zm.), dalej jako k.p.k.
2. Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247 z późn. zm.).

Piśmiennictwo

1. *Postępowanie karn*e, C. Kulesza, P. Starzyński, Warszawa 2024.
2. *Proces Karny. Część ogólna* R. Kmiecik, *E.* Skrętowicz, Kraków 2006.
3. *Postępowanie karne*, H. Paluszkiewicz, [w:] H. Paluszkiewicz, K. Dudka, Warszawa 2024.
4. *Kodeks postępowania karnego. Komentarz* J. Zagrodnik [w:] M. Burdzik, S. Głogowska, J. Karaźniewicz, M. Klejnowska, N. Majda, I. Palka, K. Sychta, K. Żyła, J. Zagrodnik, Warszawa 2024,
5. *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, M. Kurowski [w:], red. D. Świecki, LEX/el. 2025,

Orzecznictwo

1. Wyrok SN z 30.10.2012 r., sygn. II KK 9/12, LEX nr 1226693.
2. Wyrok SN z 23.11.2005 r., sygn. IV KK 393/05, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 2163.
3. Wyrok SN z 6.04.2017 r., sygn. V KK 330/16, LEX nr 2270908.
4. Wyrok SN z 17.04.2019 r., sygn. II KK 288/18, Legalis nr 1969757;
5. Wyrok SN z 24.01.2018 r., sygn. II KK 10/18, Legalis nr 1715904
6. Wyrok SN z 31.07.2024 r., sygn. IV KK 283/24 Legalis nr 3114574

ISSN 2720-3298

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

WYDZIAŁ NAUK PRAWNYCH I EKONOMICZNYCH
UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI